

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

8. posiedzenia, III. sesyi VIII. peryodu

z dnia 2. marca 1907.

T R E Ś Ć:

Spis petycyj: Głosy pp. Starucha, ks. Jana Jaworskiego, Mogilnickiego, Potoczka, Buynowskiego, Szweda, Huryka i Bojki.

Wniosek formalny p. Michalskiego w sprawie przydzielenia petycyj przydzielonych komisji petycyjnej l. s. 148 i 176 komisji budżetowej a l. s. 154 komisji drogowej. Uchwalenie wniosku.

Ciąg dalszy rozpraw nad sprawozdaniem komisji szkolnej w sprawie zmiany ustawy o Radzie szkolnej krajowej. Głosy generalnego mowcy przeciw ustawie p. Oleśnickiego, generalnego mowcy za ustawą p. Tomaszewskiego, p. sprawozdawcy, odrzucenie wniosku p. Mogilnickiego. Rozprawa szczegółowa: Głosy pp. Stapińskiego, Oleśnickiego. Płazka i sprawozdawcy. Protest Rusinów. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Dąbrowie na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Tar-

nobrzegu na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Czortkowie na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Tłumaczu na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich. Głos p. Stapińskiego i uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Rudnik (powiat Nisko) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Chrzanowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu na przekopie Wisły pod Jankowicami i od przewozu na starem korycie Wisły w Jankowi-

each pod Podjarkami. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Przemyślanach na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminom Bołochów, Jaworówka i Majdan (powiat Kałusz) na pobór w r. 1907 wyższych dodatków gminnych do podatków bezpośrednich. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Krosno na pobór opłat gminnych od piwa. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia nowych domów w m. Buczaczu od dodatków gminnych i powiatowych. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Limanowej na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 20.000 koron na cele drogowe. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Wniosek p. Tomaszewskiego i tow. w sprawie zaliczek na płace nauczycieli.

Wniosek p. A. Lubomirskiego i tow. o rewizję tariff kolei Lwów-Belzec i o upaństwowienie tej kolei.

Wniosek p. Pińskiego i tow. w sprawie rewizji i zmiany regulaminu obrad Sejmu krajowego.

Wniosek p. ks. Wilczkiewicza i tow. o zamy-

kanie szynków w niedziele i święta, tudzież w dniach wyborów do Rady państwa i Sejmu,

Wniosek p. Brunickiego i tow. w przedmiocie zmiany §. 57. ustawy polowej z 17/1 1876.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempy i tow. w sprawie budowy szkoły w Jaślanach.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempy i tow. w sprawie popierania interesów barona Poppera przez Zarząd dóbr i lasów z krzywdą drobnych przemysłowców.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempy i tow. w sprawie dewastacyjnej gospodarki gminnej w Budzanowie.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Potoczka i tow. w sprawie nieodpowiedniej regulacyi Dunajca.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Bojki i tow. w sprawie regulacyi rzeki Raby.

Interpelacya do Wydziału krajowego p. Włodka Filipa i tow. w sprawie robót drenarskich w Janowicach pow. Biała.

Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Wilczkiewicza i tow. w sprawie niesprawiedliwego skwalifikowania domów mieszkalnych w gminie Smęgorzów.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Szweđa i tow. w sprawie przyjęcia z pomocą rodzinom rezerwistów i landwerzystów powołanych do ćwiczeń.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Kuryłowicza i tow. w sprawie przeniesienia adjunkta podatkowego Sozańskiego z Dynowa do Liszek.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie nadużyć Rady powiatowej w Dobromiłu i o rozwiązanie jej.

Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Jana Jaworskiego i tow. w sprawie polowania w powiecie Staro-Samborskim.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 20. przed południem.)

Przewodniczący: JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 127.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół 6. posiedzenia

uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół 7. posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzania.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta).

Spis petycji wniesionych po dzień 1. marca 1907.

1180. L. s. 1428. Zieliński Józef, emerytowany nauczyciel ludowy w Saso-

wie, p. p. Kleskiego o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.

1181. L. s. 1429. Wydział powiatowy Kołomyja p. p. Ochrymowicza o zmianę §. 24. ustawy o Reprezentacji powiatowej — do komisji administracyjnej.

1182. L. s. 1430. Wydział powiatowy Chrzanów, p. t. p. o polepszenie bytu nauczycieli ludowych — do komisji szkolnej.

1183. L. s. 1438. Wydział powiatowy Kołomyja p. p. Ochrymowicza, o pewną część z podatku osobisto-dochodowego — do komisji podatkowej.

1184. L. s. 1439. Wydział powiatowy Kołomyja p. p. Maryewskiego o ukrajowanie drogi Skawina-Radziszów-Krzywaczka — do komisji drogowej.

1185. L. s. 1440. Gmina Węgierska p. p. Ochrymowicza, o budowę kolei z Jarosławia przez Pruchnik do Sanoka — do komisji kolejowej.

1186. L. s. 1441. Urząd gminny miasta Biecz, p. p. Ochrymowicza, o subwencję na odrestaurowanie wieży miejskiej — do komisji budżetowej.

1187. L. s. 1442. Gmina j. w. p. t. p. w sprawie szupaśników — do komisji petycyjnej.

1188. L. s. 1443. Gmina w Bliznem, p. t. p. o budowę kolei lokalnej ze Sanoka do Brzozowa — do komisji kolejowej.

1189. L. s. 1444. Gmina miasta Wieliczka p. t. p. o zmianę trasy kolei — do komisji kolejowej.

1190. L. s. 1445. Gmina Golcowa p. t. p. o budowę kolei lokalnej ze Strzyżowa do Sanoka — do komisji kolejowej.

1191. L. s. 1446. Gmina miasta Pruchnik p. t. p. w sprawie kolei Jarosław-Pruchni-Sanok — do komisji kolejowej.

1192. L. s. 1447. Gmina Bukaczowce i okoliczne p. t. p. w sprawie tamtejszego okręgu sanitarnego — do komisji sanitarnej.

1193. L. s. 1448. Gmina Uherce i okoliczne p. p. Starucha, o subwencję na budowę mostu na rzece Olszanka — do komisji drogowej.

Marszałek. Do tej petycji prosi o głos p. Staruch. Udzielam mu głosu.

P. Staruch. Wysokij Sojme!

Hromada Uherci jest w duże przykrym położeniu, bo rika Olszanka dylt hromadu i jeji pola na poperek, a koły przydut wylewy i wody zbere sia bilsze, nichto ne może czerez riku perejichaty.

Ale ne łysz hromada Uherci, takōż i ynszi susidni hromady terpiat duże imenno w sprawach duchownych, poneże ne mohut przyty ani do cerkwy ani do kostela.

Poneże na rici Olszanka treba konieczne postawyty mist, hromada Uherci wnesła prośbudo Wysokoho Sojmu, szcoby Wysokij Sojm zwoływ na postawienie mostu daty widpowidnu zapomohu.

Ja duże poperaju siu prośbu. Wnoszu na widosłanie jeji do komisji dorohowoji.

Marszałek. To się już stało. Proszę o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta).

1194. L. s. 1449. Gmina Bukówka p. p. Jana Jaworskiego o subwencję na budowę szkoły — do komisji budżetowej.

1195. L. s. 1450. Gmina miasta Kraków p. p. Lea w sprawie opodatkowania krajowych Towarzystw asekuracyjnych — do komisji podatkowej.

1196. L. s. 1451. Gmina miasta Kraków p. t. p. w sprawie podwyższenia opłat od wkładek totalizatora przy wyścigach — do komisji gminnej.

1197. L. s. 1452. Gmina miasta Bukowa p. p. Korola o gimnazjum ruskie w Samborze — do komisji szkolnej.

1198. L. s. 1453. Mieszkańcy wsi Czaszyn p. p. Władysława Jaworskiego o zapomogę na zbudowanie na rzece Ośława żelaznej tamy — do komisji budżetowej.

1199. L. s. 1454. Strzałkowska Zofia, właścicielka prywatnego żeńskiego Seminarium we Lwowie, p. p. Jahla o subwencję — do komisji budżetowej.

1200. L. s. 1455. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Rzeszowie p. p. Jabłońskiego o subwencję — do komisji budżetowej.

1201. L. s. 1456. Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Chrzanowie.

wie p. p. Ohrymowicza o subwencyę — do komisji budżetowej.

1202. L. s. 1457. Wydział gospodar. Zjazdu X. lekarzy i przyrodników polskich p. p. Ohrymowicza o subwencyę — do komisji budżetowej.

1203. L. s. 1458. Mieszkańcy Chyrowa i Posady chyrowskiej p. p. Jana Jaworskiego w sprawie obsadzenia wolnej posady nauczycielskiej przy szkole żeńskiej w Chyrowie — do komisji szkolnej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Jan Jaworski, udzielam mu głosu.

P. Jan Jaworski. Wysokij Sojme!

Sprawa petycji hromady Chrowa, należył wlastywo do Rady szkolnoj krajowej i hromadiane w toj sprawie wże kilka razy udawały sia do Rady szkolnoj krajowej z prośboju, szczoby na 10 sył uczytelskich bodaj odna syła buła ruska.

Poncze wsi proszenia hromadian zistały bez uspichu, zwertajut sia do Wysokoho Sojmu, szczoby Wysokij Sojm sponukaw Radu szkolnu krajewu, szczoby zadosy uczynyla tym słusznym żadaniam i potrebam naselenia mistoczka Chyrowa.

Na 250 uczenykiw i na 10 sył uczytelskich ne ma ani odnoj syły uczytelskiej ruskoj a koły prychodyt powesty dity do cerkwy ne ma komu i dity sami musiat ity.

Dlatoho proszu, szczoby Wysokij Sojm sponukaw Radu szkolnu krajewu do połahodzenia toj prośby, a pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie sej petycji do komisji szkolnoj.

Marszałek. To się już stało. Proszę o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

1204. L. s. 1459. Zarząd stow. Rady opiekuńczej w Krakowie p. p. Maryewskiego o założenie kolonii popr. w kraju — do komisji administracyjnej.

1205. L. s. 1460. Starczewska Regina, wdowa po dyrektorze kraj. składów w Krakowie p. p. Ochrymowicza o zaopatrzenie — do komisji budżetowej.

1206. L. s. 1461. Kuratorium „Mensa academica“ we Wiedniu p. p. Ochrymowicza o subwencyę — do komisji budżetowej.

1207. L. s. 1462. Galicyjskie karpackie naftowe Towarzystwo w Grabownicy i Turzempolu p. p. Ochrymowicza o przedłużenie kolei Przeworsk-Dynów — no komisji kolejowej.

1208. L. s. 1463. Członkowie gminy Babice p. t. p. o uwolnienie rolników od opłaty myta w Babicach — do komisji drogowej.

1209. L. s. 1464. Członkowie gminy Filipowice p. t. p. o zapomogę z powodu powodzi — do komisji budżetowej.

1210. L. s. 1465. Towarzystwo turystów „Beskid“ w Nowym Sączu p. t. p. o subwencyę — do komisji budżetowej.

1211. L. s. 1466. Towarzystwo gospodarskie w Krakowie p. t. p. o subwencyę na zakład sadowniczy „Glinka“ — do komisji budżetowej.

1212. L. s. 1467. Wydział Towarzystwa ruskiego św. O. Mikołaja dla zapomagania ubogich uczniów gimnazjum Franciszka Józefa w Przemyśle p. p. J. Jaworskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

1213. L. s. 1468. Komitet założenia ruskiej Ochronki pod zarządem SS. służebnic P. Maryi w Peczeniżynie p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.

1214. L. s. 1469. Towarzystwo katolickich robotników „Przyjaźń“ Rzeszów p. p. Jabłońskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

1215. L. s. 1470. Towarzystwo pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo Rzeszów p. t. p. o subwencyę — do komisji budżetowej.

1216. L. s. 1471. Towarzystwo Sług pod wezwaniem św. Zyty Rzeszów p. p. Jabłońskiego j. w. — do komisji budżetowej.

1217. L. s. 1472. Komitet chrześc. Ochronki dla małoletnich dzieci im. Leona XIII. Rzeszów p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.

1218. L. s. 1473. Towarzystwo wzajemnej pomocy kapłanów ob. łac. we Lwowie p. p. Głabińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

1219. L. s. 1474. C. k. galicyjskie Towarzystwo gospodarcze p. p. Brykczyńskiego w sprawie regulaminu dla sług — do komisji administracyjnej.

1220 L. s. 1475. Towarzystwo gimnastyczne Sokół Jarosław p. p. Jahla o subwencyę — do komisji budżetowej.

1221. L. s. 1476. Wydział Towarzystwa ruskich rzemieślników „Zoria“ we Lwowie p. p. Mogilnickiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Mogilnicki, udzielam mu głosu.

P. Mogilnicki. Wysokij Sojme!

Poperaju horiaczo petycyju towarystwa „Zorja“ chotiaj dla toho, szczo to sut remisnyky a dobrych remisnykiw nam duże potreba — a ponadto i dla toho, szczo piśla zamknienia rachunkiw Towarystwa predłożenoho do petycji „Zoria“ wydała ponad 300 K. na pidmohu ubo- hych i utrzymuje czytalniu, czym pryczy- niaje sia do rozszyrenia proświty.

Proszu o widosłanie sej petycji do komisji budżetowej.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

1222. L. s. 1477. Wydział galicyjskiego Towarzystwa leśnego we Lwowie, p. p. K. Dzieduszyckiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

1223. L. s. 1478. Dyrekcyja Stowarzyszenia opieki nad uwolnionymi więźnia- mi we Lwowie, p. p. Pastora o za- pomogę — do komisji budżetowej.

1224. L. s. 1479. Dyrekcyja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych we Lwo- wie, p. p. Głabińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

1225. L. s. 1480. Strommenger Karol, słu- chacz praw w Wiedniu, p. p. We- reszczyńskiego o zapomogę na kształ- cenie się w muzyce — do komisji budżetowej.

1226. L. s. 1481. Balasa Wojciech, kate- cheta w Limanowej p. p. Pastora o zapomogę — do komisji budżeto- wej.

1227. L. s. 1482. Towarzystwo P. P. Eko- nomek w Tarnopolu, p. p. Micha- łowskiego o zasiłek na ochronkę polską — do komisji budżetowej.

1228. L. s. 1483. Zielińska Zofia, wdowa po dowodcy wojsk polskich i Archi-

wicie rachunkowym Wydziału kra- jowego, p. p. Skałkowskiego o za- siłek — do komisji budżetowej.

1229. L. s. 1484. Stipalowa Magdalena w Chorośnicy, p. p. K. Dzieduszy- kiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

1230. L. s. 1485. Zwierzchność gminna w Brniku, p. p. Wilczkiewicza o za- mykanie szynków w niedziele i świę- ta — do komisji petycyjnej.

1231. L. s. 1486. Zwierzchność gminna w Brniku, p. t. p. przeciw narzuca- niu gminom policyi — do komisji gminnej.

1232. L. s. 1487. Zwierzchność gminna w Wronowicach, p. p. Potoczka o za- pomogę na pokrycie kosztów lecze- nia Maryanny Sromek — do ko- misji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o o głos p. Potoczek. Udzielam mu głosu.

P. Potoczek. Wysoki Sejmie!

Gmina Wronowice, która wniosła tę petycyę jest uboga i nie posiada żadnych funduszów na zapłacenie kosztów lecze- nia w zakładzie nieuleczalnych Maryanny Sromek.

Prośba tej gminy zasługuje na u- względnienie i z tego powodu, że Marya Sromek przebywała we Lwowie około 40 lat i tu stała się nieuleczalną.

Dlatego popieram to słuszne żądanie gminy Wronowice i przyjęcie kosztów le- czenia Maryanny Sromek na fundusz kra- jowy.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta dalszy spis petycji*).

1233. L. s. 1488. Reprezentacyja gminy miasta Rohatyna, p. p. Głabińskiego o założenie w Rohatynie szkoły średniej z językiem wykładowym polsko-ruskim — do komisji szkol- nej.

1234. L. s. 1489. Jan Kruczek, nauczyciel ludowy w Nieszkowicach, p. p. Z. Włodka o szósty dodatek pięcioletni — do komisji szkolnej.

1235. L. s. 1490. Wanda Lorencowa, nau- czycielka w Ropicy polskiej, p. p. Pastora o wliczenie 3 lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.

1236. L. s. 1509. Balbina Danecka, wdowa po kierowniku szkoły ludowej w Tuchowie, p. p. Ochrymowicza o pozostawienie dodatku na wychowanie syna — do komisji szkolnej.
1237. L. s. 1510. Franciszka Szczudłowska, była nauczycielka ludowa w Wieliczce, p. t. p. o wymiar pensji za 15 lat służby — do komisji szkolnej.
1238. L. s. 1511. Seweryn Gudzio, emerytowany nauczyciel ludowy w Przemysłu, p. p. Władysława Czaykowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1239. L. s. 1512. „Sokił“ w Stanisławowie, p. p. Oleśnickiego jw. — do komisji budżetowej.
1240. L. s. 1513. Przełożęństwo gmin wyznaniowych we Lwowie i w Krakowie, p. p. Loewensteina w sprawie założenia instytutu teologicznego w Krakowie — do komisji szkolnej.
1241. L. s. 1514. Komitet budowy kościoła obrz. łac. w Lutowiskach, przez Członka Sejmu biskupa Pelczara o zapomogę — do komisji budżetowej.
1242. L. s. 1515. Emil Hudyma, nauczyciel ludowy w Niemiachu, p. p. Effimowicza o wliczenie do emerytury 12 lat — do komisji szkolnej.
1243. L. s. 1516. Gmina Dobrzeczków, p. p. Wesolińskiego o założenie tamże krajowej szkoły gospodyń wiejskich — do komisji gospodarstwa krajowego.
1244. L. s. 1517. Antoni Zygiel, robotnik chory w Oświęcimiu, p. p. Kramarczyka o zapomogę dla dzieci — do komisji budżetowej.
1245. L. s. 1518. Julia Wyrobisz, wdowa po nauczycielu ludowym w Starym Sączu, p. t. p. o podwyższenie pensji wdowiej — do komisji szkolnej.
1246. L. s. 1519. Marya Zawadzka, wdowa po dyrektorze szkoły wydziałowej męskiej im. Kordeckiego we Lwowie, p. p. Małachowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1247. L. s. 1520. Członkowie gminy Głogoczowa, p. p. K. Lubomirskiego o wprowadzenie przymusowej asekuracji od ognia — do komisji administracyjnej.
1248. L. s. 1521. Wydział powiatowy w Łańcucie, p. p. Zardeckiego o zmianę §. 24 ust. o Reprezentacji powiatowej — do komisji administracyjnej.
1249. L. s. 1522. Ten sam, p. t. p. o bonifikacye z opłat szynkarskich — do komisji budżetowej.
1250. L. s. 1523. Walerya Opiłowa, wdowa po nauczycielu, p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.
1251. L. s. 1524. Zarząd koła T. S. L. w Tarnowie, p. p. Buynowskiego o subwencyę na kursa przygotowujące nauczycieli do egzaminu wydziałowego — do komisji budżetowej.
1252. L. s. 1525. Ten sam, p. t. p. j. w. na kursa dla dorosłych analfabetów — do komisji budżetowej.
1253. L. s. 1526. Bursa św. Kazimierza w Tarnowie, p. t. p. o subwencyę — do komisji budżetowej.
1254. L. s. 1527. Henryk Mianowski inżynier we Lwowie, p. t. p. o stypendyum na kształcenie się w przedsiębiorstwie — do komisji przemysłowej.
1255. L. s. 1528. Gmina miasta Pilzna, p. t. p. o uwolnienie od uiszczania datku na płacę nauczycieli — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Buynowski, udzielam mu głosu.

P. Buynowski. Wysoki Sejmie!

Miasto Pilzno prosi o uwolnienie od dotacji na płacę nauczycieli. Miasto to płaciło dotychczas 1.600 K bez żadnych uwag, dlatego, że finanse gminne na to pozwalały. Ponieważ jednak gmina musiała przystąpić do budowy szkoły i wydała na ten cel przeszło 84.000 K a nadto musiała zaciągnąć pożyczkę 60.000 K i ponieważ przez długi szereg lat tę pożyczkę spłacać będzie ze skromnych swych funduszy, przeto prosi o uwolnienie od prestacji albo przynajmniej o zniżenie.

Petycja ta tem bardziej zasługuje na uwzględnienie, że miasto to miało zapis jeszcze z XVII. wieku przez jednego z kapelanów pilzneńskich około 35 morgów gruntu, który był przeznaczony na utrzymanie nauczycieli. Z biegiem czasu jednak, gdy ciężar opłacania nauczycieli przeszedł na kraj i gdy w porozumieniu z Radą szkolną krajową odebrano miastu dochody z tego gruntu a pobiera je fun-

dusz krajowy, przeto już z tego tytułu opłaca gmina znaczne sumy, dlatego popieram jak najmocniej tę petycję i polecam ją łasce Wysokiego Sejmu.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

1256. L. s. 1529. Apolonia Sternalowa, wdowa po urzędniku Wydziału kraj p. p. Michalskiego o jednorazowy datek na spłatę długów — do komisji budżetowej.

1257. L. s. 1530. Związek gminy Podczerwone p. p. Bednarskiego o zapomogę dla pogorzalców — do komisji budżetowej.

1258. L. s. 1531. Wydział powiatowy w Kałuszu p. p. Wursta, o bonifikację z funduszy rządowych — do komisji budżetowej.

1259. L. s. 1532. Komitet budowy cerkwi w Bryńcach cerk. p. p. Mycielskiego o subwencję na budowę cerkwi — do komisji budżetowej.

1260. L. s. 1533. Mieszkańcy wsi Okulice p. p. Cieleckiego o utworzenie samostnej gminy — do komisji gminnej.

1261. L. s. 1534. Karolina Liptakowa, wdowa po nauczycielu ludowym p. p. Szpondra o zapomogę — do komisji budżetowej.

1262. L. s. 1535. Antoni Slusarczyk, nauczyciel w Witkowicach p. t. p. o zaliczenie go do II. klasy płac — do komisji szkolnej.

1263. L. s. 1536. Stanisław Niedzielski, kierownik szkoły wraz z gronem nauczycielskiem w Liszkach p. t. p. o zaliczenie do III. klasy płac — do komisji szkolnej.

1264. L. s. 1537. Wydział Towarzystwa Miłosierdzia „Opatrność“ we Lwowie p. p. Laskowskiego o zasiłek dla „Domu pracy“ — do komisji budżetowej.

1265. L. s. 1538. Gmina Cisiec p. p. Szweda w sprawie czyszczenia kanałów kolejowych w obrębie gminy — do komisji gminnej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Szwed, udzielam mu głosu.

P. Swed. Gmina Cisiec wniosła prośbę w sprawie czyszczenia kanałów kolejowych i opustów wodnych, które gminie wielką szkodę przynoszą. Petycja jest

zgodna z prawdą i zasługuje na uwzględnienie i dlatego gorąco ją popieram.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

1266. L. s. 1539. Krajowe Ognisko nauczycielskie we Lwowie p. p. Tomaszewskiego o subwencję na wydawnictwo organu „Byt“ — do komisji budżetowej.

1267. L. s. 1540. Krakowskie Towarzystwo techniczne p. p. Lea o przyjęcie przez kraj amortyzacji jednej trzeciej kosztów domu Towarzystwa — do komisji budżetowej.

1268. L. s. 1541. Ludwik Sosnowski, polski dzierżawca teatru miejskiego w Krakowie p. p. Lea o subwencję osobistą — do komisji budżetowej.

1269. L. s. 1542. Mieszkańcy ulicy Potoocznej i Garbarskiej w Knihininie i Stanisławowie p. p. Huryka o zabezpieczenie rowu granicznego — do komisji gminnej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Huryk. Udzielam mu głosu.

P. Huryk. Wysokij Sojme!

Mieszkańci села Knihinin wże widowszoho rjadu lit terpiat krywdu wid mista Stanisławowa, kotre wypustylło tam swoi kanały i rik roczno załywaje mieszkańciw, kotri koło tych kanałiw mészakajut.

Hromada udawała sia wże do wsich włastej tak prawytelstwennych, jakoteż do awtonomicznych, odnak do nyny bez uspicchu.

Teper udała sia jeszcze raz z prośboju do Wysokoho Sojmu, a ja siu petycyu horiaczo poperaju.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

1170. L. s. 1543. Wydział Filii ruskiego Towarzystwa pedagogicznego w Stanisławie p. t. p. o zapomogę dla bursy szkolnej — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Huryk. Udzielam mu głosu.

P. Huryk. Wysokij Sojme!

Filia ruskoho towarystwa pedagogicznoho wże wid 7 lit założyła u sebe bursu, kotra sia duże krasno rozwywaje. Pered tym buło 70 uczenykiw, a w tim roci jest tam 90, a poneże datky uczeny-

kiw sut duże mali, a wydatki zadla do-
rożyny welyki, udaje sia towarzystwo
z prośboju do Wysokoho Sojmu, szczo-
by Towarzystwo w tim roci distało znacz-
niejszu zapomohu.

Bursa im. Kraszewskoho otrzymuje
2 razy tak welyku subwencyu, dla to-
go duże horiaczo proszu o uchwalenie bil-
szej pidmohy dla Towarzystwa i popera-
ju siu petycyu.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

1271. L. s. 1544. Towarzystwo „Ruska
Ochronka“ we Lwowie na żółkiew-
skim przedmieściu p. p. Oleśni-
ckiego o zapomogę — do komisji
budżetowej.

1272. L. s. 1545. Towarzystwo „Ruska
Ochronka“ na grodeckim przedmie-
ściu p. t. p. j. w. — do komisji
budżetowej.

1273. L. s. 1546. Franciszka Bojkowska,
wdowa po portyerze Wydziału kra-
jowego p. p. Bojkę o zapomogę —
do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o
głos p. Bojko. Udzielam mu głosu.

P. **Bojko.** Wysoka Izbo!

Wdowa po Józefie Bojkowskim, por-
tyerze Wydziału krajowego wniosła pe-
tycyę do Wysokiego Sejmu o jednorazo-
wą zapomogę z tego tytułu, że z małej
pensyjki jaką pobiera, nie może się utrzy-
mać z dwójgiem dzieci, zwłaszcza wobec
tak trudnych warunków bytu, jakie są
obecnie i dla kobiety chorej.

Dlatego gorąco proszę komisji budże-
towej, aby raczyła się przychylić do tej
uniżonej próśby.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

1274. L. s. 1547. Towarzystwo upięk-
szenia miasta Krakowa i okolicy p. p.
Federowicza o subwencyę — do ko-
misji budżetowej.

1275. L. s. 1548. Wydział lekarski Uni-
wersytetu lwowskiego p. p. Głabiń-
skiego w sprawie proponowanej re-
konstrukcy szpitala krajowego we
Lwowie — do komisji sanitarnej.

1276. L. s. 1549. Stowarzyszenie kobiet
„Pomoc przemysłowa“ we Lwowie p.
t. p. j. w. — do komisji budżetowej.

1277. L. s. 1550. Mieszkańcy Dukli i oko-
licy p. p. Gorayskiego w sprawie

budowy kolei lokalnej z Krosna do
Dukli — do komisji kolejowej.

1278. L. s. 1551. Zofia Mściwujewska, na-
uczycielka w Krzywczycach p. p.
Merunowicza o wliczenie lat do eme-
rytury — do komisji szkolnej.

1279. L. s. 1554. Włościanie gminy Dą-
browiny p. p. Hupkę przeciw pod-
wyższeniu plac nauczycieli — do
komisji budżetowej.

1280. L. s. 1555. Romanowa Michalina,
wdowa po artyście sceny lwowskiej
p. p. Głabińskiego o zapomogę —
do komisji budżetowej.

Marszałek. Przed przystąpieniem do
porządku dziennego prosił o głos p. Mi-
chalski. Udzielam mu głosu.

P. **Michalski.** Wnoszę, aby następu-
jące petycyje, a mianowicie petycyę Ls.
148. Maryi Zajączkowskiej, wdowy po Drze
Juliuszu Zajączkowskim o przyznanie za-
opatrzenia przydzielić zamiast do komi-
syi petycyjnej do komisji budżetowej,
petycyę Ls. 176. Maryi Strzeleckiej ró-
wnież o zapomogę zamiast do petycyjnej
do budżetowej i petycyę Ls. 154. Magi-
stratu miasta Buczacza również zamiast
do komisji petycyjnej do komisji drogo-
wej.

Marszałek. P. Michalski postawił wnio-
sek, aby petycyę do Ls. 148. przydzieloną
komisji petycyjnej, odstąpić komisji bu-
dżetowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto
głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta. Przystępu-
jemy do głosowania. Kto przyjmuje ten
wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*).
Jest przyjęty.

Następnie wnosi p. Michalski, ażeby
petycyę Ls. 176. przydzieloną komisji pe-
tycyjnej, odstąpić komisji budżetowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto
głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta. Przystępu-
jemy do głosowania. Kto przyjmuje ten
wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*).
Jest przyjęty.

Wreszcie wnosi p. Michalski, by pe-
tycyę Ls. 154. przydzieloną komisji pe-
tycyjnej, odstąpić komisji drogowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto
głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta. Przystępu-
jemy do głosowania. Kto przyjmuje ten

wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego. Ciąg dalszy rozpraw nad sprawozdaniem komisji szkolnej w sprawie zmiany ustawy o Radzie szkolnej krajowej.

Głos ma mówca generalny przeciw wnioskowi komisji p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Dyskusja nad projektem rozszerzenia autonomii Rady szkolnej krajowej przybrała w tej Pałacie, jak to można było się spodziewać, szeroki formę.

Dyskusja ta perejszła daleko poza hranyciu kwestji szkolnej sensu stricto a stała się w czystym toż słowa znaczeniu dyskusją polityczną.

I se zowsim rzecz przyrodna, bo sprawa się jest sprawą na wskroś politycznej natury.

I nie na innych faktach, jak na politycznych faktach wpłynęła, ta sprawa do Pałaty sejm.

Z politycznego stanowiska poświęcono sejm sprawie lwynemu czaść dyskusji przedwczorajszego dnia.

Tak wnioskodawca, jak JE. Piniński staraw się na wywody towarzyszy moich przedwczoraj zaspokojity nas, szczo se nadzwyczajno blahe i niewynne sredztwo, sredztwo kotre nikomu nie poszkodyt, niewynne, domaszne, kotre w organizmie nacjonalnym zwyczajno żadnego zaburzenia nie sprawla.

I dijestno oba Ekscelencji jak na każdemu Ekscelencji pasuje, podały nam toż napytok duży delikatno osłodzony w ładniej kryształowij czaszi.

Odnak my jesteśmy duży dobre świadomi, szczo w tym osłodzonym napytku, jakij nam podały delikatni ręki Ekscelencji mistyt się duży hirka i terпка trutyna dla organizmu ruskogo naroda.

(*Brawa z ław ruskich*).

Bo o szczoż się rozchodyt w tym wnesieniu? O rozszerzenie kompetencji Rady szkolnej krajowej! Do czego stremyt toż wnesienie, szczo chce anektowaty w Radzie szkolnej krajowej, jakij stan faktyczny chce to wnesienie potryfikowaty i utrwałyty?

Oto ni bilsze ni mensze, łysz ostatcznu decyzyj o planach naukowych,

obmeżenie nominacji dyrektorów szkół średnich do terna, nominację uczyteliw szkół średnich a w kincy obmeżenie rekursiw w pewnych stepeniach postępowania dyscyplinarnego to znaczyt ciła włast, jaka do nyny jeszcze w Radzie szkolnej krajowej była do dyspozycji, ciła domena szkolnictwa maże perejty wid teper wykluczno w ręki Rady szkolnej krajowej, maże staty wykluczny jej terenom, maże staty uprzywilejowanym żerem polonizacji kraju.

A jesły w borbi nacjonalnej 2 narodów, w borbi, hde się rozchodyt o nacjonalnu egzystencję, odnomu narodowy widojmuje się takie ważne, takie decydujące, takie sylnie orużje, jakim je szkolnictwo i widdaje się wykluczno w ręki drugogo naroda, to staje toż narid, kotromu ciła włast, ciłe prawo na tym poły się widbyraje zowsim bez orużja i sudbu jego egzystencji poriszyt protywnyk, kotryj o tym riszaty bude.

Dłatocho nechaj nikomu nie bude dywno, szczoż, kotrym ta smutna sudba pereznaczena, na kotrych wyrok z hory napysanyj, boroniat się protiwnemu i z ciłoj syłoj protestujut.

(*Brawa, oklaski z ław ruskich*).

Rozchodyt się, jak ja wże pidnis, o taku rzecz n. p. jak imenowanie dyrektorów szkół średnich. Projekt łaskawo polyszaje monarsji prawo wybraty dyrektorów z terna, odnak terno to obmeżaje możnist nominacji do tych hranyc, jaki położyty Rada szkolna krajowa bude uważaty za widpowidni.

W tej sprawie my jesteśmy w wysokim stepeniu angażowani i interesowani. Ne każu wże tilko o kwestji nominacji dyrektorów ruskich gimnazji. Nas obchodyt takoz i to duży nominacja dyrektorów w polskich gimnazjach — z przyczyny, szczo ruskich gimnazji sejm dalsze zasnowuwaty nie chce i wid 2 rokij derżył się widporno suprotiwn naszych wymahań w tym naprjami, z tych przyczyn majemo takij stan rzeczy, szczo bilsze jak 2½ tysiacziw naszoj młodizy musyt chodyty do szkół średnich polskich.

Nyny w szkołach, w gimnazjach polskich ide duży sylna struja w dusi patriotycznym polskim, ide unarodowienie szkoły. Protiwn temu unarodowieniu my by niczego nie mały, bułoby nam zowsim obojatno, w jakim dusi wychowuje się młodiz, jaki ideały się plekaje w szkołach polskich, odnak jak dowho nyny

mołodziż nasza musyt chodyty do tych szkół, tak dowho ne może nam buty to obojatne, a protywno welykyj interes majemo w tym, chto stoit na czoli tych szkół. I dlatoho kwestja obmeżenia monarchy w wybori dyrektorów szkół serednych musyt buty dla nas duże ważna i musymo se uważaty welykym obmeżeniem naszych praw.

My mały taki prymiry, szczo pry otworeniu gimnazji na czysto ruskij terytorji w powiti, hde je bilsze jak 70% Rusyni, dyrektor gimnazjalnyj (w Sokaly) otworjajucy gimnazju, prost stanuw na stanowysku polskym politycznym i markowaw swoju radist, szczo to po prostu stražnycia polska zistała zasnowana w tym kraju tak, szczo prysutnyj tam posół, czeń Koła polskoho, musiw jeho mitygowaty i pryhadaty jemu, szczo tut rozchodyt sia o nauku a ni o polityku.

Ztoho wydymo, szczo pry nominacji dyrektorów szkół serednych nadzwyczajno zależyt nam, chto bude dotycznym dyrektorem i dla toho połyszenie nominacji toji musymo uważaty za krywdu dla naszoho szkilnyctwa i naszoho interesu nacjonalnoho.

Dalsze — imenowanie inspektorów szkilnych okružnych, kotre do teper buło zastereżene ministrowy, maje perejty wykluczno w ruki Rady szkilnoji krajewoji. Chto je u nas inspektor szkilnyj okružnyj? Toje w tysłm słowa znaczeniu urjadnyk politycznyj, zawysyłj wid starostwa, kotryj musyt robyty to wsio, szczo mu każe starosta powitowyj i prowadyty urjadowanie w tym dusi, jakim suspilnist je napojena!

Jesłyby ne buło jenszych prymiriw a majemo ich duże mnoho — jak tilko toj, kotryj tut peredwczeraj nawiw towarzysz Dr. Korol, to wże z toho odnoho prymiru, dosyt buło wskazania, jakim duchom sut pereniati inspektory okružni, jak sut usposibleni suprotyw praw Rusyni na poły szkilnyctwa. Otże nyini połyszyty prawo imenowania tych inspektorów okružnych Radi szkilnij krajewij, se znaczyt petryfikowaty stan w najwyższym stepeniu dla rozwytku szkilnyctwa ruskoho worožyj i nepryjaznyj.

Dalsze pensjonowanie i perenesenie uczyteliw szkół serednych. Jakie tu pole dla terroru i pereślidowania! Nyni w gimnazjach wsiudy a osoblywo w gimnazjach polskich, hde sut polski i rusk profesory gimnazjalni, zwistna rzecz ko-

zdomu, chto pryhladałw sia tym widnosynom — panujut widnosyny nadzwyczajno naprużeni na poły nacjonalnim. Tam sia robyt polityku na welyku skalu.

Nyni, jesły ne bude pry spornych kwestjach, jaki sia z takich widnosyn wyłoniujut, kohoś bezstoronnoho, chtoby ne buw angažowanyj wykluczno interesom odnoji storony pry riszeniu, to możemy buty pryhotowani na pereślidowania i na welyki krywdy, kotri wyjdut na nekoryst tych, kotri wsiudy i zawsihdy sut w mienzosty.

A w kincy — dyscyplinarky. Skazano je, szczo tilko w sprawach najnyższych kar dyscyplinarnych ne bude widkłykania do ministerstwa. Odnak znajemo duże dobre, szczo z tymy własne najnyższymi karamy dyscyplinarnymi sut počuczeni duże tiażki dla sudby dotyczných ludej, dalsze konsekwencji w ich urjadowij karjeri. Dlatoho koniecznist i sprawedlywist wymahaje, szczo by i pry tych najnyższych stepeniach kar, jak do teper, rekurs do ministerstwa buw połyszenyj.

To ne łysz postulat ruských uczyteliw, i polski uczyteli majże odnohołosno domahajut sia, szczo by toj tok instancji buw zachowanyj.

Maw ja nahodu w najblyższych dniach poczuty z ust duże powažnych uczyteliw Polakiw bažanie, szczo by doteperisznij stan połyszyty, bo win tilko daje gwarancju sprawedlywosty i bezstoronnosti.

Pryhaduju sobi słowa odnoho z czeńniw Wysokoji Pałaty wże neżyjuczoho, duże powažanoho i fachowoho, kotryj pry pewnij nahodi skazaw, szczo chwał Bohu, szczo je możnist widkłykaty sia do Widnia, bo w Widny duże czasto naprawljajut ti niesprawedlywosty, jaki pry riszeniu w sprawach dyscyplinarnych sia dijut.

Jeho Excelencya p. graf Piniński pokłykaw sia peredwczera na to, szczo w zahali wo wsich sprawach nyni ide stremienie do toho, szczo by tok instancji skorotyty, szczo by ich buło jak najmniejsze. Skazaw win, szczo to sia dowho tiahne, jesły sprawa ide do wyższoji instancji i koshła sut pewni, dla kotrych storona bude wolila, szczo by sprawa w nyżsij instancji buła počahodżena.

Ja z praktyky pryszow do zowsim protywných rezultatów i doświdiw,

Nawit to, hde syłoju koniecznocy np. w sudiwnyctwi obmeżeno instancji w pewnych dribnych sprawach, tam nawit zasada sprawedływosty na tim ne zyskała, ale traty.

Nyni my wydymo, szczo skoroczenie instancji zawsihdy wychodyt na nekoryst iudykatury, wydymo np., szczo nowe postupowanie sudowe własne zawelo prawo widkłykuwania sia do najwyższoj instancji tam, de piśła dawnoho zakona wid dwóch odnozucznych riszeń ne buło moźlywym.

A jesły w pewnych predmetach majetkowych małoji warstwy możnaby zi wzhladiw uytilytarnych prystaty na to, szczo by tok instancji buw skoroczenyj, to nijakym sposobom ne można prystaty tam, hde ne ide o żadni dribnicy ale o riszenie sudby czołowika.

Dalsze szczo dotyczyt perespiszenia sprawy to dumaju, szczo koźdyj uczytel prystane na to, szczo by jak najdowsze sprawa jeho sia tiahnuła, a szczo by tilko po sprawedływosty buła osudżena.

A szczo do kosztiv ne przedstawlaju sobi, jakiby to buły kosza. W postupowaniu sudowym mohut buty kosza, ale w postupowaniu w sprawach dyscyplinarnych ni, ani stempliw, ani kosztiv zastupstwa prawnoho i w zahali ne ma pidstawy pryjmaty, szczo tu jaki kosza sut moźlywi.

Z cikawym argumentom wystupyw przedwczeraj JE. Piniński i Bobrzyński. Każut panowe, na szczo nam jako ho sudiya z zahranyci, my spory naszi sudim pomeże soboju. Jesły hde w kraju pomeże dwoma narodostamy zachodyt kwestija spirna, to najlipsze sami ti narodowosty tu kwestiju osudiat.

Ja takoz je storonnykom sudiw polubownych odnak tam, hde obi storony wystupujut z riwnoju syłoju. A i tam prychodyt jeszcze zwyczajno superarbitr.

A szczoż doperwa tut u nas, hde sudjeju maje buty Rada szkilna krajewa w teperisznym jej składi, kotryj składaje sia w piatioch czastiach z Polakiw a w szestoj doperwa z Rusyniw! Ja ne znaju, czy jest oden czołowik na świti, kotryj by sia zhodyw na sud polubownyj, w kotrimby jeho arbitry stanowły lysz odnu szestu czast sudu, i duże krasno diakuju za toho roda polubowne poľahodzenie sprawy meży namy.

Skazaw przedwczeraj JE. Piniński: „Preci sut na świti kraji, derżawy, hde dwi i try narodnocy zi soboju razom żyjut, tolerujut sia i oden ne wchodyt druhomu w dorohu“. Tak jest! Racya! Sut taki kraji! Sut taki narodnocy! JE. Piniński ukazuje na prymir Szwajcarji, hde try narodowosty żyjut zi soboju w pownim poszanowaniu swoich obowiazkiw i praw. Tak! Bujem tam i baczym jem ti widnosyny i podywlaw jem ti widnosyny!

Odnak Panowe, dajte nam taki widnosyny jak w Szwajcarji, dajte nam taku druha narodnist, kotraby tak szanuwała nas, jak tam narodnocy wzaimno szanujut sia, tohdy i meży namy bude powna zhoda i harmonija.

Baczym ja w mistach szwajcarskich jazyk francuskij pobicz nimeckoho, nimeckij w pobicz italijskoho, a wsi buły w pownim poszanowaniu i Francuzowy z pewnostej ne pryszło na dumku, koły zobaczyw italijsku napyś nad ułycej, kryczaty: „Zaneczyszczajut sia ułyci italijskymy napysamy!“ tak jak to sia dije u nas z napysamy ruskymy! (*Głos*: Skandal! To „Słowo Polskie“ tak pysze!). I z pewnostej ne buło słuczaju, szczo by Francuz w Szwajcarji distawszy nimeckij abo italijskij dokument widpowiw: „żadam dokumentu w kulturalnym języku!“ jak to u nas dije sia tepor: (*Głos*: Szkan- dał!). Najby sia oden takij słuczaj trafyw w Szwajcarji abo w Belhii, toby JE. Piniński pobaczyw, jakaby tam ładna harmonija buła miż narodamy! Dla- toho ne pokazuje nam prymiriw ale po- ślidujcie tym prymiram!

(*Brawa*).

W pewne rozdrażnienie wprowadyło przedwczeraj odnu czast toho sojmu nawedenie faktiw, jaki w dosyt znacznym czyśli nawiw nasz towarzysz otec Bohaczewskij. No ja przyznaju sia, szczo i dla mene sut taki fakta nepryjemni i ja ne lublu ich słuchaty i jabym rad, szczo by tych faktiw ne buło, szczo byśmy ich ne potrebowaly nawodyty.

Toby z pewnostej buło i dla mene i dla moich towarzysziw riczej prymnijszoju. Odnak proszu Paniw ne zbu- waty ti fakta okłykamy: bajka! nepraw- da! ne uchodyt. Reprezentant Rady szkil- noji krajewoji, pan sowitnyk Baranowskij skazaw przedwczeraj z pewnoho roda obu- reniem: „Proszu nam daty możnist, szczo- by my ti fakta prowiryły, dlaczocho wy

nam toji możnosta ne daće? A jesłybyśmo skonstatowały, szczo dije sia krywda, toby my pokarały wynownyka i stan prawnyj prywernuły“.

Ależ my własne dlatoho tut fakta nawodymo, szczo by daty możnist włastiam szkilnym i Wysokij Pałati prowiryty jich! Ależ wid 7 lit stenohramy sojmowi leżat zapowneni faktamy, kotri koźdoho roku po kilkanajciat kolumn zajmajut; dlachozoż Rada szkilna hrajewa majuczy stilkho czasu, ne prowiryt ti fakta i ne wystupyt z dokazom, szczo otec Bohaczewskij skazaw od a do z neprawdu? Meni sia zdaje, szczo jesłyby prywatnomu czołowikowu, kotryj poczuwaje sia do honoru, zakyneno rjad prowyn tiazkich, hańbiaczich, takych, kotri w podozrinie podajut jeho charakter, to koźdyj bez wzhladu na žereło, z jakoho ta inwektywa pochodyt, starawby sia prowiryty ti zakydy i wykazyty, szczo to wsio neprawda. Ja dumaju, szczo tut nema inszoji rady i inszoho procederu ne powynno buty jak toj, szczo należyt wziaty to, szczo my tut nawodymo jako fakta, szczo należyt wziaty stenohramy z odnoho roku i wykazyty toczka za toczkoju, o skilko toti fakta sut prawdywi, czy ni. Jesłyby w toj sposib były toti fakta prowireni i oprokyneni, byłybyśmo z pownym respektem dla własty, kotra toho roda inwektywy i kłewety mowczaniem ne zbuwaje; ale jak dowho to ne nastupyt, jak dowho my na kilkanajciat kolumn nawedenych faktiw czujemo łysz, szczo to bajky i neprawda, to pizwolte Panowe, szczo pered tym stanowyskom respektu maty ne możemo i z tym sia czysłyty ne możemo.

(Brawa i oklaski).

P. Baranowskij jako predstavytel prawytelstwa peredwczeru ditknuw odnoji kwestji iz faktiw nawedenych tutka moimy towarzyszamy w poperednych promowach, kotru ne možu z ohladu na jej ważnist pomynuty i kotru muszu tut obšyrnijsze poruszyty, bo dotykaje ona samoho jadra najżywotnijszych interesiw naroda. Imenno besida o obiznyku z 28. czerwnia 1896. Pan reprezentant Rady szkilnoji krajewoji uznawaw za riez zowsim oprawdanu, szczo Rada szkilna krajewa bere uwahu na finansowi widnosyny mist i dlatoho obmežuje prymowanie ditej pozamijskich do tych hranyć, w jakych bez naruszenia doteperisnych wydatkiw na szkoły w mistach tii dity prymowani buty możut. Ja pryznaju sia,

szczo to stanowysko Rady szkilnoji krajewoji jest dla mene duże dywne. Czym jest Rada szkilna krajewa? Czy jest ministerstwom finansiw mist, czy orhanom obrazowania i publicznoji edukacji? Ja dumaju, szczo jest peredowsim tym poślidnym a szczo najmensze powynna buty. Piśla zakoniw osnownych derżawy, kotri stwěrżeni zistaly zakonom specjalnym dla spraw szkilnych, wstup do szkoły publicznoji jest koźdomu wilnyj i obranyczenyj buty ne może. Piśla osnownych zakoniw derżawnych ne można nikomu stawlaty perepory w wybori fachu i sredztw obrazowania. Zrealizowaty to prawo maje obowiazok prawytelstwo czezez swoji orhana a takym orhanom na poły szkilnycstwa jest ck. Rada szkilna krajewa i dumaju, szczo perszym obowiazkom jeji peredowsim jest takij stan riczy sprowadyty i pylnuwaty takoho stanu riczy, szczo by wsi dity, kotri obrazowania potrebujuť i zhołoszujut sia, mały możnist toho obrazowania w szkołach toho typu, do jakych choczut chodyty i z ohladu na swij namir obrazowania widpowidne prymiszczenie znajszły. Jesły mistam jest za tiazko, jesły finansy mist sut narażeni, to jest sprawa zowsim inszoho kalibru. Na to mista majut sposoby, możut domahaty sia bilszych dotacji, bilszoji uczasty kraju, mohut zipchnuty to na kraj; można žadaty zminy zakona szkilnoho w tim naprijami, szczo by w tych mistach, kotri ne majut widpowidnich sył finansowych, były szkoły czezez kraj uderżowani — to prypuskaju, to jest możlywe i ne dywuju sia pošlam z mist, jesły protyw tomu stanowy riczy protestujut, bo tu chodyt o ich finansy, ale dywuju sia, szczo toho roda stanowysko zajmaje Rada szkilna krajewa.

A hdezmajut sia podity silskidity nazi, kotrym absolutno czezez toje możnist uczaszczania do szkół wyższoho typu może buty widniata. Tu sia ne rozchodyt o hiperprodukcju inteligentiw, kotrych mnohi z toji pałaty tak sia bojat, ne rozchodyt sia o to, szczo by ne było bilsze urjadnykiw i šwiaszczennykiw, chotiaj i pid tim wzhladom u nas Rusyniw hiperprodukcji nema, ale woźmit Panowe na uwahy, szczo nyini do žadnoho zawodu poprostu, anido peremysłowoho zawodu ani do remisniczocho w wyższym toho słowa znaczinu ne mohut sia dity distaty, jesły ne chodyły do szkół wyższoho typu. Kryczyte Panowe o upremysłowłeniu kraju a z druhoji storony ne dajete mołodiży możnosta pošwiaszczania sia

promysłowy, bo widnymajuczy jej możnist uczaszczania do szkół wyższoho typu, zamykajeta tu dorohu. Tut wede sia polityka toho roda, szcoby nazad prykuty toho selanyna do zemli tak jak za czasiw pańszczyzny, szcoby buw zawsihdy *glebae adscriptus*. Dlatoho kłademo natysk na to rozporządzenie Rady szkolnoji krajewoji i nijakym sposobom ne możemo pohodyty sia z tym stanowyskom, jake Rada szkolna krajewa czerez swojeho reprezentanta przedwczeru zaniała. Dajte Panowe szkoły wyższoho typu po selach na koszt krajewyj, potiahajte hromady do prestacji na ti szkoły, naszi hromady dadut sia potiahnuty a tohdy doperwa jak dašte skazete, szczo w mistach selańskim ditiam uczyty sia ne wilno, ale ne daty szkół i do mist prystup obmeżaty, to jest protywnie zakonowy, to jest protywnie konstytucyj, protywnie interesam naszym, protywnie sprawedlywosti!

(*Brawa i oklaski*).

W rjadi adwersariw naszych stanów przedwczeru posoł ks. Stojałowski — ks. Stojałowski, kotroho wystupy teperiszni przypominajut meni żywołatyńsku posłowyciu: Tempora mutantur et nos mutamur in illis! Tylko szczo ta mutacja ne u wsich w odnakowim czasi i w dnakowij sposib nastupaje. W mołodim wici u ditej nastupaje mutacja hołosu, potomu mutacja fizjonomiji a otec Stojałowski jest teper w tij stadji, hde jest mutacja perekonań politycznych.

(*Wesołość*).

Otec Stojałowski staraw sia w żartobływyj sposib nasze stanowysko na toczci rozszyrenia autonomiji opuhnowety i w sposib żartobływyj z namy polemizuwaty.

Otec Stojałowski z całoji masy faktiw nawedenych o Bohaczewskim przyczytyw sia tilko do odnoj uczytelky, i rozpoczaw na toj temat żartuwaty. No, ja przyznaju, szczo żarty z uczytelkoju możut buty czasom i duże przyjemni, ale nam tut ne do żartiw, to je kwestja, kotru Wy, księżu pałaciu żartamy ne ubjete. To sprawa serjozna, bo de o prawa i życie naszoho naroda.

(*Brawa*).

Skazaw o. Stojałowski, szczo my powynny buty wdiaczni Radi szkolnoji krajewoj, bo my czerez 40 lit stilko dobrodijstw wid Rady szkolnoji diznały, szczośmo sia narodowo skriplyły. Zdajeś, szczo o. Stojałowski skazaw to contra bonam fidem —

a ja skažu, szczo jak my skriplyś, to powymy Rady szkolnoji krajewoj.

O. Stojałowski straszyt nas awtonomiej żydiw, i każe, szczo jak sia Rusynam przyznaś awtonomiu, tak treba przyznaty i żydam.

(*P. Stojałowski*: Ta wże ony sia domahajut!).

Ja duże rozumiju zmist, w jakoj o. Stojałowski to skazaw. Ale my sia toho otcze Stojałowski ne boimo. My stoimo na stanowyszczy, szczo kożdomu daty to, do czoho win maje prawo. A jesły żadajemo awtonomii w pewnym napriami — my Rusyny — dla sebe, to sprawedlywist' każe, szcoby i żydam daty to, do czoho wony majut prawo. My nuni ani na punkti nacjonalnim, ani konfesijnim ne uznajemo żadnoj ekskluzywnosti, my znajemo tilko horożan, opłaczujuczych podatok majna i krowy, i majuczych prawo żadaty, aby kożdomu, dano, szczo sia jemu należyt.

(*Brawa*).

I zadlatoho o. pałate ne możete uspiszno borotyś protyw stanowyska naszoho.

W kińcy kilkoma słowamy ditknu odnoj kwestiji zasadnychoj: kwestiji kompetencji. Czulyśmo tut duże osnowni wywody kolegi p. Korola na temu, szczo zakon toj ne dotykaє sowsim kompetencji Rady derżawnoj i szczo ustawa ne stoit w nijakoj superecznosti z zakonom o kompetencji Rady derżawnoj. Tymczasom jak raz stoit toj zakon w superecznosti z §. 11. zasadnychoj ustaw derżanych, kotryj imenno zwuczyt, szczo orhanizacja włastej administracyjnych i krajewych należyt do kruha kompetencji Rady derżawnoj.

Pidczas debaty nad reformoju wybirczoju w Radi derż. seho roku, koły pojawyw sia wnesok awtonomicznyj p. Starzyńskoho o rozszyrenie awtonomiji, daw minister Bienerth pojasnienie w tim napriami, szczo zakonodafelstwo krajewe ostilko może dotykaty orhanizacji derżawnych włastej administracyjnych — o skilko jeho akcija stojit w zwjazy z zwinamy organizacyjnymi awtonomicznymi włastej administracyjnych, należaczymy do kompetencyji sojmiw.

Nikto twerdyty ne schocze, szczo widnosyny taki tut zachodiat, i ja na osnowi toho stanu riezzy muszu stwerdyty, szczo rezolucja, jaku pryniała Rada derżana na wnesenie p. Starzyńsko, to za wuskij

wyłam, szcoby czerez niho mih proty-snutys toj kiń trojańskij, jakym je wne-senie o rozszyrenie kompetencji Rady szkolnoji krajewoji i twerdżu, szczo wy choczete tiji worota rozszyryty czerez uchwałenie nynisznoho zakona.

Howoreno tut, szczo majete obicianu sankciju. No buty może, szczo zasnowana zistała jakajaś instytucja promes sankcyjnych — ale ja blyższe o tim ne znaju.

(*Brawa. — Wesołość.*)

Z tych przyczyn moi Panowe, opravdane je stanowysko nasze, jakie poperednyky moi w peredwočerasznoj dyskusji nad tym predmetom zaniały. Stanowysko toje ne wypływaże ani z animozji, ani z nena-wysty abo z neochoty: — protywno, na-sze stanowysko wypływaże z instynktu samozachowujuczoho, kotryj wrodzenyj koždemu orhanizmowy żywomu. Nasze sta-nowysko je wypływom samooborony i sa-moochorony. My ne protywni awtonomii szkolnycetwa polskono, ale dajte nam aw-tonomiu szkolnycetwa naszoho. Pozwolte na rozdił Rady szkolnoj krajewoji, jak to wże wid riadu lit je naszym bażaniem — a ja ruczu, szczo żaden hołos nezhody ani pro-testu ne pidnese sia, i szczo widnosyny możut sia ułożyty meż namy w toj spo-sib, jak w Belgii abo Szwajcarji.

Doky se ne nastupyt, musyte czuty hromkij hołos protestu, musyteczuty pro-test naroda, kotryj żywcem na smert ne pijde, i protiwn takych aktiw boronyty sia musyt — i boronytyś bude.

(*Brawa. Głosy: Slawno!*)

Marszałek. Głos ma generalny mo-wca p. Tomaszewski.

P. Tomaszewski. Wys. Izbo!

Posłowie Rusini nie są zadowoleni z projektu ustawy, rozszerzającej kom-petencyę Rady szkolnej krajowej, bo wi-dzą w tej ustawie znaczną zdobycz dla samorządu krajowego.

(*Głos. Polskiego!*)

Bo upatrują w tej ustawie podstępnie ukutą broń na zakucie szkolnictwa rus-kiego, a pośrednio narodu ruskiego w pol-ską niewolę. Widzą w nim tego konia trojańskiego, który ma się wsunąć przez mały wyłam, rozszerzający nieco auto-nomię, a w którym to koniu czyha pod-stępnie chytry Uliisses polski wraz z in-nymi Grekami-Polakami, aby wypaść z mieczem na zagładę narodu ruskiego.

Ja również nie jestem zadowolony z projektu, bo widzę w nim nieznaczną

zdobycz dla samorządu krajowego, a pra-gnąłbym, jak na każdym polu, taki i na polu szkolnictwa samorządu jak najdalej idącego, abyśmy mogli o sprawach naszego szkolnictwa decydować sami i urządzić je według potrzeb naszego kraju, oczywiście bez żadnej ubocznej myśli gnębienia na-rodu ruskiego, bo tendencyi takiej nigdy nie było i niema w naszej polityce.

Nie jestem zadowolony z projektu, bo nie zdobywamy tą ustawą nawet tej kompetencyi, jaką już mieliśmy przed okrojeniem statutu w r. 1875.

Nie jestem zadowolony z projektu, bo nie wprowadza do ustawy tych ko-rektur autonomicznych, jakich ustawa z r. 1905 potrzebuje.

Witam mimo to i tę nieznaczną zdo-bycz z radością, skoro w obecnych wa-runkach więcej otrzymać nie możemy, w nadziei, że kompetencyę Rady szkolnej krajowej kiedyś znacznie więcej rozsze-rzyć będziemy mogli, że ustawę o Radzie szkolnej krajowej z r. 1905 poprawi Sejm niebawem stosownie do wyrażonych z róż-nych stron życzeń.

Posel Mogilnicki zapytuje, co spo-wodowało wniesienie tego projektu, sko-ro przy obecnej kompetencyi szkolnictwo nasze pomyślnie się rozwija, skoro przy-bywa nam szkół, a frekwencya w szko-łach średnich tak gwałtownie wyrasta. Posel Mogilnicki upatruje w tym rozro-ście szkolnictwa dowód, że niema żadnej potrzeby jakichkolwiek zmian w ustawie.

Ależ rozrost szkolnictwa ludowego wypływa z potrzeb czasu, otwieranie szkół ludowych leży w ręku kraju, więc stopień kompetencyi Rady szkolnej kra-jowej nie ma tu wpływu.

Do szkół średnich garną się te wiel-kie rzesze młodzieży z różnych powodów, i liczba uczniów nie zależy również od granic kompetencyi Rady szkolnej kra-jowej.

Ale właśnie ta wielka frekwencya jest powodem, że potrzeba ustawę tak zmienić, ażeby władza krajowa mogła sama wiele spraw załatwić, i aby nie po-trzeba było na załatwienie najpilniejszych spraw czekać tygodnie i miesiące.

P. Koról zapytuje, dlaczego w r. 1905. kiedy uchwalono nową ustawę, nie było mowy o rozszerzeniu kompetencyi Rady szkolnej krajowej. Zarzut to słuszny — tylko o rok spóźniony.

(*Brawa.*)

I ja przyznaję, że był to błąd, ale błąd, który obecnie naprawić chcemy, a tymczasem poseł Korol chce dalej trwać w błędzie.

(Liczne brawa i przytakiwanie).

Posel Mogilnicki upatruje wielkie niebezpieczeństwo w sprawie mianowania nauczycieli szkół średnich, pensjonowania nauczycieli i dyrektorów, ponieważ niema zaufania do władzy krajowej, a ma zaufanie większe do ministra, sądzącego tylko z aktów; poseł Mogilnicki obawia się bowiem stronnictwość w Radzie szkolnej krajowej. Ufa szan. poseł więcej Hofratowi w ministerjum, niż władzy krajowej, która załatwia sprawy osobiste kolegialnie, w której zasiadają niezawisli członkowi autonomiczni i która rozstrzyga na podstawie własnej autopsyi.

Dziwna to istotnie rzecz, iż p. Mogilnicki ufa wiedeńskiemu hofratowi więcej, niż ciału autonomicznemu, krajowemu, które rozstrzyga sprawy kolegialnie w gronie, w którym znajdują się i Rusini!

(Głosy. Bardzo dobrze!)

A więc: hofrat — i ciało kolegialne, tam niema obrońcy spraw ruskich, a tu są czterej Rusini! — oprócz ruskich inspektorów!

(Brawa).

Obawia się dalej p. Mogilnicki protekcyi, obawia się faworyzowania przy nominacjach kandydatów Polaków na niekorzyść Rusinów.

Obawy te rozprószył już w znacznej części Ekscelecya pan wnioskodawca p. Bobrzyński, zaznaczając, że nominacje faktycznie i dotychczas leżały kompletnie w rękach Rady szkolnej krajowej, bo Minister zawsze zgadzał się na jej propozycye, inaczej też być nie może, bo decydować musi o wyborze kandydata ta władza, która zna doskonale kandydatów, bo propozycye są stwierdzone powagą prezydenta, którym jest cesarski Namiestnik.

Posel Mogilnicki twierdzi, że gdyby się odwołano w tym względzie do sądu nauczycielstwa, okazałoby się, że zaprotestowałoby przeciw temu postanowieniu. Posel Mogilnicki ma pod pewnym względem rację. Kiedy bowiem w r. 1875, więc temu lat z górą trzydzieści, odjęto Radzie szkolnej krajowej prawo mianowania dyrektorów i profesorów szkół średnich, nauczyciele byli z tego zadowoleni, bo

w owych czasach popełniła Rada szkolna kilka niewłaściwych kroków i zapadło kilka drakońskich wyroków.

Dziś inne nastąpiły czasy. Dziś niezadowolenie z tego, że krajowej władzy przyznaje się prawo nominacyi, dowodziłoby płytkości sądu. Każdą bowiem nawet najlepszą rzecz można wypaczyć; zależy to od wykonawców. Lecz należy pamiętać, że ludzie się zmieniają a ustawa zostaje.

Co do możliwych protekcyi, to sądzę, że chociaż one nie są wykluczone, to jednakże utrudnione są tam, gdzie sprawę rozstrzyga kolegium i że nierównie łatwiej trafić do jednego wiedeńskiego Hofrata, niż zmienić przekonania większej ilości powołanych ludzi.

Posel Mogilnicki obawia się powieźać bez ingerencyi centralnej władzy ważnych spraw szkolnictwa Radzie szkolnej krajowej wobec tego, że ustawa z r. 1905 zapewnia Rusinom tylko 4 miejsca, a więc mogą być majorynami.

Pominawszy okoliczność, że jak to zaznaczył w swem przemówieniu Eks. Bobrzyński, znajdują się w Radzie szkolnej kraj. inspektorowie Rusini, muszę zwrócić uwagę na to, że postanowienie ustawy jest raczej niekorzystne dla Polaków. Podczas gdy bowiem ustawa postanawia, że w liczbie członków autonomicznych musi być 4 Rusinów, nie postanawia ile musi być Polaków. Otóż mogłoby się zdarzyć, że gdy ten, jak się wyraził dr. Korol, na śmiertelnej pościeli spoczywający Sejm, skończy swój marny żywot, że w przyszłym Sejmie będą mieć większość Rusini, że będą mieć większość w Wydziale krajowym. Może się przeto zdarzyć, że Wydział krajowy zaproponuje samych Rusinów, że zatem oprócz reprezentanta obrz. łańskiego, reprezentanta Krakowa a może i Lwowa nie będzie żadnego Polaka w Radzie szkolnej.

Posel Mogilnicki obawia się, aby sprawy ruskie nie doznały uszczerbku, jeżeli decyzya będzie leżała w ręku Rady szkolnej, a ja niemam pewności, czy nie byłoby narażone raz interesy polskie, drugi raz ruskie, gdyby decyzya najważniejszych spraw szkolnictwa zależała nadal od Wiednia, bo Wiedeń leży w pasie zmiennych wiatrów.

Mowa posła Korola była nową zwrotką tej znanej, długiej, często i tu w tej Wysokiej Izbie i gdzie indziej powta-

rzanej prosuki o ucisku Rusinów ze strony Polaków.

Gdy sięgnę myślą w moje studenckie lata i porównam, czem byli Rusini ongi, a czem są dziś, nie mogę się dopatrzyć owoców tego ucisku. Był chłop ciemny i ksiądz. Rusin adwokat, urzędnik, lekarz to były białe kruki, piśmiennictwa nie było żadnego, wychodziła tylko jedna ruska gazeta „Słowo“ Płoszczańskiego.

Dziś widzę 2.200 ruskich szkół, kilka ruskich gimnazyów, katedry ruskie na uniwersytecie, wcale pokaźne ruskie piśmiennictwo, instytucje naukowe, cały zastęp inteligencji, niektóre urzędy wprost zruszczone, ruska mowa odzywa się z ław poselskich, najwyższy dostojnik kościoła ruskiego jest wicemarszałkiem Sejmu, władze odpowiadają po rusku na ruskie pisma, sądy przesłuchują w ruskim języku, obrońcy bronią po rusku, widzę potężne instytucje finansowe, wspaniałe bursy. Oto skutki naszego ucisku! (*Brawa, głosy: bardzo dobrze!*)

Powiadacie, że wzrosliście tak mimo ucisku dzięki waszej żywotnej sile. Prawda, że praca Rusinów na polu narodowym jest wytrwała i potężna, ofarność i solidarność wielka i wyznaję, że nam uczyć się od Was, jak konsekwentnie dążyć do wytkniętych celów. Ażeż Panowie — Nas, którzyśmy nie zaczynali, jak Wy od samego początku, nas którzyśmy mieli za sobą kulturę wieków, ucisk w Poznańskim i w Królestwie powstrzymał w narodowym rozwoju.

Bo tam był ucisk prawdziwy, ucisk straszny, ucisk nieludzki, bo tam był język polski wygnany ze szkoły i urzędu, bo w Królestwie zabroniono uczniom rozmawiać po polsku, bo tam „obrusienie“ prowadzono na wielką skalę, bo tam zabijano cenzurą każdą wolną myśl, bo w Prusiech prowadzą przeciw nam politykę eksterminacyjną, bo setki milionów marek uchwalają na to, aby nas wyrugować z ojczystej ziemi.

I jak to nazwać, jeżeli ośmielam się porównywać wasze położenie tu w tym kraju z naszym położeniem pod obcymi zaborami. Jak to nazwać, że kiedy ciemieży nasi pod tamtymi zaborami chwytają się czasami środków wprost barbarzyńskich i serce nam się krwawi, wy wtedy nas, sąsiadów waszych porównujecie z tymi ciemieżcami i powiadacie, że Wam tu nie lepiej, niż tam naszym bra-

ciom. A często gdy my płaczymy, na ustach Waszych jest ironia.

(*Brawa*).

Jak to nazwać, że kiedy rząd pruski zmusza dzieci polskie do uczenia się religii w języku niemieckim, wy ośmielacie się twierdzić, że w tem samym położeniu są dzieci ruskie, w Galicyi, wiedzące o tem, że świadomie walczyacie nieprawdą i fałszem. (*Głosy: tak jest*).

Posel Mogilnicki powiedział, że panują straszne stosunki, że walka narodowościowa doszła do szczytu.

Tak, to prawda. Ale czyż nie wasza w tem wina. Przy każdej sposobności odzywamy się do was ze słowami pojednania, szukamy środków wytworzenia możliwości pracowania razem w tym kraju. Ale nienawiść do wszystkiego, co polskie, zalewa wam mózgi i serca. (*Głosy: tak jest*), czego świerzym dowodem są smutne wydarzenia ostatnich czasów, tem smutniejsze, że nie spotkały się z potępieniem z Waszej Panowie strony, ani w prasie, ani w tej Izbie, że to, co było zbrodnią, nazwano naturalną tu z trybuny poselskiej reakcją naturalną na ucisk, a potem zbrodnię podniesiono na piedestał bohaterstwa.

I co wywołało te niesłychane w dziejach kultury gwałty, co było powodem tej niesłychanej w dziejach cywilizacji reakcji? Oto to, że rektor formułki immatrykulacyjnej nie wygłasza po polsku i po rusku.

Jak oceniacie Panowie nasze dobre chęci, przykładem tego ostatnia enuncyacya Rady miejskiej lwowskiej, która potępiła to, co było godne potępienia, mianowicie ingerancję władz administracyjnych na sądy, miotanie się motłochu na ulicy na polskie najświętsze ideały i obelgi na naród polski, gdy akademicy ruscy opuszczali więzienie śledcze.

To potępiono, ale dodano ustęp, wyrażający nadzieję, że waśn ta narodowa minie, że nienawiść zczecnie, że nastąpią stosunki lepsze, pomyślniejsze dla obu narodów. Coż się stało? Oto na drugi dzień prawie wszystkie pisma ruskie zohydziły tę enuncyacyę. Przyznam się, że teraz żałuję, że było kilku romantyków w Radzie miejskiej, którzy w enuncyacji bronili tego ustępu, że go Rada uchwaliła, że za tym ustępem głosowałem.

Nienawiść wasza do nas przybrała takie rozmiary, że dobrym stał się w walce z nienawidzonym Lachem każdy środek, doszło do tego, że nie tylko w dziennikach

ale nawet z trybun parlamentarnych padają groźby, wywołujące straszne obrazy owych odległych czasów, kiedyto Ruś się mściła za domniemane krzywdy.

Jeden ustęp z mowy posła Korola zasługuje na podkreślenie. Oto poseł Korol oburzył się na to, że Państwo, któremu Rusini tak wiernie służyli, dopuszcza, aby w tym kraju jeden naród panował nad drugim.

Jakież to szczególne zasługi dla tego Państwa wyróżniają was od nas.

Szukałem tych zasług w historii, nie znajdując ich cofałem się coraz dalej wstecz, aż znalazłem je w roku 1848.

Oto, gdy Polacy w roku 1848, tej wiosnie narodów, albo jak inni chcą, w tym roku złudzeń, starali się wywalczyć konstytucję dla wszystkich bez różnicy wiary i narodowości, gdy w imię ideałów wolnościowych poświęcali krew i mienie, wtedy to gałąź Beirata Stadiona, „Rada raska świętojurska“ łączyła się z biurokracją niemiecką i grała rolę wału ochronnego przeciw wolności ludów. Wtedy to awansowaliście na Tyrolczyków wschodu i wysługiwaliście się reakcyi.

Wszystkie zdobycze konstytucyjne w Austrii są w wielkiej części naszym dziełem, wyście tylko przeszkadzali. A kiedy za sprawę wolności najlepsi z naszych siedzieli w lochach Spilbergu i Kufsteinu, wyście się wtedy kłaniali Niemcom.

Z posłem Bohaczewskim nie mam wiele do roboty. Metoda jego jest w tej Izbie znana. Lubi mówić długo a przychodzi mu to łatwo, bo ma swój sposób. Oto odczytuje kilka ustępów z mów przed kilku laty przez kogo innego wypowiedzianych, kilkanaście wycinków z gazet, kilka listów, kilkanaście tytułów z czytanek a wreszcie przytacza mnóstwo plotek o niegodziwych nauczycielach i inspektorach Polakach, potem mocno się na nas podniesionym głosem pogniewa, trochę nam pogrozi i siada. A my naturalnie także siedzimy zniażdżeni i pełni skruchy.

Szczególną jest rzeczą, że podczas gdy poseł Bohaczewski przytacza co roku całe litanie nadużyć nauczycieli i nauczycielek polskiej narodowości, krzywdzących w rozmaity sposób ruskie dzieci, że nigdy żaden z posłów polskich nie przytoczył ani jednego przykładu im niewłaściwego postępowania nauczycieli i inspektorów narodowości ruskiej wobec Polaków.

Czyż można przypuścić, że nauczyciele Polacy, to ludzie bez taktu i sumie-

nia, a Rusini to same perły. Wszak tego nawet poseł Bohaczewski nie przypuści. Jest tego inna przyczyna. Oto posłowie polscy nie zbierają wiadomości o nietakcie jednostek, w nietakcie jednostek nie upatrują systemu, lecz oceniają wybryki tak, jak je oceniać należy. Posłowie polscy nie mają sumienia krzywdzić niestwierdzonymi plotkami nauczycieli Rusinów wymieniając ich w Sejmie po nazwisku. Ale aby udowodnić posłowi Bohaczewskiemu, że tą bronią byłoby nie trudno walczyć, przytoczę dwa fakty, które mi spisał na kartce podczas mowy ks. Bohaczewskiego wiarygodny człowiek — nie poseł — z własnej inicjatywy. *Odczytanie 2 fakty wystąpienia nietaktownego nauczycieli wobec narodowości polskiej.*

Jestem przekonany, że każdy uczywy a wyzwolony z sugestyi hasel nie-nawiści Rusin potępia takie postępowanie, jakie na tych przykładach widzimy, podobnie, jak każdy uczucia narodowe drażniący krok nauczyciela Polaka, potępiany wszyscy, potępiłaby nasza prasa, potępiłaby opinia publiczna, surowo ukarałaby Rada szkolna, gdyby się o tem dowiedziała.

P. Oleśnicki naszych motywów przeciw ustawie nie przytoczył; polemizował tylko z mowcami poprzednimi. Powiedział jednak coś o „niegodziwej“ polskiej prasie. Oto muszę na to odpowiedzieć, że gdyby przejrzeć roczniki polskiej prasy z szeregu lat ostatnich, to znalazłoby się w niej — to prawda — sporo artykułów nieprzychylnych Rusinom, ale bardzo, bardzo mało takich, któreby naród ruski wprost zohydzały. Bądźcie jednak Pano wie sprawiedliwi i weźcie do ręki numer jakiegokolwiek ruskiego dziennika a znajdziecie tam artykuły pełne obelg i oszczerstw na nas miotanych.

Dla przykładu przytoczę ustęp z Rusłana z przed dwóch dni. Są tam takie kwiatki: „Cynizm, kłamstwo, upodlenie, prostactwo, ton batiańskiej zbieraniny — oto argumenty, jakimi prasa polska, chce zaćmić blask bohaterstwa studentów ruskich“.

(P. Oleśnicki: „To jest tylko defensywa!“)

Oto jest cytat świeży, frische Waare!

(Wesołość).

Prawda bywa często gorzką. Może i moje słowa były miejscami gorzkie, ale wypowiedziałem je nie bez wielkiej przykrości.

Nie dożyję już tego, ale mam nadzieję, że jak wszystko złe truje się samo sobą, tak i zgubna waśń narodowa ustąpić musi rozwadze. Ustawa, którą mamy uchwalić, daje nam i Wam pole do wspólnej pracy. A gdy się zajmujemy pozytywną pracą, zamiast zużywać siły w niepłodną walkę narodową, to może nastąpi porozumienie. Może przecież kiedyś będziemy, jeżeli już nie kochającymi się braćmi, to przynajmniej dobrymi sąsiadami, a wtedy może zapanuje w tym dziś tak biednym i ciemnym kraju światło i dobrobyt u polskiego i ruskiego ludu.

(*Huczne brawa i oklaski*).

Marszałek. Rozprawa została zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Władysław **Jaworski.** Argumenty rzeczowe, przytoczone tu przeciw projektowi, dadzą się ująć w 4 punkty:

1) ustawa jest zbytęcną; 2) wprowadzenie jej w życie zainauguruje erę arbitralności, nepotyzmu i protekcyjnalizmu; 3) niedopuszczenie rekursu w pewnych sprawach dyscyplinarnych jest niezgodne ze zasadami prawa i z sprawiedliwością; 4) uchwalenie ustawy przekraczałoby kompetencję tego Sejmu.

Wszystkie te zarzuty są z gruntu nieuzasadnione. Gdyby nowa ustawa nie czyniła nic więcej, jak tylko zajęła się skodyfikowaniem systematycznym dotychczasowych przepisów, to już przez to samo byłaby pożądaną i pożyteczną. Dotychczasowe bowiem przepisy są tak rozrzucone, że trzeba być bardzo biegłym w sprawie, ażeby się w nich zorientować. Jeżeli jednak, jak twierdził p. Mogilnicki — ustawa ma być także i materialnie zbytęcną, bo przecież pod panowaniem dzisiejszych ustaw szkoły się mnożą, ludzie opuszczają te szkoły i zajmują następnie różne stanowiska, to muszę powiedzieć, że chociaż należę do stronnictwa konserwatywnego, to jednak jestem tym konserwatyzmem p. Mogilnickiego wprost zdumiony. Żadne zdrowe społeczeństwo nie wyrzeka się możliwości doskonalenia swych instytucyj; tylko słabe społeczeństwa mogą o sobie powiedzieć, że znajdują się w takim stadium, iż dalszego rozwoju nie potrzebują. O zbytęcnosci więc ustawy nie może być mowy.

Również i obawa arbitralności i nepotyzmu jest nieuzasadniona, a to przez samą przeszłość Rady szkolnej krajowej. Przeszłość ta odznaczała się zawsze

niezwykłą obiektywnością. Można by raczej mówić o pewnem przeczuleniu u tych władz wogóle, które są w ręku polskiem, o przeczuleniu, ilekroć idzie o uniknięcie choćby pozoru i cienia jakiegokolwiek krzywdy ruskiej. Jeżeli zaś Rusini mówią o braku wpływu ze swej strony na sprawy krajowe, to zarzut ten musi się wydać dziwnym każdemu, kto czytał choćby ruskie dzienniki z poniedziałku.

(*Głosy! „Bardzo dobrze“*).

Na zarzuty, że niedopuszcza się rekursów w pewnych wypadkach n. p. o nagane, muszę odpowiedzieć, że karność tej wielkiej armii, jaką jest nauczycielstwo, i powaga władzy zyska niezmiernie na tem, a to przez tę pewność, że Radzie szkolnej służy tu ostatnie słowo.

Jeżeli zaś idzie o złagodzenie materialnych skutków kary nagany, to niech mi wolno będzie podnieść, że o ile chodzi o te skutki co do nauczycieli szkół średnich, to dotychczasowe odnośne przepisy państwowe pozostają nienaruszone. O ile zaś idzie o skutki materialne przewidziane w §. 23 i 26 ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli ludowych, to przy debacie nad podwyższeniem płac nauczycieli będzie każdemu daną możliwość postawić wniosek, żeby w wypadkach na szczególne uwzględnienie zasługujących, Radzie szkolnej służyło prawo częściowego lub zupełnego uchylenia tych skutków kary nagany. Rzeczą więc będzie Wysokiej Izby zająć w swoim czasie wobec tego odpowiednie stanowisko i w ten sposób złagodzić ostrość tego przepisu.

Ostatni wreszcie zarzut odnosi się do przekroczenia kompetencji Sejmu. Muszę powiedzieć, że pierwszy mówca ruski w tej sprawie wprowadził mnie w pewne zdziwienie, bo jakkolwiek jest prawnikiem, nie przytoczył ani jednego przepisu prawnego na udowodnienie swego twierdzenia. Naprawił to dziś dopiero do pewnego stopnia p. Oleśnicki. Ale i on nie przytoczył żadnej ustawy, któraby w tym względzie nasuwała jakieś wątpliwości. Twierdzę stanowczo, że projektowana ustawa nie tylko nie przekracza kompetencji Sejmu, ale z niezwykłą wprost pedanterią trzyma się ściśle dotychczasowych przepisów państwowych i w niczem pozanie nie wykacza. Mam przed sobą ustawę państwową z 25. maja 1868 r. Nr. 48. Dz. u. p. która powołuje do życia Radę szkolną krajową.

I pytam się, w czym ustawa projektowana przekracza ramy tej podstawowej ustawy?

Oto jest druga ustawa z 14. maja 1869 l. 62 Dz. u. p. ustanawiająca zasady nauczania w szkołach ludowych. Znowu pytam się, w czym projekt nasz przekracza tę ustawę państwową? W niczem a niczem.

Ktokolwiek rzuci okiem na projekt ustawy, musi n. p. zobaczyć, że tu inaczej są traktowani profesorowie seminaryjni. Ale dlaczego? Bo według ustawy z r. 1869 sprawa nominacji nauczycieli seminaryjów należy do Ministerstwa.

Projekt nie zmienił ram ustawy państwowej nie przekroczył. To tylko jeden przykład, a takich jest bardzo wiele.

Dyskusja jednak w tej sprawie wykroczyła także i poza argumenty ściśle rzeczowe. Szanowni posłowie ruscy wynaleźli tutaj także polityczną stronę kwestyi. I tak p. Korol w długiej mowie starał się wykazać, że ustawa projektowana jest pierwszym krokiem do wyodrębnienia Galicyi, do stworzenia państwa w państwie. Taki był zewnętrzny wygląd jego mowy. W rzeczywistości jednak przeglądał z niej dość wyraźnie apel do wszystkich niemieckich czynników centralistycznych, ażeby do sankcyi tej ustawy nie dopuścili.

(*Głosy: „Bardzo dobrze“. Brawa).*

Jednakowoż apel ten byłby bezskuteczny nawet wobec tego wiedeńskiego dziennika, który na pierwszą wiadomość o tym projekcie uderzył na alarm, gdyby szanowny p. Korol przytoczył istotne argumenty na to, że jest tak rzeczywiście, jak twierdził.

Wówczas okazałoby się bowiem, że nie wolno ignorować obowiązujących przepisów i postanowień.

Wykazałem dopiero co, że twierdzenie, jakoby Sejm przekraczał swą kompetencję, uchwalając tę ustawę, nie opiera się na niczem.

Przypatrzmy się temu wyodrębnieniu Galicyi, o którym mówił szanowny poseł Korol: czy rzeczywiście wierzy ktoś, że przyznanie Radzie szkolnej prawa przenoszenia nauczyciela z jednej posady na drugą, grozi jedności państwa!? Czy rzeczywiście wstaną z grobu ze zgрозą najzacieklejsi centraliści, dowiedziawszy się, że Rada szkolna krajowa ma

prawo udzielania urlopu więcej jak na 1. miesiąc?

Czy rzeczywiście ktoś sądzi, że przyznanie Radzie szkolnej krajowej prawa aprobaty i układania planów naukowych jest fundowaniem państwa w państwie?

Cóż to więc za niesłychanej trzeba fantazyi, by w tem wszystkim widzieć wyodrębnienie Galicyi, do czyjego przekonania trafić ma ta niezwykła przesada w przedstawieniu skutków tej ustawy?

Szanowny poseł Korol był więc z konieczności ostrożnym, jeżeli tego hasła „wyodrębnienie Galicyi“ nie wypełnił treścią.

Wystarczy rzucić hasło, nikt krytycznie badać tego nie będzie, ono swoje i tak zrobi.

Wobec tego stwierdzić muszę jeszcze raz z całym naciskiem, że ustawa ustala tylko i kodyfikuje obecny stan faktyczny i dotychczasową praktykę, do praktyki tej zaś przywiodły stosunki i właściwości kraju.

Stosunki te i właściwości są silniejsze, aniżeli jakiegokolwiek okowy centralistycznej biurokracji i dlatego muszą je przełamać — ale dzieje się to jako rezultat naturalnej ewolucyi, naturalnego rozwoju, a nie jako pewien punkt w realizacji wielkiego programu politycznego.

Szan. poseł Korol jednak powiedział nam więcej, powiedział, że jeżeli głos jego będzie bezskutecznym, to w takim razie Sejm ten stanie niebawem „oko w oko z dźwigającym się i uświadomionym ludem ruskim“.

Ja sądziłem, że to się dzieje już dawno, ponieważ Sejm ten ma reprezentantów ludu ruskiego a więc, że zawsze stojmy „oko w oko wobec tego ludu“ skoro ci reprezentanci mają prawo przemawiać i stawiać swoje żądania.

Czyżby więc to słowo „oko w oko“ miało oznaczać co innego (*Oklaski.*), czyżbyśmy mieli gdzieindziej, aniżeli w tym Sejmie stanąć z tym ludem oko w oko?

Powiedział dalej szanowny poseł Korol, że wówczas napróźnobyśmy się do nich, do posłów, do starszych w narodzie zwracali, bo wówczas będzie zapóźno.

A ja sądzę, że już dawno jest za późno.

(*Głosy. „Doskonale!“*)

Objektywnemu obserwatorowi wydawać się musi, że cały naród ruski pokryła jedna wielka fala radykalizmu.

Z głębi tej fali nie odzywa się żaden głos umiarkowany i żaden głos potępienia czynów, które są z kulturą niezgodne. (*Oklaski*).

I to w tej kwestyi jest najsmutniejsze.

Szanowny poseł Korol udzielił nam kilka przestróg — niechajże wolno mi będzie odwzajemnić się.

Historia uczy, że naród, do którego egzystencji koniecznym warunkiem jest nienawiść, że naród taki dowodzi tem swej słabości. Historia uczy także, że w miarę radykalizacji jakiegoś narodu, mniej coraz staje się on pod względem państwowym użytecznym.

(*Głos. „Doskonale!”*).

W końcu jedna uwaga.

Porównajmy dyskusję, która toczy się w tym Sejmie o problematach narodowych z jednej i drugiej strony.

Z jednej strony nie poparty niczem, nie poparty ustawą, a niejednokrotnie, niestety często ignorujący tę ustawę i obowiązujący stan rzeczy argument, z drugiej strony pedantyczne, najściślej, najdoskonalsze trzymanie się tej ustawy; — z jednej strony przytaczanie faktów o rzekomych krzywdach narodu ruskiego, z drugiej strony natychmiastowy dowód, że te fakta nie są prawdziwe; że rzecz ma się właśnie odwrotnie,

(*Głosy. Tak jest, tak jest*).

z jednej strony tego rodzaju, nie chcę powiedzieć, groźby, ale przewidywania: „jak staniecie oko w oko z ludem ruskim”, albo tego rodzaju niezgodne ze stanem faktycznym skargi; jak: jesteśmy organizmem żywym, nie pozwolimy się wieść na śmierć a z drugiej strony: zimna krew i spokojna obiektywność.

Wiemy, że ta zimna krew i ta obiektywność nie wszędzie znajduje uznanie, jednakowoż mimo wszystko nie damy się wytrącić z równowagi i nie opuścimy tej drogi, po której w stosunkach narodowych kroczymy: drogi sprawiedliwości i prawdy.

(*Oklaski*),

Dlaczego zaś, powiem w krótkich słowach, które zarazem scharakteryzują obie strony: My głosu, który zabierać

możemy z tego miejsca, nie uważamy za narzędzie do burzenia i jątrzenia mas, ale za narzędzie do uśmierzania. (*Brawa i oklaski*).

Po drugie: we wszystkich naszych postanowieniach, we wszystkich naszych czynach czujemy odpowiedzialność, że rządy tego kraju włożone są na nas przez naszą historię, przez naszą narodową siłę i przez naszą kulturę.

(*Brawa*).

Do takiej odpowiedzialności nigdy i nigdzie nie poczuwa się żaden radykalizm.

Proszę o przystąpienie do dyskusyi szczegółowej.

(*Liczne brawa i oklaski*).

Marszałek. Proszę panów zająć miejsce. Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem posła Mogilnickiego, by nad wnioskiem komisji szkolnej przejść do porządku dziennego. Kto jest za tym wnioskiem, zechce powstać z miejsca. (*Wstają posłowie ruscy*). Za wnioskiem oświadczyła się mniejszość, wobec tego wniosek upadł. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 1.

Sprawozdawca p. Władysław Jaworski (*czyta*):

§. 1.

Artykuły II. i III. ustawy krajowej z dnia 15. lutego 1905 Dz. u. kr. Nr. 39. o Radzie szkolnej krajowej uchyla się w ich brzmieniu obecnem, a będą brzmieć, jak następuje:

Artykuł II. Rada szkolna krajowa sprawować ma zarząd szkół i zakładów wychowawczych pod względem pedagogiczno-dydaktycznym i ekonomiczno-administracyjnym w obrębie obowiązujących ustaw i rozporządzeń.

Do jej zakresu działania należy w szczególności:

1. przedstawienie wniosków do Najwyższej nominacji inspektorów szkolnych krajowych;

2. celem Najwyższej nominacji dyrektorów szkół średnich, państwowych szkół przemysłowych i wyższych szkół handlowych (akademii handlowych) przedstawianie terna, na podstawie którego następuje zamianowanie, oraz przedstawianie wniosków o przyznanie wyższej

rangi, przeniesienie i pensjonowanie tych dyrektorów.

3. mianowanie inspektorów szkolnych okręgowych, dyrektorów i nauczycieli szkół ludowych, nauczycieli szkół średnich, oraz szkół handlowych i przemysłowych, położonych oddziałów zawodowych w państwowych szkołach przemysłowych, dyrektorów szkół zawodowych poszczególnych gałęzi przemysłu i państwowych szkół rzemieślniczych, wreszcie służby zajętej przy wszystkich szkołach państwowych, podlegających Radzie szkolnej krajowej, z zachowaniem przepisów ustaw a w szczególności praw zastrzeżonych Ministrowi wyznań i oświaty w ustawach państwowych z 8. czerwca 1892 Dz. u. p. Nr. 92 i z 19. września 1898 Dz. u. p. Nr. 173, 174 i 175 co się tyczy przyznawania inspektorom szkolnym okręgowym wyższej rangi, co się tyczy traktowania ich według przepisów obowiązujących każdorazem nauczycieli szkół średnich i co się tyczy postanowienia, że nominacja ich stała ma być zależną od najwięcej trzechletniej służby prowizorycznej, co się tyczy przyznawania dyrektorom i nauczycielom wyższej rangi i zaliczania poprzednich lat służby do stabilizacji i celem podwyższenia płacy.

4. z zachowaniem przepisów ustaw, a w szczególności praw zastrzeżonych Ministrowi wyznań i oświaty w ustawach państwowych z 19. września 1898 Dz. u. p. Nr. 173, 174, 175 co się tyczy wstrzymania dodatku pięcioletniego dyrektorom i nauczycielom państwowych szkół średnich, seminariów nauczycielskich żeńskich i męskich i szkół przemysłowych.

a) zatwierdzanie w zawodzie nauczycielskim, przyznawanie dodatków pięcioletnich względnie wyższych stopni płac, udzielanie urlopów, przenoszenie, pensjonowanie inspektorów szkolnych okręgowych, dyrektorów i nauczycieli szkół ludowych, nauczycieli szkół średnich, oraz szkół handlowych i przemysłowych, położonych oddziałów zawodowych w państwowych szkołach przemysłowych, dyrektorów szkół zawodowych poszczególnych gałęzi przemysłu i państwowych szkół rzemieślniczych, wreszcie służby zajętej przy wszystkich szkołach państwowych, podlegających Radzie szkolnej krajowej;

b) przyznawanie dodatków pięcioletnich, udzielanie urlopu i przenoszenie

nauczycieli głównych seminariów nauczycielskich męskich i żeńskich oraz nauczycieli szkół ćwiczeń.

c) przyznawanie dodatków pięcioletnich oraz udzielanie urlopu dyrektorom szkół średnich, państwowych szkół przemysłowych, wyższych szkół handlowych (akademii handlowych) i seminariów nauczycielskich męskich i żeńskich.

5. w obrębie ustaw obowiązujących układanie a po uzyskaniu przyzwolenia Ministra wyznań i oświaty przeprowadzanie planów naukowych i regulaminów szkolnych i naukowych dla wszystkich szkół Radzie szkolnej podlegających.

6. układanie względnie ocenianie projektów ustaw w sprawach ustawodawstwa szkolnego galicyjskiego. Należy je przedkładać Ministrowi wyznań i oświaty.

7. Zatwierdzanie książek szkolnych i środków naukowych dla szkół średnich, seminariów nauczycielskich, szkół handlowych i przemysłowych, przyczem pozostaje nienaruszone prawo przyznane Radzie szkolnej krajowej Najwyższem postanowieniem z 25. czerwca 1867 wskazywania tekstów naukowych dla szkół ludowych. Książki do nauki religii mogą jednak dopiero wówczas otrzymać zatwierdzenie Rady szkolnej krajowej, jeżeli zostaną uznane za dopuszczalne przez właściwą wyższą władzę wyznaniową.

8. układanie rocznego budżetu szkół ze skarbu państwa lub z funduszu krajowego utrzymywanych lub zasilanych, a Radzie szkolnej krajowej podlegających.

9. ogłaszanie corocznego sprawozdania o stanie szkół Radzie szkolnej krajowej podlegających.

Artykuł III. W sprawach podległych jej szkół i personalu jest Rada szkolna krajowa instancją pierwszą, względnie wyższą, o ile Władze jej podwładne w kraju dla rozstrzygania tych spraw w niższej instancji są powołane.

Od orzeczenia Rady szkolnej krajowej służy stronom rekurs do Ministerstwa wyznań i oświaty w ciągu dni czternastu, które liczą się od dnia następnego po doręczeniu orzeczenia.

W sprawach dyscyplinarnych inspektorów szkolnych okręgowych, dyrektorów nauczycieli i sług, Radzie szkolnej krajowej podległych, nie jest jednak re-

kurs do Ministerstwa wyznań i oświaty dopuszczalnym w tych przypadkach, w których orzeczenie brzmi na karę nagany. To samo stosuje się do kar porządkowych.

Rekurs wniesiony być ma do Rady szkolnej krajowej bezpośrednio i ma moc wstrzymującą, o ile ustawa inaczej nie stanowi. Bliższe szczegóły co do wniesienia rekursu będą określone w drodze rozporządzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stapiński. Proszę o głos.

P. Oleśnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma poseł Stapiński.

P. Stapiński. Wysoki Sejmie!

Głosowaniem złożyliśmy dowód, że jesteśmy także za uchwaleniem tej ustawy — jakkolwiek i my z działalności Rady szkolnej krajowej mamy do podniesienia pewne fakty, które nas żalem napędniają.

Jestem tego zdania, że ubolewania godne nadużycia czy usterki w Radzie szkolnej krajowej usunąć może tylko społeczeństwo, możemy usunąć my sami, i do Wiednia po sprawiedliwość jeździć nie potrzebujemy.

Jeżeli napotkamy coś złego, to podnosimy to tu w tem przekonaniu, że głos nasz jeżeli nie teraz, to w przyszłości znajdzie w tej Izbie echo i posłuch.

I w pismach polskich zdarzało się ostatnimi czasy czytać obawy, że Rada szkolna krajowa w myśl nowej ustawy przez zamknięcie rekursu do Wiednia, odbiera nauczycielom możność bronięcia się przed ewentualnemi krzywdami.

Czyż te krzywdy istnieją?

Pozwolę sobie w tem miejscu, skoro w dyskusyi ogólnej nie miałem sposobności przemówić, zwrócić uwagę na kilka faktów z tej dziedziny nadużyć, odnoszących się zupełnie ściśle do rzeczy samej.

Mianowicie pośród nauczycieli szkół średnich istnieje silne rozdrażnienie z powodu faktycznie zaszłych pewnych pomijań w awansie i rozdawnictwie posad, pewnych protekcyi. jakie miały miejsce.

Są profesorowie szkół średnich, którzy służą po 10, 11, 12 a nawet 16 lat, a którzy pozostali dotychczas w randze dziewiątej, jakkolwiek przepisy obowiązujące powiadają, że skoro nauczyciel o-

siągnie 2 kwinkwenia ma być posunięty do 8-ej rangi.

Otóż zamianowani w roku 1896. starymi nauczycielami: Bryliński Ludwik w Stanisławowie, Procyk Andrzej w Stanisławowie, Jaworski Jan w Bochni, Hesse Wojciech w Brodach, Eliaszkiewicz Kazimierz w Drohobycz, Fałęcki Stanisław w Jasle, Ippoldt Juliusz w Krakowie, Lewicki Włodzimierz w Krakowie, otrzymali po 10 latach 8-mą rangę, zaś już w 9-tym roku służby, więc przed upływem 2 kwinkweniów, jak to określają przepisy, otrzymali tę rangę p. p.: Ostrowski Dezydery w Krakowie, Opuszyński Karol w Krakowie, Boratyński Ludwik w Krakowie, Cachel Antoni w Krakowie, Paczowski Michał we Lwowie, Snopek Emil we Lwowie, Guzdek Jan w Podgórzu, Mandel Salomon w Samborze, ks. Wątarek Józef w Tarnowie.

Są nawet jeszcze inni, którzy posunięci zostali do 8-ej rangi po 8 latach: Juryk Stefan we Lwowie, Bielawski Stanisław we Lwowie, Paulisz Zygmunt w Krakowie, Gromnicki Izidor we Lwowie, Skwarczyński Kazimierz w Tarnowie, Pogorzelski Wiktor w Krakowie.

Po 7 latach zdarzyło się to szczęście też niektórym profesorom, np. pp. Śnieżkowi Janowi w Krakowie i Markowskiemu Adamowi w Tarnopolu.

W szóstym roku po stabilizacji otrzymał już VIII. rangę profesor Maternowski w Wadowicach, mianowany w lecie 1906.

Natomiast są fakta, że inni profesorzy po 16 latach, po 14 latach służby od stabilizacji jeszcze pozostają w randze IX. Aby nie rzucić słów bez dowodu, pozwolę sobie przytoczyć, że do takich należy n. p. prof. Dr. Witold Barewicz we Lwowie, który w roku 1892. mianowany, dotychczas pozostaje jeszcze w IX. randze. Są i inni tak pokrzywdzeni. To być nie powinno w żaden sposób. Wobec wychowawców młodzieży trzeba zachować szczególną ostrożność, nacechowaną sprawiedliwością i bezstronnością.

Są jednak jeszcze jaskrawsze fakta protekcyonalizmu, które muszą wywołać w szeregach nauczycielstwa rozgoryczenie.

Mianowicie są profesorowie, którzy po 33 latach służby mają tylko rangę VII., podczas gdy inni po 18 latach służby są już w randze VI. I znowu przytoczę jako dowód nazwiska i fakta: Prof. Mieczysław Jamrógiewicz, mianowany

stałym profesorem dnia 20. marca 1874. dotychczas jest w randze VII.

Tak samo ma się rzecz z p. Kulczyńskim Władysławem, mianowanym 9. sierpnia 1881. Natomiast po 17 już latach otrzymał rangę VI. profesor Kohn Aron w Stanisławowie, Vogel Franciszek w Tarnopolu i inni, po 16 latach Pelczarski Jan w Krakowie, Gutwiński Jan, Limbach Józef we Lwowie, Jahner Alfred we Lwowie.

Te fakta niewątpliwie mogą wywołać rozgoryczenie w szeregach nauczycielskich i mam nadzieję, że w przyszłości Rada szkolna krajowa, mając na uwadze swą zwiększoną odpowiedzialność i te okoliczności, że rekurs pod tym względem został już zamknięty, będzie dokładać starań, by podobnych niewłaściwości wcale nie było.

Przy tym artykule pozwolę sobie podnieść żal, że również przy tej sposobności nie uczyniono zadość słusznym żądaniom nauczycielstwa ludowego, aby miało swe przedstawicielstwo w Radzie szkolnej krajowej.

Niestety to się nie stało, a krzywda ta jest tem wydatniejsza, że odebrano im nawet to przedstawicielstwo, jakie mieli dotychczas przez to, że nauczycielstwo lwowskie i krakowskie mogło swych przedstawicieli do Rady szkolnej wybierać.

Wprawdzie nie mam żadnej nadziei, aby się ta krzywda w tym Sejmie dała usunąć i aby obecnie te żądania nauczycielstwa ludowego mogły być spełnione, jednakże podnoszę to dlatego, ponieważ mam to przekonanie, że przyszły Sejm będzie przychylniejszy dla życzeń nauczycielstwa i da im możliwość zastępstwa własnych interesów przez własnych reprezentantów.

Tu do tego miejsca odnosi się także sprawa z inspektorami okręgowymi.

Grozą napełnić musi taki n. p. fakt, że jest inspektor szkolny, któremu wyrokiem sądowym udowodniono, że jest „moralnym mordercą nauczycielstwa!“

Sędzia przyjął tę nazwę dlatego inspektora za udowodnioną i obywatela, który tych słów użył odnośnie do inspektora szkolnego, uwolnił, ponieważ dowód prawdy mu się udał.

I niestety ten inspektor nietylko dotychczas pozostaje na stanowisku urzędo-

wem, ale jeszcze otrzymał dokret pochwalny z Rady szk. kraj.

Mówię tu o inspektorze Józwie w Zaleszczykach.

Żalem i goryczą musi napełniać nauczycielstwo fakt, jeżeli mimo przyrzeczeń prezydenta Rady szkolnej krajowej, iż nikt nie będzie pociągany do odpowiedzialności z powodu udziału na wiecu nauczycielskim we Lwowie, inspektor Widlarz z Krosna w Korczynnie przesłuchiwał nauczycieli na fakt, iż niektórzy pojechali do Lwowa na wiec, a nadto że miał podejrzenie, iż ktoś podał do wiadomości publicznej jego okólnik.

I znowu niestety minęło 6 dni od czasu jak Rada szkolna ma o tem wiadomość i mimo przyrzeczeń p. Namiestnika śledztwo w tej sprawie nie zostało dotąd umorzone, p. Widlarz gnębi nauczycielstwo policyjnymi dochodzeniami.

Podnosząc te rzeczy publicznie i podając je do wiadomości władzy, oświadczam, że głosować będziemy za tym paragrafem w nadziei, że podobne rzeczy w wyodrębnionej Radzie szkolnej nigdy nie zaistnieją.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Do głosu zapisany p. Oleśnicki, udzielam mu głosu.

P. Oleśnicki. Wnoszu poprawkę do ustupu 2. §. 1. imменно wnoszu na opuszczenie słowa „tema“ a zastąpienie jego słowem „wnesku“, dalsze, na opuszczenie w ustupi 3. §. 1. słów „inspektorów szkolnych krajowych“, dalej na opuszczenie w ustupi 4 a) w styku 5. słów „nauczycieli szkół średnich“ a w końcu, szczo do artykuła III. wnoszu na opuszczenie ustupu tretoho wid słów „w sprawach dyscyplinarnych“ — aż do słów „kar porządkowych“.

Wnesky moi na zminu — wzhladno na poprawky poperaju tymy samymy argumentamy, kotrymy my wże uzasadniały nasze stanowysko wzhladom zakona pry dyskusyi jeneralnoj.

Z osobennostiju pidnoszu, szczo argumenty, jaki z naszoj storony były pidnoszeni na opravdanie naszocho stanovyski protyw toho zakona a kotri riwnož opravdajut i poprawky teper czerez mene postawleni, ne zistaly czerez besidnykiw storony protywnoj widperti a osoblywo czerez p. Sprawozdatela.

Specjalno szczo do zamitu nekompetecji toj Pałaty do uchwalenia toho zaka-

na, jako wyłomu w osnownych zakonach derżawnych, ne zwoływ p. Sprawozdatel zwrnuty uwahy na ti argumenty juryzdyčni, kotri z naszoj storony buły postawleni.

My pokłykały sia na §. 11. zakona o ordynacyi rady derżawnoj i jej kompetencji i wykazały, szczo jak raz sej zakon, kotryj majemo pered soboju, naruszaje prypys §. 11. obejmajuczoho kompetencju rady derżawnoj.

My pokłykałyśmo sia na wyraznu zajawu ministra spraw wnutrisznych w toj sprawi.

Czomu odnak p. Sprawozdatel uważaw za widpowidne z tym argumentom ne poczysłyty sia a pokłykaty sia lysze na zakon szkilnyj, kotryj swojeju dorohoju ne wykazuje, szczo kompetencja jest opravdana po storoni Sojmu, szczo do uchwałenia toj ustawy, to ne moja ricz, to ricz p. Sprawozdatela!

Riwnoż ne poczysływ sia p. Sprawozdatel z żadnym naszym argumentom i ne widper dalszych naszych twerdzeń ilustrowanych czyslennymy dokazamy i opravdanych faktamy, dlaczoho my ne chozczemo, szczo Rada szkilna krajewa buła poślidna instancya w sprawach naszo szkilnyctwa, imenno szczo do imenowania dyrektorij szkil serednych, inspektorij okružnych, zatwierdzenia i perenoszenia uczytelij szkil serednych.

P. Sprawozdatel lysze obmeżyw sia na zahalnym zapereczeniu i na tim, szczo kynuw nam w oczy zamit, szczo my lysz nenawystiju wojujemo, szczo my prytačajemo żaloby i fakta neprawdywi.

Meni duże dywno, szczo zi storony, kotru my do toj pory za tak poważnu uważały, szczo z toj storony pały taki zamity pid adresom naroda ruskoho!

Protyw toho obrażania naroda ruskoho czerez p. Sprowozdatela, muszu z najbilszoju riszostiju zaprotestuwały.

(Brawa i oklaski z ław ruskich).

Jaki tecziji, jaki stremłenia w toj suspilnosty ruskoj panujut, to ne ricz p. Sprawozdatela.

(Brawa i oklaski z ław ruskich).

My, jako zastupnyky, jako reprezentanty toho naroda ruskoho wystupajemo w oboroni prawdy i nikoły ne prynosymo argumentiw faktamy ne opravdanych. P. Sprawozdatel każe, szczo argumenta naszi ne sut argumentamy nijakymy i szczo z nymy czysłyty sia ne treba.

Ale proszu Paniw, takie stanowysko p. Sprawozdatela je duże dywnne, bo jehe obowiazkom buło, naszi argumenty widperty argumentamy, a jak dowło toho ne zrobyw, to naszi argumenty musiat buty uważani za prawdywi.

(Brawa z ław ruskich).

Szczo sia tyczyt nenawysty, widczytano tu wytynok z gazety, kotryj zaklucaje polemiku odnoj prasy z druhoju.

My możemo prywesty argumenty, możemo dokazaty argumentamy, szczo presa polska wzywaje wprost do czynnych atakiw na Rusyniw!

Tak proczytaju ustup z czasopysy, kotra u Was majże urjadowoju, kotra reprezentuje opiniu publicznu. Pysze ona tak *(czyta)*.

„Odwagi i czynów zdecydowanych — a bez białych rękawiczek — tego nam potrzeba. Najlepszym dowodem, jak zdecydowanie działać trzeba są wypadki w Insbruku. Niemcy nie chcieli Włochów — wybili ich i nie będą mieli! Oni nie prosili — a celu dopięli!“

A w druhim misce pysze ta sama gazeta *(czyta)*.

„Czy trzeba czekać — aż ludność polska wiedziona gorącym porywem krwi, widząc uniwersytet zajęty chwilowo przez Rusinów, pod żółto-niebieską flagą lub patrząc na bójkę naszych studentów z napastnikami, wpadnie i urządzi doraźny sąd nad garscią ruskich studentów i ich epiekunów i sprzymierzeńców w mieście.“

Do czoho tu apel z polskich gazet płyne? A nam nenawyst zakydajete. Pokaźte nam chot oden słuczaj, hdeby prasa ruska do podobnych czyniw wzywała. Jesłyby szczoś podobnoho mało misce, to myby perszi ruski posły, kotrym zakydajete radykalnist, proti tomu wystupyły. Odnak żadajemo takoho samoho postupowania i z waszoji storony. A jesły tu zo storon tak poważnych czujemo toho roda zakydy, to świadomi jeśmo, czoho możemo sia spodiwały wid Rady szkilnoji krajewoji.

Dla toho uważaju, szczo moi poprawky sut opravdani i pry nych budu stojaty.

(Brawa i oklaski z ław ruskich).

Marszałek. Do ustępu 2. §. 1. postaWił p. Oleśnicki następującą poprawkę: aby zamiast słowa „terna“ umieścić słowo „wniosku“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce powstać.

Nie wiem, czy p. Wiśniewski stoi?

P. **Wiśniewski**. Właśnie siadam.

Marszałek (po obliczeniu). Jest 12 głosów. Poprawka nie jest poparta.

Do ust. 3. §. 1. postawił p. Oleśnicki poprawkę, aby opuścić słowa „inspektorów szkolnych okręgowych“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce powstać. (*Niedostateczna ilość*). Poprawka nie jest poparta.

Do ust. 4. a. postawił p. Oleśnicki poprawkę, aby opuścić „nauczycieli szkół średnich“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce powstać. (*Niedostateczna ilość*). Poprawka nie jest poparta.

Do artykułu III. ustęp trzeci postawił p. Oleśnicki poprawkę, aby ten ustęp opuścić.

Kto popiera tę poprawkę, zechce powstać. (*Niedostateczna ilość*). Poprawka nie jest poparta.

Wiceprezydent Rady szkol. krajowej P. **Plażek**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. Plażek.

Wiceprezydent Rady szkolnej P. Plażek: Wysoki Sejmie!

Szanowny p. Stapiński zarzucił iż mimo, że JE. p. Prezydent Rady szkolnej krajowej p. Namiestnik obiecał, że nauczyciele ludowi z powodu wiecu nie będą pociągani do odpowiedzialności, mimo tego w Krośnie miał zajść ten wypadek że inspektor Widlarz pociągnął nauczyciela do dyscyplinarnej odpowiedzialności za to, że brał udział w nim.

Na to mam zaszczyt odpowiedzieć, że to co p. Namiestnik obiecał, to z pewnością dotrzymane zostało.

Jeżeli dyscyplinarne śledztwo było wdrożone przeciwko nauczycielowi przez inspektora Widlarza, to być może, ale nie za to, że nauczyciel brał udział we wiecu, lecz tylko z tej przyczyny że — jak przypuszczam, bo nie mając jeszcze aktów u siebie, napewno nie wiem — mimo nie udzielenia urlopu, pozwolił sobie wziąć udział w wiecu.

A to jest inna sprawa. Szan. poseł Stapiński podniósł jeszcze zarzut drugi dość ciężki, że Rada szkolna krajowa rządzi się protekcją przy posuwaniu nau-

czycieli gimnazyalnych do wyższych klas rangi.

Otóż muszę i temu stanowczo zaprzeczyć. Protekcya nie odgrywa w tych wypadkach żadnej roli, odgrywa ją tylko prawdziwa zasługa.

Posunięcie do wyższej rangi nauczycieli nie dzieje się automatycznie, nie zależy tylko od tego, ile lat służby i iekwinkweniów ma kto za sobą, ale także i to w większej mierze, od jego aplikacyi.

Nie wchodzę w poszczególne wypadki, mogę zapewnić, że Rada szkolna tą zasadą zawsze się kierowała i kierować będzie.

Jeżeli JE. P. Marszałek udzielił mi głosu, niech mi jeszcze wolno będzie reagować na dwie rzeczy: Na jedną, którą poruszył Szan. poseł Oleśnicki.

Otóż nazwał on w dyskusyi generalnej jeszcze wyrażenie Rady szkol. kraj. p. Baranowskiego, w którem refutował tenże zastępca zarzuty ks. Bohaczewskiego, bajkami.

Otóż ja się ośmielam zrektyfikować, że p. Baranowski nie użył tego wyrażenia.

P. Baranowski, który zastępował Radę szkolną krajową, był w stanie refutować tylko te zarzuty, które na razie mógł mieć w pamięci, gdyż aktów nie miał przy sobie a tem samem innych zarzutów nie był w stanie sprawdzić.

Przy tej sposobności muszę zaznaczyć, że 3 razy z tego samego miejsca miałem zaszczyt zwrócić uwagę Szan. posła Bohaczewskiego, że jeżeli ma jakie zarzuty w sprawie szkolnictwa ludowego do podniesienia, to najlepiej uczyni, jeżeli uda się z nimi wprost do Rady szkolnej krajowej a z pewnością każda rzecz będzie traktowana. — Same doniesienia z dzienników niczego nie dowodzą i za fakta udowodnione uważane być nie mogą.

P. Oleśnicki żalił się także na okólnik Rady szkolnej krajowej z 26. czerwca 1906 odnoszący się do przyjmowania dzieci z okręgów wiejskich do szkół w miejskich okręgach. P. Baranowski już wczoraj zaznaczył, co było powodem tego i że nie chodzi tutaj o to, ażeby usuwać działość wiejską od uczęszczania do szkół miejskich, tylko musieliśmy stać na stanowisku prawnem t. j. tem, że gminy miejskie nie mogą być zmuszone i zagnione do tego, ażeby utrzymywać lokale dla dzieci należących nie do ich okręgów, bo to nie jest ich obowiązkiem.

Że Rada szkolna krajowa o ile możliwości stara się przyjść z pomocą właśnie dzieciom tych gmin, które nie posiadają szkół 4 klasowych, do uzyskania kwalifikacyi, umożliwiającej wstęp do szkół średnich, to niech posłuży ta okoliczność, że nawet przy 2 klasowych szkołach udziela pozwolenia na udzielanie języka niemieckiego, jako nadobowiązkowego, ażeby właśnie ułatwić dzieciom gmin wiejskich także uczęszczanie do szkół średnich.

Na tem kończę.

Marszałek Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Jaworski**.

Odpowiedzieć pragnę w kilku słowach na wywody Szanownego posła Oleśnickiego, który zarzucił mi, że nie udowodniłem, jakoby twierdzenie jego, iż Sejm wykracza poza swoją kompetencję, było sprzeczne z ustawami i jakoby z umysłu nie stanął na tem stanowisku ustaw zasadniczych, które on zajął.

Otóż na to oświadczam krótko, że właśnie stoję na tem stanowisku, które on zajął, a które motywował ustawą zasadniczą ale następnie twierdząc, że nie co innego, jak tylko ustawa państwowa, która zaprowadziła zasadę organizacyi szkolnej, dała ustawodawstwu krajowemu możność dalszego przeprowadzenia tej organizacyi. Jesteśmy więc najzupełniej w tym kierunku w zgodzie co do punktu wyjścia i tylko gdybyśmy się porozumieli także, że poza tą ustawą jeszcze coś dalej istnieje, że właśnie ustawa zasadnicza została tą ustawą z r. 1868 przeprowadzoną, toby tej różnicy między nami zupełnie nie było.

Następnie p. Oleśnicki zwrócił się do mnie osobiście, jako do sprawozdawcy i interpretował moje przemówienie. Otóż muszę oświadczyć, że do mego przemówienia nie mam nic ani do dodania, ani do ujęcia, proszę tylko, aby mi nie podsuwano tych intencji, których nie miałem, specjalnie zaś intencji obrażania narodu ruskiego. Natomiast z całą przyjemnością przyjmuję do wiadomości oświadczenie p. Oleśnickiego, że nie solidaryzuje się z tymi artykułami niektórych pism ruskich, które nawołują do nienawistnego wobec Polaków stanowiska. Jeżeli zaś p. Oleśnicki twierdzi, że i z naszej strony nie było protestu, to ja muszę powołać się na każde przemówienie, na każdą

enuncyację, na każde oświadczenie prawie każdego z mówców polskich, które nawołują do zgody, do harmonii, do wyznalezienia środków porozumienia się.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 1. ustawy, zechce rękę podnieść (*Większość*). Przyjęty. Proszę odczytać §. 2. ustawy.

Sprawozdawca p. **Jaworski** (*czyta*):

§. 2.

Postanowienia ustaw krajowych, o ile sprzeczne są z powyższymi postanowieniami, tracą moc obowiązującą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 2. ustawy, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Jaworski** (*czyta*):

§. 3.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 3. ustawy, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę odczytać tytuł i wstęp.

Sprawozdawca p. **Jaworski** (*czyta*):

Ustawa.

z dnia o Radzie szkolnej krajowej.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje odczytany tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęte.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu?

P. Oleśnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Przed przystąpieniem do tretého czytania maju czest imenem moim i moich towarzysziw złożyty śludujucu zająwu:

Uchwałytyś majuczyj zakon o rozszyreniu kompetency Rady szkolnoji krajewoji maje buty perszym aktom zakonodatelnym hałyckoho Sojmu, jakyj dowerszytyś maje dorohoju wyłomu w zakonodatnij kompetency awstrijskoi rady derżawnoji na osnovi uchwałenoji w r. 1906 rezolucji w predmeti rozszyrenia autonomii krajiw.

Uważajuczy sej wyłom neoprawdany mawit' zmistom seji rezolucyi a tym samym zakon sej perestupajuczym ramy kompetency zakonodatelstwa krajewoho, a z druhoi storony dobaczajuczy suprotyw istnujuczych widnosyn i politycznoho położenia ruskoho naroda w Hałyczyni, pozbawlenoho hołosu i w krajewij reprezentacy i w organizacyi administracyi w kożdym rozszyreniu awtonomii kraju, nowe sredstwo obezsylenia i obezprawlenia naroda ruskoho na poły szkolnyctwa, wykazujuczym ciłu bezlicz krywd, bezprawnostry i nasylstw nad prawamy ruskoho narodu — my, ruska reprezentacja sojmowa zająwłajemo, szczo wsim, w naprjami rozszyrenia awtonomii kraju i kompetency hałyckoho Sojmu iduczym wneseniam, jeśmo zasadnyczo protywni i wsi ti wnesenia posyłam naszym poborjuwaty budemo a w osobennosty, szczo do zakona o rozszyreniu kompetency rady szkolnoi, krajewoi, w sprawi, kotroi stoimo wse zasadnyczo za rozdilom jeji na polsku i rusku sekcju, ulahajemo nyny łysze numerycznij polskij bilszosty Sojmu a zakładajuczy protyw seho zakona imenen ciłoho narodu ruskoho hrimkyj riszuczyj protest, ne woźmemo uczasty w jeho trem czytaniu.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu w sprawie formalnej? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu zeche powstać. (*Wszyscy posłowie powstają*). Ustawa w trzecim czytaniu jednomyślnie przyjęta.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Dąbrowie na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Dąbrowie na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

Sprawozdaniem z dnia 26. stycznia 1907 r. L. 149 przedłożył Wydział powiatowy w Dąbrowie Wydziałowi krajowemu budżety funduszków powiatowych na r. 1907 uchwalone na posiedzeniu Rady powiatowej dnia 19. stycznia 1907 r.

Budżety te były wyłożone poprzednio przez dni 14 do przeglądu, a przeciwko nim nie wniesiono żadnych zarzutów, przedstawiają się one zaś jak następuje:

I. Fundusz administracyjny:

wydatki	21.914 K.
dochody	2.914 „
niedobór .	19.000 K.

na którego pokrycie postanowiła Rada powiatowa nałożyć $9\frac{1}{2}\%$ dodatków do podatków bezpośrednich przypisanych w kwocie 200.836 K. 27 hal.

II. Fundusz inwestycyjny

(który właściwie jest tylko dalszą częścią funduszu administracyjnego, obejmuje bowiem pomiędzy innymi datki konkurencyjne na rzecz obwałowania Dunajca i Wisły, oraz gwarancję powiatu na rzecz budowy kolei Tarnów-Szczucin)

wyazuje:

wydatki	38.594 K
dochody	21.593 $\frac{n}{K}$
niedobór	17.001 $\frac{n}{K}$

na którego pokrycie nałożono $8\frac{1}{2}\%$ dodatków do podatków bezpośrednich.

III. Fundusz dróg powiatowych.

wydatki	35.082 K
dochody	12.082 $\frac{n}{K}$
niedobór	23.000 $\frac{n}{K}$

na pokrycie którego nałożono $11\frac{1}{2}\%$ dodatków po podatków bezpośrednich.

IV. Fundusz powiatowy dróg gminnych.

wydatki	51.732 K
dochody:	a) własne	6.732 K			
	b) 10% ustawowy				
dodatek do podatków	bezpśrednich	20.000 K	26.732 $\frac{n}{K}$		
niedobór	25.000 $\frac{n}{K}$

na którego pokrycie nałożono $12\frac{1}{2}\%$ dodatków do podatków bezpośrednich.

V. Fundusz dojazdów kolejowych.

wydatki	5.569 K
dochody	1.934 $\frac{n}{K}$
niedobór	3.635 $\frac{n}{K}$

na którego pokrycie nałożono 2% dodatków do podatków bezpośrednich.

Wysokość zatem uchwalonych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich wynosi łącznie 44% obok 10% dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych. Pobór tak wysokich dodatków (wyżej 40%) wymaga w myśl §. 23. ustawy o Repr. powiat. w brzmieniu ustawy z 17. czerwca 1874 Dz. u. kr. Nr. 51. uchwały Wys. Sejmu i Cesarskiego zezwolenia.

W poprzednich latach wynosiły podatki powiatowe:

w roku 1904	$24\frac{1}{2}\%$
w roku 1905	$37\frac{1}{2}\%$
w roku 1906	36%

obok 10% dodatku na powiatowy fundusz dróg gminnych.

Wzrost dodatków powiatowych na r. 1907 spowodowany został głównie gwarancją powiatu z powodu budowy kolei Tarnów-Szczucin, wstawioną do wydatku w sumie 14.460 K.

Wydział krajowy uznając nałożenie powyższych dodatków powiatowych jako uzasadnione i potrzebne wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Reprezentacyi powiatowej w Dąbrowie zezwala się pobierać w r. 1907 na cele powiatu dodatki powiatowe w wysokości 44% od państwowych podatków bezpośrednich z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego a to obok 10% ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Tarnobrzegu na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca, poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Tarnobrzegu na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

Sprawozdaniem z 21. stycznia 1907 r. l. 2574 przedłożył Wydział powiatowy

w Tarnobrzegu Wydziałowi krajowemu budżety funduszków powiatowych na rok 1907 uchwalone na posiedzeniu Rady powiatowej dnia 14. stycznia 1907 r.

Budżety te były wyłożone poprzednio przez dni 14 do przeglądu, a przeciw nim nie wniesiono żadnych zażutów.

Budżety te wykazują:

I. Fundusz administracyjny.

wydatki	55.765 K
dochody	11.934 „
niedobór	43.831 K

na którego pokrycie postanowiła Rada powiatowa nałożyć 29 procent zatem o 10 procent wyższy aniżeli w roku 1906 dodatek powiatowy do podatków bezpośrednich przepisanych w kwocie 170.814 K 05 h., od których to podatków 1 procent przynosi przeciętnie 1.511 K rzeczywistego dochodu.

II. Fundusz dróg powiatowych.

wydatki	25.350 K
dochody	14.770 „
niedobór	10.580 K

na którego pokrycie nałożono 7 procent zatem o 1 procent wyższy aniżeli w r. 1906 dodatek do podatków bezpośrednich.

III. Fundusz powiatowy dróg gminnych.

wydatki	54.774 K
dochody :	

a) własne	3.386 K
b) 10 % ustawy	
dodatek do podat-	
ków bezpośrednich 15.114 K	18.500 „
niedobór	36.274 K

który postanowiono pokryć 24 procent, zatem o 9 procent wyższym aniżeli w r. 1906 dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Wysokość zatem uchwalonych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich na r. 1907 wynosi łącznie 60 procent, obok 10 procent ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Na pobór tak wysokich dodatków potrzeba w myśl postanowień §. 23. ust. o Repr. pow. w brzmieniu ust. z 17.

czerwca 1874 Dz. u. kr. Nr. 51, uchwały Wys. Sejmu i Cesarskiego zezwolenia.

W latach poprzednich wynosiły dodatki powiatowe:

W roku 1904 — 32 procent.

w roku 1905 — 36 procent.

w roku 1906 — 40 procent obok 10 procent dodatku ustawowego na powiatowy fundusz dróg gminnych.

Wzrost wydatków na r. 1907 spowodowany został głównie wstawieniem do wydatków ustawowego datku konkurencyjnego na konserwację obwałowania Wiśły i Sanu na rok 1906 i na rok 1907 w kwocie 9.000 K niedoboru w funduszu administracyjnym za rok 1906 3.000 K nowego wydatku dla geometry na pomiar gruntów gminnych, — jako I. rata 1.000 K na drogi powiatowe (utrzymanie) więcej o 2.000 K. zaś na powiatowy fundusz dróg gminnych więcej o 11.000 K, w czym niedobór z roku 1906 w kwocie 3.500 K i wyższe koszta budowy dróg około 6.500 K.

Wydział krajowy uznając nałożenie wyższych dodatków powiatowych jako uzasadnione rzeczywistą potrzebą, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Reprezentacyi powiatowej w Tarnobrzegu zezwala się pobierać w r. 1907 na cele powiatu dodatki powiatowe w wysokości 60 procent od państwowych podatków bezpośrednich z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego, a to obok 10 procent ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**.

Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania,

zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Czortkowie na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Czortkowie na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

Sprawozdaniem z dnia 19. stycznia 1907 L. 97 przedłożył Wydział powiatowy w Czortkowie Wydziałowi krajowemu budżety funduszy powiatowych na r. 1907 uchwalone na posiedzeniu Rady powiatowej z 11-go grudnia 1906 r.

Budżety te były wyłożone poprzednio przez dni 14 do przeglądu, a przeciw nim nie wniesiono żadnych zarzutów, wykazują zaś:

I. Fundusz administracyjny.

wydatki	25.630 K
dochody	1.630 „
niedobór	24.000 K

na którego pokrycie postanowiła Rada powiatowa nałożyć 14 procent dodatek do podatków bezpośrednich przypisanych w kwocie 246.846 kor.

Wydatność jednak 1 procent dodatku wynosi około 1.700 koron.

Prócz tego uchwaliła Rada powiatowa osobno 2 procent dodatek powiatowy na regulację płac urzędników powiatowych.

II. Fundusz dróg powiatowych.

wydatki	15.000 K
dochody	— „
niedobór	15.000 K

na pokrycie którego nałożono 8 procent dodatek do podatków bezpośrednich.

III. Fundusz dróg gminnych.

wydatki 76.021 K 80 h.

Dochody:

a) własne 18.021 K 20 h.

b) ustawowy dodatek do podatków bezpośrednich 20.000 K . . . 38.021 K 80 h.
niedobór 38.000 K — h.

na pokrycie którego nałożono 22 procent dodatek do podatków bezpośrednich.

W latach poprzednich dodatki powiatowe do podatków bezpośrednich wynosiły:

W roku 1904 — 26 procent.

w roku 1905 — 30 procent.

w roku 1906 — 37 procent

obok 10 procent ustawowego dodatku na powiatowy fundusz dróg gminnych.

Na rok 1907 uchwalona wysokość dodatków powiatowych wynosi 46 procent obok ustawowego 10 procent dodatku na powiatowy fundusz dróg gminnych.

Na pobór tak wysokich dodatków wymagana jest po myśli §. 23. ustawy o Reprezentacji powiatowej w brzmieniu ustawy z 17. czerwca 1874 Dz. u. kr. Nr. 51. uchwała Wysokiego Sejmu i Cesarские zezwolenie.

Wzrost dodatków powiatowych na r. 1907 spowodowany został prócz nałożenia 2% dodatku na regulację płac urzędników powiatowych, także przeważnie kosztami na budowę nowej drogi gminnej Zwiniacz do drogi powiatowej 19.454 K i zwiększonymi kosztami na konserwację około kwotę 6.000 K.

Wydział krajowy uznaje przeto nałożenie wyższych dodatków powiatowych jako uzasadnione potrzebą i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Reprezentacji powiatowej w Czortkowie zezwala się pobierać w roku 1907 dodatki powiatowe w wysokości 46% od państwowych podatków bezpośrednich z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego a to obok 10% ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Tłumaczu na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Tłumaczu na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

Sprawozdaniem z 12. grudnia 1906 l. 3243 przedłożył Wydział powiatowy w Tłumaczu Wydziałowi krajowemu budżety funduszy powiatowych na r. 1907 uchwalone na posiedzeniu Rady powiatowej 6. grudnia 1906.

Budżety te były wyłożone poprzednio przez dni 14. do przeglądu a przeciw nim nie wniesiono żadnych zarzutów, i wykazują:

I. Fundusz administracyjny:

wydatki	. .	41.961 K 46 h.
dochody	. .	6.655 „ 43 „
niedobór	. .	35.306 K 03 h.

na którego pokrycie postanowiła Rada powiatowa nałożyć 15% dodatków do podatków bezpośrednich przypisanych w kwocie około 235.000 koron.

II. Fundusz dróg gminnych:

wydatki: 105.128 K 18 h.

dochody:

a) własne 8.625 K,

b) 10% ustawowy dodatek do podatków bezpośrednich 23.537 K 38 h. — 32.162 K 38 h., niedobór 72.965 K 80 h.

na którego pokrycie nałożono 31% dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

III. Dochody funduszu Banku włościańskiego pokrywają w zupełności wydatki tego funduszu w kwocie 6.817 K 17 h.

Wysokość zatem uchwalonych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich wynosi łącznie 46% obok 10% ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

W latach dawniejszych wynosiły dodatki powiatowe:

w roku 1904	. . .	32%
„ 1905	. . .	40%
„ 1906	. . .	40% obok 10 %

dodatku na powiatowy fundusz dróg gminnych.

Wzrost stopy procentowej dodatków powiatowych na r. 1907 spowodowany został głównie zwiększonymi wydatkami w powiatowym funduszu dróg gminnych, mianowicie większymi kosztami na konserwację dróg o kwotę około 7.500 K, większym wydatkiem na budowę dróg, zakupno materyałów drzewnych, łamanie kamienia o kwotę 5.500 K, i wstawienie do wydatków kwotę 4.700 K, jako przewidywaną sumę mniejszego dochodu z dodatków powiatowych.

Ponieważ do nałożenia dodatków powiatowych przenoszących 40% podatków bezpośrednich potrzeba po myśli §. 23. o Repr. pow. w brzmieniu ust. z 17. czerwca 1874 dz. u. kr. Nr. 51. uchwały Wys. Sejmu i Cesarskiego zezwolenia, zaś Wydział krajowy uznaje ze swej strony potrzebę zezwolenia na pobór tych wyższych dodatków, przeto Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Reprezentacji powiatowej w Tłumaczu zezwala się pobierać w r. 1907 na cele powiatu dodatki powiatowe w wysokości 46% od państwowych podatków bezpośrednich z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego a to obok 10% do-

datku ustawowego na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Stapiński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. **Stapiński.** Przy żądaniu przyzwolenia Radzie powiatowej tłumackiej na podniesienie dodatków do podatków muszę podnieść, że mnie dziwi to żądanie ze strony tej właśnie rady powiatowej. Z żadną inną radą powiatową nie spotykamy się tak często przy robocie takiej, jaka absolutnie do zakresu działania rady powiatowej nie należy, jak z radą powiatową tłumacką.

Muszę podnieść, że sekretarz Rady powiatowej p. Walewski jest tam widocznie zbyt czynny. Czytamy bowiem ciągle w dziennikach, że pan ten zajmuje się agitacją w sprawie reformy wyborczej, przygotowaniami do wyborów, że organizuje komitety.

Wynika, że ten pan jest płatnym agitatorom politycznym, tego rodzaju, że nie powinien mieć pretensyi do funduszy, składanych przez ogół w Radzie powiatowej tłumackiej. Pan Walewski, sekretarz Rady powiatowej tłumackiej, ma upodobanie wskazywania ludności włościańskiej o co ona nie powinna się starać, zanim zażąda dla siebie praw wyborczych i przemawia na zgromadzeniach w tym sensie: „Włościanie, co wam po prawach wyborczych, wy starajcie się o grunta, a nie o prawa wyborcze“. Owóż, skoro ten pan jest taki pomysłowy, to jako sekretarz Rady powiatowej mógłby pomyśleć nad wyszukaniem innych źródeł dochodów dla powiatu, a nie uciekać się do kieszeni tej ludności powiatu, której właśnie praw wyborczych odmawia.

Podnoszę to, nawiązując do właśnie co przebrzmiałej dyskusyi w sprawie szkolnej. I teraz właśnie uważam za stosowne podnieść, że sekretarz Rady powiatowej tłumackiej jak wszyscy funkcjonaryusze polscy w Galicyi wschodniej nie powinien brać udziału bardzo wybitnego w agitacyjnych akcyach (*Brawa*) bo to nie tylko Radzie powiatowej tłumackiej, ale wogóle wszystkim autonomicznym we wschodniej Galicyi szkodzi.

(*Brawa*).

Na tego rodzaju faktu Rusini mogą się ze słusnością powołać i mogą podnieść, że Rada powiatowa tłumacka w tym

a tym stosunku obraca dochody z grosza podatkowego z kieszeni ruskiej płynącego na opłacanie funkcjonaryusza, który taką a taką agitację prowadzi.

W interesie ochrony Wydziałów powiatowych i wszystkich instytucyj autonomicznych mieszanych we wschodniej Galicyi, za którą Polacy są odpowiedzialni, pragnę, ażeby funkcjonaryusze tych instytucyj w agitacjach, które obrażają czyjekolwiek uczucia, nie brali udziału. Jako Polak pragnę, ażeby Rusinom nie dać pod tym względem powodu do żadnych zarzutów i głos ten dziś podniosłem w nadziei, że powodów do takich zarzutów więcej w przyszłości nie będzie.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Rudnik (powiat Nisko) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Rudnik (powiat Nisko) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 16. stycznia 1907 postanowiła Rada gminna w Rudniku

zaprowadzić opłaty gminne na przeciąg lat czterech od niżej poszczególnionych napojów według następującej taryfy:

1. od jednego hektolitra piwa po 1 koronie.

2. od napojów spirytusowych, wódki, spirytusu, okowity, na 100% alkoholu od jednego hektolitra po 11 K.

3. od jednego hektolitra rumu, araku, rozolisu i wszelkich innych słodzonych napojów po 11 K.

4. od jednego hektolitra miodu po 10 K.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszoną a przeciwko niej wniósł Franciszek Chmielowski i tow. rekurs do Wydziału powiatowego w Nisku, który orzeczeniem z dnia 9. lutego 1907 L. 398 rekurs powyższy pozostawił bez skutku.

Rada powiatowa w Nisku na posiedzeniu dnia 30. stycznia 1907 powyższą prośbę gminy zaopiniowała przychylnie.

Zaprowadzenie rzeczonych opłat usprawiedliwia gmina w petycji swej z 26. stycznia 1907 celem uzyskania fundusów na dokonanie niwelacji i nawiezenie placów gminnych, wyszutrowanie ulic i rynku, tudzież celem przyczynienia się do kosztów budowy utworzyć się mającego w gminie seminaryum nauczycielskiego męskiego i budowy gmachu sądowego.

Według budżetów z trzech lat stan funduszy gminy przedstawia się jak następuje:

W r. 1904 wynosiły wydatki na cele gminne 6 900 K 05 h.

W r. 1904 wynosiły dochody na cele gminne 3 571 K 18 h.

Niedobór 3 328 K 87 h.

pokryty 50% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Ponadto wydatki szkolne w kwocie 4 459 K 92 h. pokryto 75% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W r. 1905 wynosiły wydatki na cele gminne 6 636 K 68 h.

W r. 1905 wynosiły dochody na cele gminne 3 387 K.

Niedobór 3 249 K 68 h.

pokryty 49% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Prócz tego wydatki szkolne wynoszące kwotę 2 765 K 99 h. pokryto 41% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W r. 1906 wynosiły wydatki na cele gminne 6 293 K 59 h.

W r. 1906 wynosiły dochody na cele gminne 3 415 K.

Niedobór 2 878 K 59 h.

pokryty 50% dodatkiem do podatków bezpośrednich w gminie przypisanych, a wynoszących kwotę około 8 800 koron.

Prócz tego wydatki szkolne w kwocie 4 098 K 50 h. pokryto 70% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Gmina nie posiada żadnego majątku a potrzeby swe pokrywa dodatkami do podatków.

C. k. Dyrekcyja galicyjskiego funduszu propinacyjnego we Lwowie w piśmie swem z dnia 14. lutego 1907 r. L. 448 oznajmiła, że wobec niekorzystnego stanu majątkowego gminy m. Rudnik, nie sprzeciwia się przyznaniu tej gminie prawa poboru opłat gminnych od trunków spirytusowych, piwa i miodu po koniec roku 1910 w wysokości proszonej, zastrzega jednak, by prawo to przyznano gminie tylko pod tym warunkiem, że gmina stosownie do powziętej w tej mierze uchwały rady gminnej z dnia 16. stycznia b. r. nie będzie mogła dochodu z tych opłat zabezpieczyć inaczej, jak tylko w zgodnem porozumieniu z c. k. Dyrekcyą galic. funduszu propinacyjnego, względnie z miejscowym dzierżawcą prawa propinacyi.

Wydział krajowy ze swej strony uznaje w zupełności potrzebę zezwolenia gminie na pobór proszonych opłat i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

U s t a w a

z dnia o zezwoleniu gminie Rudnik (powiat Nisko) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie Rudnik zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy do końca r. 1910 opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1. Od jednego hektolitra spirytusu, którego zawartość alkoholu da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 11 K.

2. Od jednego hektolitra rozolisu, likieru, rumu, araku, śliwowicy, essencji ponczowej i innych słodzonych napojów spirytusowych, których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 11 K.

3. od jednego hektolitra piwa po 1 K.

4. Od jednego hektolitra miodu po 10 K.

Art. II.

Do uiszczania powyższych opłat obowiązani są wszyscy, którzy napoje w Artykule I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na własny użytek czy też na sprzedaż.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Rudnik.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ces. rozporządzenia z dnia 17. lipca 1899 Dz. p. p. Nr. 120 część II., wolną jest ona od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. VI.

Blizsze postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma być złączoną z dzierżawą prawa propinacyi w gminie Rudnik, a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązana jest gmina uzyskać zgodne porozumienie się z c. k. Dyrekcyą galic. funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacyi w Rudniku.

Art. VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Chrzanowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu na przekopie Wisły pod Jankowicami i od przewozu na starem korycie Wisły w Jankowicach pod Podjarkami.

Sprawozdawca poseł Dąbski ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Dąbski** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Chrzanowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu na przekopie Wisły pod Jankowicami i od przewozu na starem korycie Wisły w Jankowicach pod Podjarkami.

Wysoki Sejmie!

W powiecie Chrzanowskim na drodze powiatowej Zatorskiej znajdują się dwa przewozy a mianowicie: jeden na przekopie Wisły pod Jankowicami i drugi na starem korycie Wisły w Jankowicach pod Podjarkami, na granicy powiatów Chrzanowskiego i Wadowickiego.

Dla przewozu pod Jankowicami nadaną została Radzie powiatowej w Chrzanowie na pięć lat koncesya z dnia 28. kwietnia 1892 Nr. 26. Dz. u. kr.

Koncesya ta przedłużona przez Wydział krajowy na pięć lat, zgasała w roku 1902 i dotychczas nie została odnowiona.

Dla drugiego przewozu uchwalił Wysoki Sejm koncesyę mytniczą w roku 1899.

Ponieważ jednak dotycząca taryfa była za wysoka, uchwała sejmowa nie uzyskała Najwyższej sankcyi.

Obecnie Rada powiatowa w Chrzanowie uchwałą z dnia 28. stycznia b. r. upoważniła Wydział powiatowy do wyjednania w drodze ustawodawstwa krajowego nowych koncesyi do pobierania opłat mytniczych od obu przewozów.

W wykonaniu tej uchwały wniósł Wydział powiatowy prośbę do Wydziału krajowego uzasadniając ją w następujący sposób:

Do przewozu pod Jankowicami służy wielki prom sosnowy i łódź na 12 osób, zaś do przewozu pod Podjarkami mniejszy prom sosnowy i łódka. Oba promy są przymocowane do liny drucianej.

Urządzenie przewozu pod Jankowicami kosztowało 3.940 K, a pod Podjarkami 657 K. Koszta te poniósł fundusz powiatowy przy zasiłku z c. k. funduszu budowli wodnych.

Utrzymanie pierwszego przewozu oblicza Wydział powiatowy rocznie na 374 K, drugiego na 147 K. Na częściowe pokrycie tych wydatków, do których nie

są wliczone koszta obsługi, mają służyć opłaty mytnicze, które przynieść mogą funduszowi powiatowemu rocznie razem około 200 K dochodu.

Przekop Wisły pod Jankowicami w miejscu, gdzie przewóz się znajduje, wynosi 90 m. szerokości, a stare koryto Wisły pod Podjarkami w miejscu drugiego przewozu 60 m. szerokości.

Na podstawie tych danych według zasad, przyjętych w ustawie z dnia 25. grudnia 1871 Nr. 18 Dz. u. kr. z r. 1872 dla myt krajowych, może być udzieloną dla przewozu na przekopie Wisły pod Jankowicami koncesya z taryfą III. klasy, a dla przewozu na starem korycie Wisły pod Podjarkami koncesya z taryfą II. klasy.

O takie też koncesye prosi Wydział powiatowy.

Ponieważ dodatki powiatowe w powiecie chrzanowskim już wynoszą 46 procent podatków bezpośrednich, z czego na cele drogowe przypada 38 procent, Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radzie powiatowej na pięć lat tych koncesyi i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Chrzanowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez przekop Wisły pod Jankowicami i od przewozu przez stare koryto Wisły w Jankowicach pod Podjarkami.

Art. I.

Radzie powiatowej w Chrzanowie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawa do pobierania myta od przewozu przez przekop Wisły pod Jankowicami i od przewozu przez stare koryto Wisły w Jankowicach pod Podjarkami, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14 i 35 ust. 3 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 (Dz. u. kr. Nr. 43).

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy podług następującego wymiaru:

I. Od przewozu przez przekop Wisły pod Jankowicami:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 12 (dwanaście) h.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 6 (sześć) h.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 3 (trzy) h.;

d) od jednej osoby, wyjawszy wóźnicę przy zaprzęgu i wierzchem jadącego 3 (trzy) h.

II. Od przewozu przez stare koryto Wisły w Jankowicach pod Podjarkami.

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) h.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) h.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego, drobnego 2 (dwa) h.;

d) od jednej osoby, wyjawszy wóźnicę przy zaprzęgu i wierzchem jadącego 2 (dwa) h.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Przemyślanach na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Przemyślanach na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 22. października 1904 zezwolono Reprezentacji powiatowej w Przemyślanach na pobór w roku 1904 46 procent dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich obok 10 procent ustawowego dodatku na powiatowy fundusz dróg gminnych.

Uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 11. października 1905 zezwolono Reprezentacji powiatowej w Przemyślanach na pobór w r. 1905 49 procent dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich obok 10 procent ustawowego dodatku na powiatowy fundusz dróg gminnych.

Obie powyższe uchwały Wysokiego Sejmu uzyskały Cesarskie zatwierdzenie.

Uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 16. lutego 1907 r. zezwolono Reprezen-

cyi powiatowej w Przemyślanach na pobór w r. 1906 52 procent dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich, obok 10 procent ustawowego dodatku na powiatowy fundusz dróg gminnych.

Uchwała powyższa zostanie przedłożoną do Najwyższego zatwierdzenia.

Sprawozdaniem dnia 5. lutego 1907 r. l. 36 przedłożył Wydział powiatowy w Przemyślanach Wydziałowi krajowemu budżety funduszy powiatowych na rok 1907 uchwalone na posiedzeniu Rady powiatowej dnia 25. stycznia 1907 r.

Budżety te były wyłożone poprzednio przez dni 14 do przeglądu, a przeciwko nim nie wniesiono żadnych zarzutów — przedstawiają się zaś jak następuje:

I. Fundusz administracyjny.

Wydatki 29.890 K.

Dochody 1.570 K

niedobór 28.320 K,

na którego pokrycie postanowiła Rada powiatowa nałożyć 16 procent dodatków do podatków bezpośrednich, przypisanych w kwocie 189.100 K, z których do wymiaru dodatków przyjęto na podstawie rzeczywistego dochodu z ostatniego trzylecia kwotę 177.000 K.

II. Fundusz dróg powiatowych.

Wydatki 41012 K 67 h.,

dochody 3.072 K 67 h.

niedobór 38.940 K.,

na którego pokrycie nałożono 22 procent dodatków do podatków bezpośrednich.

III. Fundusz dróg gminnych.

Wydatki 77.820 K

dochody:

a) własne 5.250 K,

b) 10 procent ustawowy dodatek do podatków bezpośrednich wynosi 17.700 K = 22.950 K,

niedobór 54.870 K 20 h.,

na którego pokrycie nałożono 31 procent dodatków do podatków bezpośrednich.

Wysokość zatem! uchwalonych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich wynosi na rok 1907. łącznie 69% obok 10% ustawowego dodatku na powiatowy fundusz dróg gminnych.

Do ułożenia dodatków powiatowych ponad 40% bezpośrednich podatków państwowych wymagana jest po myśli §. 23. ust. o Repr. pow. z roku 1866. w brzmieniu ustawy z 17. czerwca 1874. dziennik ustaw krajowych Nr. 51, uchwała Wysockiego Sejmu i Cesarskie zezwolenie.

Wzrost stopy procentowej dodatków powiatowych na rok 1907. spowodowany został wstawieniem do budżetu powiatowego bądź to nowych, bądź to rzeczywistą potrzebą zwiększonych wydatków i tak n. p.

1) emerytura byłego sekretarza powiatowego 2040 K.

2) subwencya dla gminy Przemyślan, na rozszerzenie cementarza 500 K.

3) na podniesienie sadownictwa w powiecie wydatek większy niż w roku 1906. 500 K.

4) na konserwację dróg powiatowych prelinowano więcej o 3.300 K.

5) 5-ciu drożników powiatowych i inspektor drogowy 3.000 K.

6) na konserwację dróg gminnych prelinowano więcej o 4.500 K.

7) na budowę dróg gminnych prelinowano więcej o 7.700 K.

8) I-sza rata na budowę mostu na Gniłej Lipie w Przemyślanach 4.800 K. i płaca strażnika mostowego 5.000 K.

Razem 25.540 K.

Wydział krajowy uznając nałożenie uchwalonych dodatków jako uzasadnione rzeczywistą potrzebą wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Reprezentacyi powiatowej w Przemyślanach zezwala się pobierać w roku 1907. na cele powiatu dodatki powiatowe w wysokości 69% od państwowych podatków bezpośrednich z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego a to obok 10% ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.**

Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trybie czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminom Bołochów, Jaworówka i Majdan (powiat Kałusz) na pobór w roku 1907. wyższych dodatków gminnych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminom Bołochów, Jaworówka i Majdan (powiat Kałusz) na pobór w r. 1907. wyższych dodatków gminnych do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

Sprawozdaniem z dnia 11. lutego 1907. l. 767. 1906. przedłożył Wydział powiatowy w Kałuszu budżety gmin wiejskich Bołochów, Jaworówka i Majdan na rok 1907., które przedstawiają się jak następuje:

I. Budżet gminy Bołochów uchwalony na posiedzeniu Rady gminnej 8. listopada 1906. wykazuje:

a) w dochodach:

- 1) opłaty z pastwiska gminnego 77 K.
- 2) czynsz z gruntów gminnych 60 K.
- 3) czynsz z polowania 6 K.
- 4) dochód z paszportów bydłych 2 K.
- razem 145 K.

b) w wydatkach:

- 1) płaca naczelnika gminy 30 K.
- 2) płaca zastępcy naczelnika gminy 4 K.
- 3) płaca asesorów gminy 4 K.
- 4) płaca kasyerów 6 K.
- 5) płaca pisarza gminnego 180 K.

6) płaca policyanta, posłańca i polowego (w jednej osobie) 80 K.

7) oglądacza zwłok 10 K.

8) oglądacza bydła 20 K.

9) stróż gminnej kancelaryi 4 K.

10) na akuszerkę okręgową 12 K. 91 h.

11) przybory kancelaryjne 14 K.

12) kosztą podróży w interesach gminy 62 K.

13) kosztą rekrutacyjne 8 K.

14) podatki od majątku gminnego 57 K.

15) ekwiwalent 20 K.

16) dziennik ustaw państwowych 4 K.

17) kominiarz 5 K.

18) asekuracja budynków gminnych 6 K. 32 h.

19) reparacja budynków gminnych 2 K.

20) sprawienie i utrzymanie przyborów pożarnych 150 K.

21) kosztą pospolitego ruszenia 4 K.

22) wydatki nieprzewidziane 60 K.

23) opał i światło kancelaryi gminnej 30 K.

razem 773 K. 23 h.

od tego dochód 145 K.

niedobór 628 K. 23 h.

na pokrycie którego postanowiono nałożyć 130%⁰/₀ dodatek do podatków bezpośrednich w gminie przypisanych wynoszących kwotę 484 K. 78 h.

II. Budżet gminy Jaworówka uchwalony na posiedzeniu Rady gminnej dnia 27. września 1906. wykazuje:

a) w dochodach:

- 1) opłaty z pastwiska gminnego 40 K.
- 2) czynsz z polowania 10 K.
- 3) z paszportów bydłych 26 K.
- razem 76 K.

b) w wydatkach:

- 1) płaca naczelnika gminy 50 K.
- 2) płaca kasyerów 10 K.
- 3) płaca pisarza gminnego 108 K.
- 4) płaca policyanta 20 K.
- 5) płaca posłańca 8 K.
- 6) płaca oglądaczy bydła 26 K.
- 7) na akuszerkę okręgową 15 K. 51 h.
- 8) przybory kancelaryjne, opał, oświetlenie kancelaryi, papier i t. p. 26 K.
- 9) kosztą podróży urzędowych 20 K.

10) koszta sprawdzenia spisu popisowych i taks wojskowych 8 K.

11) podatki od majątku gminnego 11 K.

12) ekwiwalent 4 K. 35 h.

13) dziennik ustaw państwowych 4 K.

14) asekuracja budynków 10 K.

15) sprawienie i utrzymanie przyborów pożarnych 150 K.

16) wydatki nieprzewidziane 16 K.

17) koszta przeprowadzenia rewizji ogniowych 10 K.

razem 496 K. 86 h.

od tego dochody 76 K.

niedobór 420 K. 86 h.

który postanowiono pokryć 110% dodatkiem do podatków bezpośrednich w gminie przypisanych w kwocie 385 K. 22 h.

III. Budżet gminy Majdan uchwalony na posiedzenia Rady gminnej 26. października 1906. r. wykazuje:

a) w dochodach:

1) opłaty z pastwiska gminnego 100 K.

2) procenta z funduszu gminnej kasy pożyczkowej 100 K.

3) czynsz z polowania 16 K.

4) z paszportów bydłych i taks za oględziny bydła 10 K.

5) z taks za oględziny zwłok 5 K.

razem 231 K.

b) w wydatkach:

1) płaca naczelnika gminy 50 K.

2) płaca kasyera 30 K.

3) płaca pisarza gminnego 150 K.

4) płaca policyanta 40 K.

5) płaca posłańca pocztowego 30 K.

6) płaca leśnego 20 K.

7) płaca ogładczy zwłok pośmiertnych 5 K.

8) płaca ogładcza bydła 22 K.

9) przybory kancelaryjne 24 K.

10) koszta podróży w interesach gminy 150 K.

11) koszta sprawdzenia spisu popisowych i taks wojskowych 20 K.

12) podatki od majątku gminnego 72 K.

13) ekwiwalent 10 K.

14) dziennik ustaw państwowych 4 K.

15) zakupno siławki (2-a rata) 150 K.

16) wydatki nieprzewidziane 150 K.

17) czynsz za kancelaryę gminną 50 K.

razem 977 K.

od tego dochody 231 K.

niedobór 746 K.

który postanowiono pokryć 153% dodatkiem do podatków bezpośrednich w gminie przypisanych w kwocie 488 K. 50 h.

Oprócz tego wydatki szkolne wynoszące kwotę 188 K. 68 h. postanowiono pokryć 39% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Budżety powyższych gmin były poprzednio przez 14 dni wyłożone do przeglądu, a przeciwko nim nie wniesiono żadnych protestów.

Wydział powiatowy w Kałuszu sprawdził powyższe budżety a Rada powiatowa na posiedzeniu dnia 11. lutego 1907. uchwaliła oświadczyć się za zezwoleniem powyższym gminom na pobór w r. 1907. powyższych dodatków gminnych.

W myśl postanowień §. 80. ustawy gminnej z roku 1866. w brzmieniu ustawy z 18. marca 1888. dziennik ustaw krajowych Nr. 36. na pobór dodatków gminnych ponad 100% podatków bezpośrednich wymagana jest uchwała Wysokiego Sejmiku i Cesarskie zezwolenie.

Wydział krajowy uznając potrzebę zezwolenia powyższym gminom na pobór w roku 1907. wyższych dodatków do podatków bezpośrednich jako uzasadnioną rzeczywistą potrzebę wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Następującym gminom powiatu Kałuskiego zezwala się pobierać w r. 1907. na pokrycie niedoborów budżetowych — dodatki gminne do podatków bezpośrednich z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego:

1) Gminie Bołochów 130%,

2) Gminie Jaworówka 110%,

3) Gminie Majdan 153%,

obok 39% dodatku gminnego na potrzeby szkolne.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania,

Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przyступujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu, bez czytania zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęta.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Krosno na pobór spłat gminnych od piwa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Krosno na pobór opłat gminnych od piwa.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 26. marca 1904 r. postanowiła Rada miejska w Krośnie zaprowadzić opłatę gminną od piwa w wysokości 3 kor. 40 hal. od jednego hektolitra a to na przeciąg lat sześciu.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszoną, a przeciwko niej nie wniesiono żadnych protestów.

Rada powiatowa w Krośnie uchwałą z dnia 20. grudnia 1906. zaopiniowała przychylnie powyższą prośbę gminy.

Zaprowadzenie rzeczonej opłaty uzasadnia gmina potrzebą uzyskania funduszków między innymi na przebudowanie starych jatek, wybudowanie hali dla rzeźników i masarzy, uporządkowanie targowicy, sprowadzenie do miasta zdrowej wody do picia, której brak daje się w mieście bardzo odczuwać.

Według budżetów gminy z trzech lat ostatnich stan funduszków gminy przedstawia się jak następuje:

W roku 1905 wynosiły wydatki

na cele gminne 151.996 K.

na cele szkolne 19.950 K.

razem 171.946 K.

dochody 165.063 K.

niedobór 6.883 K.

pokryty 24% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W roku 1906 wynosiły: wydatki

na cele gminne 124.049 K.

na cele szkolne 22.325 K.

razem 146.374 K.

dochody 134.533 K.

niedobór 11.841 K.

pokryty 34% dodatkiem do podatków bezpośrednich, wynoszących kwotę około 30.000 koron.

W roku 1907 projektowane są wydatki gminne 126.018 K.

wydatki szkolne 22.347 K.

razem 148.365 K.

dochody 125.700 K.

niedobór 22.565 K.

który wymaga pokrycia 75% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Gmina miasta Krosna jest sama właścicielką prawa propinacji miejskiej.

W kwestyi wysokości opłaty gminnej od piwa i czasu trwania tej opłaty wydało c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzenie z 22. grudnia 1903 roku l. 53236/03, podług którego opłata ta może być dozwolona w wysokości 2 k do 3 K wówczas, gdy suma dodatków autonomicznych, do państw. podatków bezpośrednich wynosi 125% a nie do sięga 150%, zaś w wysokości 3 K do 3 k 40 h, gdy suma dodatków autonomicznych wynosi 150% lub więcej.

Zezwolenie takie jednak w myśl powołanego rozporządzenia może być udzielone tylko do końca roku 1909.

Według budżetu powiatu krośnieńskiego wynoszą dodatki powiatowe na rok 1907 do podatków bezpośrednich.

w funduszu administracyjnym 14%

w funduszu dróg powiatowych 11%

w funduszu powiatowym dróg gminnych 7%.

i ustawowy drogowy 10%.

razem 42%.

Budżet gminny na rok 1907 wykazuje 75% dodatek do podatków bezpośrednich.

W preliminarzu budżetu krajowego na rok 1907 proponowaną jest stopa krajowych dodatków do podatków realnych 65%, zaś od osobistych (prócz osobisto-dochodowego) 71%.

Razem więc stopa procentowa do dodatków autonomicznych na rok 1907 wynosi 182%.

Według pisma zaś c. k. Urzędu podatkowego w Krośnie z 30. listopada 1906 stopa dodatków przy podatkach realnych wynosiła w roku 1906 150% a przy podatkach osobistych 159%.

Wysokość więc proszonej opłaty usprawiedliwioną jest wysokością dodatków autonomicznych przekraczających nawet 150%.

Wydział krajowy ze swej strony uznaje w zupełności potrzebę zezwolenia gminie m. Krosno na pobór proszonej opłaty od piwa i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączyć projekt ustawy.

U s t a w a

z dnia o zezwolenie gminie m. Krosna na pobór opłaty gminnej od piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie miasta Krosna zezwala się pobierać od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy do końca roku 1909 opłatę gminną od piwa w gminie wyrabianego lub w jej obręb wprowadzanego i w niej zużywane w wysokości po 3 K 40 hal. od jednego hektolitra.

Art. II.

Do uiszczania powyższej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy piwo dla konsumpcji miejscowej wyrabiają lub sprowadzają czy to na własny użytek czy też na sprzedaż.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina m. Krosna.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcji miejscowej w obrębie gminy nie wolno nią obciążać produkcyi ani obrotu handlowego.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze admi-

nistracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia nowych domów w m. Buczaczu od dodatków gminnych i powiatowych.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia nowych domów w m.

Buczaczu od dodatków gminnych i powiatowych.

Wysoki Sejmie !

Uchwałą z 17. lipca 1899 postanowiła Rada miejska w Buczaczu uwolnić domy w latach 1900 do końca 1902 nowo zbudować się mające, od dodatków gminnych administracyjnych, drogowych, szkolnych i gimnazyalnych, na taki przeciąg czasu, przez który domom tym przysługiwać będzie uwolnienie od państwowego podatku domowo czynszowego.

Natomiast zastrzegła Rada miejska, że właściciele rzeczonych domów obowiązani będą przez cały powyższy czas opłacać dodatki gminne od 5% podatku rządowego, pobieranego z tytułu lat wolnych na mocy ustawy państwowej.

Pomienioną ulgę przyznała następnie Rada miejska uchwałą z 19. listopada 1902 również i domom, które miały być zbudowane w latach od roku 1903 do końca roku 1905.

Do powzięcia powyższych uchwał czuła się Rada miejska zniewoloną względami na potrzebę ożywienia ruchu budowlanego. Ruch ten bowiem ustał z powodu niepomiernego obciążenia mieszkańców dodatkami gminnymi, wskutek których właściciele realności zaprzestali stawiać nowe domy na gruntach dotychczas niezabudowanych, a stare budynki rekonstruować, co niezaprzeczenie musiało ujemnie wpływać na rozwój miasta.

Uchwałą z 21. stycznia 1904 zatwierdziła Rada powiatowa powyższe uchwały Rady miejskiej, a zarazem na prośbę Reprezentacji miejskiej postanowiła przyznać ze swej strony podobne uwolnienie od dodatków powiatowych budynkom nowym w czasie od roku 1904 do końca roku 1909 powstać mającym.

Na podstawie pomienionych uchwał Rady miejskiej odniósł się Magistrat m. Buczacza do c. k. Starostwa o zarządzenie odpisania względnie o zaniechanie przypisywania w mowie będących dodatków gminnych.

Wskutek jednak rozporządzenia ck. krajowej Dyrekcyi Skarbu z 1. lutego 1905 l. 10215 oznajmiło ck. Starostwo Magistratowi pismem z 20. lutego 1906 l. 1227, że administracja skarbową powołana do poboru dodatków gminnych podług obowiązujących ustaw, nie może wykonać powyższych uchwał

Rady miejskiej, albowiem postanowione niemi uwolnienia domów od dodatków gminnych, ze względu na §. 85 ust. gm. z 13 marca 1889 dz. u. kraj. Nr. 24. o równomiernem obciążeniu kontrybuentów dodatkami gminnymi mogłoby prawnie przyznane być tylko drogą ustawy krajowej.

Wobec tego stanu rzeczy wniosły w r. 1905. tak gmina m. Buczacza jak i Wydział powiatowy do Wydziału krajowego petycję o wyjednanie ustawowego uwolnienia w mowie będących domów od dodatków gminnych i powiatowych.

Na tut. pismo z 10. października 1905. l. 94020 oświadczył c. k. Prezydium Namiestnictwa pismem z 15. listopada 1905 l. 14584/pr., iż w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 13. listopada 1905 l. 47660. wydanego w porozumieniu z c. k. Ministerstwem skarbu, c. k. Rząd zastrzegając sobie zajęcie stanowiska względem uchwalić się mającego projektu ustawy zasadniczo nie ma nic do zarzucenia przeciw ustawodawczemu przyznaniu wspomnianych ulg, że jednakże w projekcie ustawy należałoby usunąć różnicę, jaka zachodzi w petycyach gminy i Wydziału powiatowego, tudzież, że wypadałoby nadto wziąć pod rozwagę, czy uwolnienie od dodatków, które w każdym razie musiałyby wpływać równocześnie z czasem uwolnieniem od podatku państwowego — należy przyznać także budynkom pobudowanym w latach 1900—1905 za czas ubiegły, czy też raczej nie byłoby wskazaniem uwolnienie od dodatków przyznać tylko tym budynkom, które pobudowane zostaną w pewnym bliżej oznaczonym okresie czasu.

Aby zaś pobudowanych już domów nie pozbawiać w zupełności uwolnienia od dodatków należałoby zdaniem c. k. Rządu przepisać w projekcie ustawy, której moc obowiązująca rozpoczynałaby się z dniem jej ogłoszenia, że uwolnienie od dodatków gminnych i powiatowych przysługiwać ma na taki okres czasu, przez jaki budynkom, którym ta ulga przyznana będzie, należeć się będzie uwolnienie od państwowego podatku domowego.

Powyższe oświadczenie c. k. Rządu zakomunikował Wydział krajowy rozporządzeniem z 19. listopada 1905 l. 108321 Wydziałowi powiatowemu w Buczaczu celem ponownego poddania sprawy pod uchwałę Rady miejskiej i Rady powiatowej.

Rada miejska na posiedzeniu z 11. stycznia 1906. po szczegółowej dyskusji powzięła następującą uchwałę.

A). Z dniem wejścia w życie dotyczącej ustawy krajowej w mieście Buczaczu, będą uwolnione domy nowo pobudowane w latach 1906, 1907, 1908 i 1909 od dodatków gminnych na cele administracyjne, gimnazyalne, szkolne i drogowe na taki czas, przez jaki będą one uwolnione od państwowego podatku domowego; natomiast mają być ściągane od tych domów wszelkie dodatki od 5% państwowego podatku opłacanego z tytułu wolnych lat.

B). Nowo pobudowanym domom w latach 1900—1905 włącznie przyznaje się tę samą ulgę z tą jednak zmianą, że z dniem wejścia w życie dotyczącej ustawy nie będą im przypisane dodatki gminne na cele administracyjne, szkolne, drogowe i gimnazyalne przez lat 12, chociaż czasokres uwolnienia od podatku rządowego już minął — tak, aby i te domy którym Rada miejska już przyznała wolne lata uchwałami swojemi z dnia 17. lipca 1899 i 19. listopada 1902 uzyskały również pełnych 12 wolnych lat od dodatków.

C). Rada miejska uchwała odnieść się do Rady powiatowej z prośbą o powzięcie uchwały w tym samym duchu co do uwolnienia od dodatków powiatowych.

W motywach uchwały ad B) co do uwolnienia od dodatków gminnych — nowowytbudowanych domów w latach 1900—1905. włącznie, zaznaczono, że Rada miejska ma moralny obowiązek zabezpieczyć właścicielom rzeczonych domów drogą ustawy krajowej uwolnienie od dodatków gminnych na lat 12, na równi z właścicielami domów w latach 1906 — 1909 zbudować się mających, uchwały bowiem Rady miejskiej zachęciły ich do budowy.

Uchwała Rady miejskiej z 11. stycznia 1906 po należytem ogłoszeniu jej w gminie, została przedłożoną Radzie powiatowej, która na posiedzeniu z 12. grudnia 1906 uchwałę w całości zatwierdziła.

Zarazem postanowiła Rada powiatowa: a) że z dniem wejścia w życie dotyczącej ustawy krajowej będą nowo pobudowane domy w latach 1907, 1908 i 1909. uwolnione od wszystkich dodatków powiatowych na taki czas, przez jaki będą uwolnione od państwowego podatku do-

bowego, a natomiast mają być ściągane od tych domów wszelkie dodatki powiatowe do 5% państwowego podatku opłacanego z tytułu wolnych lat.

b) że nowo pobudowanym domom w latach 1904, 1905 i 1906 przyznaje się to samo uwolnienie od wszystkich dodatków powiatowych z tą jednak zmianą, że z dniem wejścia w życie dotyczącej ustawy nie będą im przypisane dodatki powiatowe przez lat 12, chociaż czasokres uwolnienia od podatku rządowego już minął, tak, aby i te domy, którym Rada powiatowa uchwałą z 21. stycznia 1904 przyznała już wolne lata, uzyskały również pełnych 12 lat wolnych od dodatków powiatowych.

Powołane wyżej uchwały Rady miejskiej z 11. stycznia 1906. tudzież uchwały Rady powiatowej z 12. grudnia 1906 nie odpowiadają powołanemu wyżej zastrzeżeniu c. k. Rządu, o tyle, iż uwolnienie od dodatków w każdym razie musiałoby upływać równocześnie z czasokresem uwolnieniem od podatku państwowego.

Gdy zaś, jak to wyżej nadmieniono mieszkańcy zachęcenie zostali do budowy nowych domów przyrzeczeniem uwolnienia ich od dodatków gminnych i uzyskaniem uwolnienia od dodatków powiatowych a uwolnienie to nie weszło w życie jedynie z powodu trudności natury formalnej, przeto — zdaniem Wydziału krajowego domom zbudowanym do końca roku 1906 należy przyznać w drodze ustawowej ex post uwolnienie od dodatków gminnych i powiatowych za lata ubiegłe i na czas, do którego budynkom owym należeć się jeszcze będzie uwolnienie od państwowego podatku domowego. Inaczej właściciele tych domów byłiby narażeni bez żadnej ze swej strony winy, na dotkliwe straty.

Że zaś do przyznania w mowie będących ulg potrzebna jest wogóle ustawa krajowa nie ulega zdaniem Wydziału krajowego żadnej wątpliwości.

Wynika to już z powołanego powyżej pisma c. k. Prezydium Namiestnictwa z 15. listopada 1905 l. 14584/pr.

W myśl bowiem postanowień §. 84 ustawy gminnej z 13. marca 1889 dz. u. kr. Nr. 24, dodatki gminne do podatków bezpośrednich mają być zazwyczaj rozkładane na wszystkie w gminie przypisane podatki bezpośrednie, a to na wszystkie równo to jest podług tej samej stopy procentowej.

Dalej postanawia ten paragraf, że dodatki mają być rozkładane równo w całym obrebie gminy, tudzież, że wyjątek od tych przepisów stanowią wypadki przewidziane w §§. 89 i 90 ust. gm.

Otóż §. 89. zastrzega uwolnienie od dodatków gminnych dla plac służbowych tudzież kongruy, zaś podług §. 90. ust. gm. do rozkładu dodatków na podatki bezpośrednio według rozmaitej stopy procentowej potrzebne jest przyzwolenie Wydziału krajowego.

W niniejszym jednakże wypadku nie idzie o nałożenie dodatków w odmiennej wysokości dla rozmaitej kategorii podatków, lecz idzie o czasowe uwolnienie pewnych kontrybuentów względnie przedmiotów podatkowych od dodatków gminnych do podatku domowego.

To samo analogicznie odnosi się również i do dodatków powiatowych.

Potrzeba przyznania uchwalonych przez Radę miejską i Radę powiatową ulg w dodatkach gminnych i powiatowych dla ożywienia ruchu budowlanego w Buczaczu usprawiedliwiona jest niezwykłą wysokością stopy procentowej dodatków, jakimi kontrybucenci w Buczaczu byli zwłaszcza w latach od r. 1900, są dotąd i na przyszłość będą obciążeni.

Przyczyną tego niezwykłego obciążenia jest przede wszystkim brak majątku gminnego, mała siła podatkowa gminy, wynosząca około 41.000 K i zaciągnięcie przez gminę dwóch pożyczek, mianowicie w roku 1891/2 w kwocie 160.000 K na budowę gimnazjum i w roku 1899/1900 w kwocie 170.000 K na budowę szkół ludowych.

Na amortyzację pierwszej pożyczki nakładać musi gmina od roku 1902 stale 30%, na amortyzację drugiej pożyczki tak samo stale 30%, na utrzymanie szkół i potrzeby szkolne z reguły 30%, na bieżące potrzeby ściśle gminne, łącznie z ekwiwalentem za prestacje drogowe w naturze, przeciętnie 30%, wreszcie dodatki powiatowe wynoszą przeciętnie również 30% nie licząc 10% dodatku na powiatowy fundusz dróg gminnych, oraz nie licząc dodatków na potrzeby kraju.

Proszone obecnie uwolnienie nowych domów od podatków gminnych i powiatowych do podatku domowego, wpłynie niezawodnie także na zwiększenie w pewnej mierze stopy procentowej dodatków gminnych na pokrycie bieżących potrzeb

gminnych, skoro jednak kontrybucenci, którzy nie będą korzystać z rzeczzonego uwolnienia, mimo należytego ogłoszenia odnośnych uchwał Rady miejskiej i powiatowej, nie wnieśli żadnych protestów, ewentualny wzrost dodatków na bieżące potrzeby gminy, nie może wpływać ujemnie na przychylne załatwienie próśby gminy i powiatu.

Wydział krajowy uznaje przeto jako zupełnie usprawiedliwioną potrzebę przyznania właścicielom nowych budowli w Buczaczu ulgi w dodatkach gminnych i powiatowych.

Wydział krajowy uważa jednak za potrzebne zastrzedz, żeby uwolnienie powyższe nie naruszało postanowień Nr. 43 ustawy drogowej z 5. lipca 1897 Nr. 43 dz. u. kr.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia o czasowem uwolnieniu nowych domów w m. Buczaczu od dodatków gminnych i powiatowych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Nowe domy w m. Buczaczu, które w czasie od roku 1907 do końca roku 1909 zbudowane zostaną, uwalnia się od dodatków gminnych i powiatowych na taki sam okres czasu, na jaki te uzyskają czasowe uwolnienie od państwowego podatku domowego.

Art. II.

Nowe domy zbudowane w czasie od roku 1900 do końca roku 1906 uwalnia się od dodatków gminnych, oraz nowe domy zbudowane w czasie od roku 1904 do końca roku 1906 uwalnia się od dodatków powiatowych, za czas ubiegły i na przyszłość na taki sam okres czasu, na jaki domy te uzyskały lub uzyskają czasowe uwolnienie od państwowego podatku domowego.

Art. III.

Właściciele domów wymienionych w Art. I. i II. obowiązani są natomiast przez czas podany we wspomnianych artykułach uiszczać dodatki gminne i powiatowe od 5⁰/₀ państwowego podatku za wolne lata.

Art. IV.

Ustawa niniejsza nie narusza postanowień §, 43 ustawy drogowej z 5. lipca 1897 r. Nr. 43 dz. u. kr.

Art. V.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. VI.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Ministrowi skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Limanowej na

zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 20.000 kor. na cele drogowe.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Limanowej na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 20.000 kor. na cele drogowe.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 15. stycznia 1907 r. postanowiła Rada powiatowa w Limanowej zaciągnąć imieniem powiatu pożyczkę w kwocie 20.000 koron na pokrycie preliminowanej w budżecie powiatu na r. 1907 dalszej budowy drogi gminnej Młynne-Ujanowice oraz na naprawę dróg powiatowych i gminnych zniszczonych zeszłoroczną klęską elementarną powodzi.

Stan obciążenia powiatu na podstawie zamknięć rachunkowych i inwentarza powiatu przedstawia się jak następuje:

A) Długi.

1. Bankowi krajowemu z pożyczki 28.000 kor. na zakupno realności i spłatę pożyczki w gal. Kasie Oszczędności na cele drogowe reszta 21.362 K 58 hal.

od czego potrącić należy wartość zakupionego budynku powiat. 10.500 K pozostałość 10.862 K 58 hal.

2. Towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, pożyczka 8.000 K na udzielenie pożyczek dla ludności na krycie dachów materiałem ogniotrwałym. Pożyczka ta jako mająca pokrycie we wzajemnej pretensyi powiatu do pożyczających na stan obciążenia powiatu nie wpływa.

3. Bankowi krajowemu pożyczka zaciągnięta na budowę drogi gminnej Młynne-Ujanowice 8.000 K.

4. Bankowi krajowemu z pożyczki 8.000 kor. na zakupno gruntu i założenie szkółki ogrodnictwa resztę 7.553 K 62 h.

5. na rozszerzenie powiatowego założenia sadowniczego i budowę domu na

pomieszczenie kierownika zakładu i składu materiałów 14.000 K.

razem długi 40.416 K 20 h.

B) zaległości bierne.

1. Fundusz pow. szkółki ogrodnictwa za nawozy sztuczne 5.965 K 96 h.

2. Fundusz dojazdów kolejowych z tytułu zaliczek pobranych z funduszu administracyjnego 573 K 31 h. Zaległość ta jako mająca pokrycie u stron konkurencyjnych, na stan bierny powiatu nie wpływa.

3. Powiatowemu funduszowi dróg gminnych zwrot zaliczki na wydatki powiatowe pobranej 3.375 K 24 h.

razem zaległości bierne 9.341 kor. 20 hal.

Razem długi i zaległości bierne wynoszą 49.757 K 40 hal.

Doliczywszy do tego zamierzoną pożyczkę 20.000 K.

Stan ogólny 69.757 K 40 hal.

Gdy zaś przypisane w powiecie podatki wynoszą około 100.000 K z czego 50% wynosi 50.000 K przeto zezwolenie na powyższą pożyczkę w myśl postanowień §. 24. ust. o Reprez. pow. z r. 1866 nastąpić może tylko w drodze osobnej ustawy krajowej.

Z uwagi, że dodatki powiatowe uchwalone przez Radę powiatową w budżecie na r. 1907 wynoszą 37% obok 10% dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych, a zastąpienie obecnej pożyczki nałożeniem wyższych dodatków powiatowych zbyt dotkliwie dałoby się odczuć kontrybntom wobec małej siły podatkowej, przeto Wydział krajowy uznając potrzebę zezwolenia powiatowi na zaciągnięcie niniejszej pożyczki wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia o zezwoleniu Reprezentacji powiatowej w Limanowej na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 20.000 kor.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje.

Art. I.

Reprezentacji powiatowej w Limanowej zezwala się w myśl postanowień §. 24. ust. o Reprez. pow. z 12. sierpnia 1866 r. Nr. 21. dz. u. kr. na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki na dalszą budowę drogi gminnej Młynne-Ujanowice, oraz na naprawę dróg powiatowych i gminnych zniszczonych klęską powodzi.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Ministrowi Skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytaniu.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Proszę pp. sekretarzy o odczytanie wniosków.

Sekretarz p. **Mycielski** (*czyta*):

Wniosek.

Zważywszy, że wszyscy funkcyonariusze państwowi i autonomiczni mają

możność otrzymania zaliczki na płacę, zważywszy, że od tego dobrodziejstwa wykluczeni są jedynie nauczyciele ludowi, zważywszy, że nauczyciel ludowy przy szczupłych, nawet na utrzymanie rodziny w normalnych warunkach niewystarczających poborach w razie choroby lub nieszczęśliwego wypadku w rodzinie, nie mogąc się poratować zaliczką na płacę, popada często w lichwę,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na zaliczki zwrotne na płacę dla nauczycieli ludowych należy wstawiać corocznie do budżetu odpowiednią kwotę poczynając od roku 1908.

We Lwowie, dnia 1. marca 1907.

Wnioskodawca:

Tomaszewski w. r.

Michalski, Kleski, Maryewski, E. Michałowski, Jabłoński, Tarnawski, Zardecki, Bednarski, Buynowski, Wurst, Maiss, Rutowski, Loewenstein, Wiśniewski, Piętaś.

Wniosek.

Zważywszy, że znaczna część łąk południowo-północnej części kraju ponosi ciężary dotkliwe, wynikające z wysokich taryf obowiązujących zarówno dla ruchu osobowego, jak i towarowego na kolei Lwów-Belzec, że zatem ta część kraju w porównaniu do innych, korzystających z kolei państwowych, znacznie jest upośledzona;

zważywszy, że dochody wysokie tej kolei nie usprawiedliwiają analogicznie do innych kolei lokalnych tych wysokich taryf, tembardziej, że kolej ta nie posiada cech kolei lokalnej;

zważywszy, że dochody te rosną tempem bardzo różnym i że wskutek tego każde opóźnienie upaństwowienia w dzisiejszej sytuacji z czasem nieuniknionego, połączone będzie ze znacznym podrożeniem.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1) Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najrychlej przeprowadził rewizję i obniżenie taryf kolei Lwów-Belzec;

2) aby jak najprędzej przystąpił do upaństwowienia tejże kolei.

We Lwowie, dnia 1. marca 1907.

Wnioskodawca:

Andrzej Lubomirski w. r.

Białoskórski, Starzyński, Rozwadowski, Stadnicki, Tad. Cieński, Jan Urbański, Milewski, Mycielski, Wł. Kraiński, Gorayski, Bał, Kozłowski, Skalkowski, Kaz. Lubomirski, Sznell, Abrahamowicz, Moysa.

Wniosek.

posła Pinińskiego i tow. w sprawie rewizji i zmiany regulaminu obrad Sejmu krajowego.

Zważywszy, że obowiązujący regulamin obrad Sejmu krajowego jest pod wieloma względami niejasny, zawili i niejednolity, gdyż niejednokrotnie nowelami zmieniany;

zważywszy, że w razie ewentualnego pomnożenia mandatów sejmowych w przyszłości zmiany regulaminu obrad będą potrzebne dla zapewnienia normalnego przebiegu obrad;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa Wydział krajowy, ażeby w ciągu bieżącej sesji wniósł projekt jednolitego odpowiednio zreformowanego projektu regulaminu obrad sejmowych

We Lwowie, dnia 1. marca 1907.

Wnioskodawca:

Piniński w. r.

Abrahamowicz, Stadnicki, Bobrzyński, M. Urbański, Jan Urbański, Skalkowski, Laśkowski, Adam Jędrzejowicz, Władysław, Kraiński, Krzysztofowicz, Wiktor Czaykowski, Horodyski, Vivien, St. Jędrzejowicz, Lityński, Rudrof.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. rząd, aby w drodze właściwej zarządził:

1. Szynki propinacyjne należy zamykać w niedziele i uroczyste święta katolickie od 6. godziny wieczorem dnia poprzedzającego wymienione dnie, do 6. rano dni następujących po niedzielach i świętach.

2. Szynki będą zamknięte także w dniu i miejscu wyborów do Rady państwa i Sejmu krajowego.

We Lwowie, dnia 1. marca 1907.

Wnioskodawca:

Ks. Wilczkiewicz w. r.

Szwed, Maryewski, Bednarski, Potoczek, F. Włodek, Trzeciecki, Mazikiewicz, Lubomirski, J. Jaworski, L. Cieński, Effinowicz, Kuryłowicz, Szajer, Sękowski, Maiss, Tomaszewski, Federowicz.

Wniosek.

§. 57. ustawy polowej z 17. lipca 1876 Nr. 28. Dz. ust. kraj. postanawia, że kary pieniężne za przestępstwa polowe wpływają do funduszu pożyczkowego gminy, w której przestępstwa te popełnione zostały.

Zważywszy, że postanowienie powyższe ze względu na nieliczną tylko ilość kas pożyczkowych gminnych w wielu wypadkach nie może mieć zastosowania,

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

We Lwowie, dnia 1. marca 1907.

Wnioskodawca:

Brunicki w. r.

Stadnicki, Starzyński, Winc. Krainiński, Niezabitowski, Sznell, J. Urbański, Kozłowski, Piniński, Krzysztofowicz, Białoskórski, Abrahamowicz, Bał, Rudrof, Wład. Czajkowski.

Ustawa

z dnia w przedniocie zmiany §. 57. ustawy z 17. lipca 1876 Nr. 28. Dz. ust. kraj.

Art. I.

§. 57. ustawy z 17. lipca 1876 Nr. 28. Dz. ust. kraj. uchyla się w dotychczas

sowem brzmieniu a natomiast obowiązować będą następujące postanowienia:

§. 57.

Kary pieniężne za przestępstwa polowe wpływają do funduszu ubogich tej gminy, w której obciążenie przestępstwa te popełnione zostały.

Art. II.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Interpelacya

posła Krempey i tow. do JE. Prezydenta Rady szkolnej krajowej w sprawie budowy szkoły w Jaślanach.

Przed 30. laty gmina rzeczona wybudowała kosztem własnym bo 8000 kor. wynoszącym szkołę jednoklasową. A że ta szkoła była za mała i groziła zawaleniem, postanowiła Rada szkolna miejscowa za inicjatywą Rady szkolnej okręgowej nową wymurować.

Szkoła stara z drzewa ma całej objętości 16 metrów długości a 8 szerokości, z tego pomiaru klasa do nauki wynosi 8 metrów długości i 8 szerokości.

Gmina zapożyczyła się w kasie Reifeisena w Padwi ale aby dopiąć celu wymurowania nowej szkoły, złożyła napród z góry 3400 koron i przy pomocy reszty z funduszu szkolnego, została narreszcie w mowie będąca szkoła wymurowana, jest obecnie już dachem pokryta; rozumie się wedle planów Rady szkolnej krajowej i sił tejże Rady technicznych. No, ale jaka ta szkoła, jest bardzo znajmiennem, ażeby coś podobnego dopuścić, t. j. na 200 dzieci uczęszczających wymurowano salę szkolną o długości 7 m. 80 ctm. a szerokości 5 metrów 70 ctm. a więc krótszą i węższą od klasy w starej szkole.

Charakterystycznymi są pokoje dla nauczyciela, są 2 pokoje, z których jeden jest 2 metry, 70 ctm. szeroki a 3 metry długi, drugi zaś, zwany większy, 3 metry szeroki i 3 metry długi ale za to wysokość tych pokoi 3 metry i 30 ctm. wynosi, to znaczy, iż wysokość jest wyższa niż długość lub szerokość tychże ubikacyj.

Spizarki przy szkole lub wewnątrz tejże nie ma żadnej, mimo że do szkoły jest 2 morgi gruntu, które używa sam nauczyciel.

Nadmienić należy, że sala naukowa w nowej szkole jest obliczona na 56 dzieci — wobec tego gmina narażona na kolosalną stratę, włożywszy swe fundusze w kwocie 3400 koron, obecnie ani pieniędzy, ani szkoły nie ma, ani też należytego pomieszczenia dla nauczyciela; które raczej na kurniki aniżeli na pokoje dla pedagoga się nadają. Wina leży w Władzach szkolnych, które w tym wypadku tak postąpiły i dlatego zapytują podpisani.

2) Czy JE. Panu Namiestnikowi jako Prezydentowi Rady szkolnej krajowej wiadomo o wybudowaniu tak fatalnem szkołę w Jaślanach?

2) Co JE. raczy zarządzić, aby krzywda gminie została powetowana?

3) Czy JE. raczy polecić zbadanie na miejscu w Jaślanach tej akcji jednemu z urzędników Rady szkolnej krajowej i poczynienie kroków celem uchylenia rzeczoney gminy od dalszych strat.

Lwów dnia 1. marca 1907.

Krempa.

Bojko, F. Włodek, Olesnicki, Stapiński, Korol, Effenowicz, Staruch, Ostapczuk, Kuryłowicz, Barabasz, Huryk, Jaworski, Mazikiewicz, Głidziuk.

Interpelacya

posła Krempy i towarz. do Wp. c. k. Komisarza Rządu w sprawie popierania przez zarząd galicyjskich dóbr i lasów państwowych interesów barona Poppera z krzywdą galicyjskich drobnych przemysłowców drzewnych i z uszczerbkiem dla Skarbu Państwa.

Już od dłuższego czasu dąży baron Popper, wielki przemysłowiec drzewny, stale we Wiedniu mieszkający, do zmonopolizowania w swem ręku prawa eksploatacyi lasów rządowych w Galicyi. W dążeniu tem wspiera go stale, tak galicyjska Dyrekcyja dóbr i lasów państwowych, jak również i ministerstwo rolnictwa. Dzieje się to z uszczerbkiem skarbu Państwa i z wielką krzywdą materyalną kilkudziesięciu rodzin galicyjskich przemysłowców drzewnych.

Baronowi Popperowi wydzielano na lat dziesięć prawo kupna drzewa w lasach rządowych Delatyńskich i Nadworniańskich. Jako cenę sprzedaży i kupna ustanowiono kwotę 8 koron 60 hal. za 1 metr kubiczny włącznie z dostawą do stacyi kolejowej w Delatynie. Ponieważ dostawa 1 metra sześciennego drzewa do stacyi Delatyn kosztuje około pięć (5) koron (i tyle skarb rzeczywiście płaci przedsiębiorcy), okazuje się przeto, że za 1 m³ kłód na pniu (w lesie) płaci baron Popper (po stąceniu kosztów dostawy) zaledwie 3 korony 60 hal. Tak niskie ceny są jednak wyjątkowo dla barona Poppera. Od przemysłowców galicyjskich natomiast żąda Dyrekcyja domen za to samo drzewo na pniu po 8 koron, a więc o 4 korony 40 hal. za każdy metr kubiczny więcej niż płaci baron Popper.

Szebsel Bloch, właściciel tartaku w Łuhu (powiat Nadwórna) wniósł jeszcze z początkiem rdku 1901 ofertę, w której zaoferował cenę 8 kor. 60 hal. za 1 m³ włącznie z dostawą do tartaku w Łuhu. Oświadczył wówczas gotowość zakupu kłoców w rocznem quantum 2500 m³ na okres lat dziesięciu. Równocześnie w swej ofercie złożył on deklaracyę gwarantującą imieniem i z upoważnienia innych okolicznych przemysłowców lasowych, zakupno wszystkich kłoców, jakie w odnośnem deceniu do sprzedania będą. Oferty tej nie przedłożyła Dyrekcyja domen wcale ministerstwu, aczkolwiek oferta ta była już wówczas korzystniejszą dla skarbu Państwa niż obecny kontrakt z baronem Popperem, a to z tego powodu, ponieważ dostawa drzewa do tartaku w Łuhu jest tańszą od dostawy na stacyę Delatyn i kosztuje skarb Państwa na każdym metrze kubicznym o 1 koronę mniej niż dostawa drzewa dla barona Poppera na stacyę kolejową w Delatynie.

W dwa lata później sprzedano drzewo Popperowi na lat dziesięć, pomimo, iż oferta jego była niższą od oferty Blocha.

Podaniem z dnia 16 sierpnia 1906 r. zaoferował Bloch cenę 9 koron 60 h. za 1 m³ kłoców jodlowych świerkowych, loco tartak Łuh. Ponieważ równocześnie wyraził on gotowość objęcia wyrobu i dostawy zakupionego przez niego drzewa, z wyznaczonego mu rewiru do tartaku w Łuhu po cenie 3 kor. 90 hal. za 1 m³ przeto okazuje się, że zaoferował on

tytułem ceny za 1 m³ kłód tartacznych na pniu 5 kor. 70 hal. Cena przeto oferowana przez Blocha przewyższa cenę płaconą przez Poppera o 2 kor. 10 hal. na każdym metrze kubicznym. Mimo to jednak rząd oferty Blocha zatwierdzić nie chce.

A przecież na korzyść oferty Blocha przemawiają jeszcze inne okoliczności, nad któremi rząd nie powinien i nie może przejść do porządku dziennego. Bloch należy do rzędu galicyjskich drobnych przemysłowców lasowych, których przodkowie od szeregu wieków całych w kraju tym, a nawet w jednej i tej samej okolicy żyli i pracowali. Przemysł drzewny przechodzi u nich z pokolenia na pokolenie drogą tradycyjnego spadku. Stał się on jedynym źródłem egzystencji dla ich rodzin. Przemysł ten prowadzą oni uczciwie i roztropnie, prowadzą go na korzyść kraju i współmieszkańców, a nie specjalnie dla chciwej spekulacji jak obcokrajowi wielcy przemysłowcy.

O ile zaś uczciwiej i skromniej pracują o tyle rzetelniejszą od wielkich przemysłowców dają gwarancję korzyści dla kraju, — i o tyle pewniejszą, solidniejszą, przedstawiają siłę podatkową. Rząd jednak tego zrozumieć nie może czy też nie chce, i popierając wiedeńskiego milionera spekulanta, przykładą rękę do ruiny materialnej naszych krajowych drobnych przemysłowców lasowych.

Podpisani zapytują Pana c. k. komisarza Rządu.

1) Czy znane Mu naprowadzone powyż okoliczności?

2) W jaki sposób zamyśla interweniować galicyjskich przemysłowców drzewnych uchronić przed wyzyskiem i umożliwić im zakupno drzewa w lasach rządowych pod tymi samymi warunkami pod jakimi kupuje baron Popper?

Lwów dnia 1. marca 1907.

Franciszek Krempa.

Oleśnicki, Stapiński, Huryk, J. Włodek, Effinowicz, Bohaczewski, Bojko, Barabasz, Kuryłowicz, Mogilnicki, I. Jaworski, Koroł, Staruch, Ostapczuk.

Interpelacja

posła Krempy i towarzyszy do JW. Pana Komisarza rządu, w sprawie dewastacyjnej gospodarki gminnej w Budzanowie.

Przed dwoma laty rozwiązano, bez żadnych ważniejszych i uzasadnionych powodów, radę gminną w miasteczku Budzanowie (powiat Trembowla) a kierownictwo gminą powierzono komisarzowi rządowemu p. Dobrowolskiemu. Od chwili owej rozpoczął się dla Budzanowa okres ekonomicznego upadku, prowadzący do nieuchronnej ruiny materialnej. Dobrowolski rządzi wbrew najżywotniejszym interesom gminy. Wbrew opinii rady przybocznej marnotrawi grosz gminny na wydatki, nie przynoszące miastu żadnej korzyści. Kosztem kilku tysięcy koron wybudował Dobrowolski studnię w miejscu zupełnie nieodpowiedniem; z powodu braku w niej wody nikt ze studni tej nie ma pożytku. Wbrew zatwierdzonemu planom i konsensom zarządził Dobrowolski zmiany w budowie rzeźni miejskiej. Zmiany te okazały się fatalnymi — popsuły cały budynek i naraziły majątek gminny na kilkutysięczną stratę. Dobrowolski zezwolił na wybudowanie (na placu gminnym) młyna nad Seretem. Obecnie wprowadził młynarz wodę Seretu w inne koryto, a wyżej młyna założył groblę i podniósł stan wody o 1½ metra, przez co zatopioną została wielka część kępy gminnej, reprezentującej znaczną wartość. Ponadto w razie roztopów wiosennych grozi niebezpieczeństwo zerwania mostu na Serecie, i zatopienia całej kępy gminnej. Mimo protestów i zażaleń mieszkańców, nie zarządza Dobrowolski żadnych środków ochronnych, toleruje samowolę młynarza i naraża miasto na niepowetowaną szkodę materialną. — Katolicka gmina wyznaniowa posiada kawałek lasu dębowego w obszarze około 9 morgów. Las ten przeznaczony jest dla ludności chrześcijańskiej, bądźto dla wsparcia pogorzańców, bądź też dla obdarowania biedniejszych mieszkańców drzewem opałowym. Mimo sprzeciwu całej rady przybocznej sprzedał Dobrowolski samowolnie wyrąb tego lasu na rok 1907, przez co skrzywdził katolickich mieszkańców Budzanowa. Pomimo, że pobiera dyety oznaczone przez Namiestnictwo (po 6 kor. dziennie), a płatne przez gminę — ściągą Dobrowolski za swe funkcje urzędowe od stron opłaty po 2 korony. Gospodarka ta trwa już blisko dwa lata, a doprowadziła do tego, że dodatki gminne wynoszą obecnie 146%.

Podpisani zapytują:

1. czy Rząd skłonny jest zarządzić bezzwłoczne dochodzenia w powyższej sprawie, pociągnąć Dobrowolskiego do od-

powiedzialności i usunąć go ze stanowiska Komisarza rządowego w Budzanowie.

2) czy Rząd skłonnym jest rozpisać bezzwłocznie wybory do rady gminnej w Budzanowie.

Lwów, 1. marca 1907.

Franciszek Krempa
interpelujący.

Stapiński, F. Włodek, Huryk, Oleśnicki, Bohaczewski, Effinowicz, Bojko, Barabasz, Ostapczuk, Kuryłowicz, Mogilnicki, Jawor-ski, Korol, Staruch.

Interpelacya

do Wysokiego c. k. Rządu!

Już od roku 1894 właściciele nadbrzeżnych gruntów Dunajca wnoszą prośby i zażalenia do Wysokiego c. k. Namiestnictwa w sprawie wyrządzonych szkód przez złe bicie tam przy regulacji Dunajca obok chłopskich gruntów. Rok rocznie nadbrzeżni właściciele gruntów ponoszą okropne szkody lit tylko przez złą budowę tam ochronnych, i już obecnie woda zabiera im grunta prawie do połowy, a gdy tak dalej będzie, to wodę z całego koryta Dunajca wpakują pod same domy chłopskie. A gdy kto z poszkodowanych właścicieli gruntów uda się do pp. Inżynierów z prośbą o poradę lub pomoc w ochronie swej ziemi, to tylko wydrwiliwają i wymyślają strony słowami: „macie Potoczki posłami, to niech wezmą kije i bronią waszych gruntów, aby woda nie brała“). I tak w gminie Świniarsku zabierała woda kilkadziesiąt morgów pastwiska i wiklin, w Chełmiu około 80 morgów pastwiska i wiklin z powodu fatalnej regulacji Dunajca, w Rdziostowie puszczone całe koryto wody pod grunta chłopskie, które woda zabiera. W Łążku ad Dąbrowa zabierała woda Wojciechowi i Annie Czop około 5 morgów gruntu. Marcinkowice, z powodu regulacji zabierała woda Józefowi Krzyżak 4 morgi gruntu, w gminie Kurów zabierała woda kilkanaście morgów najlepszego gruntu i t. d. A wszystko to dzieje się z powodu złej regulacji, gdyż biją tamy po jednej stronie i odpędzają wodę w chłopskie grunta a potem te szutrowiska zabierają na skarb państwa. Jest to gwałtowna grabież cudzej własności, popełniona przez władze rządowe

na ludzie wiejskim, dla których niema praw i słuszości u władz rządowych.

Dlatego podpisani zapytują Wysoki c. k. Rząd:

1. czy Wysoki Rząd nie byłby skłonnym wziąć pod rozagę te stosunki krzywdzące rolników nadbrzeżnych i poskromić samowolę Inżynierów przy regulacji Dunajca i zarządzić czem śpieszniej budowy wodne tam, gdzie rzeka Dunajec użyteczne grunta zabiera.

2. czy Wysoki Rząd nie byłby łaskaw choć w części wynagrodzić te krzywdy zabranieniem gruntów przez wodę z powodu złej regulacji spowodowanych i przynajmniej oddać te miejsca, z których ich woda powierzchnię ziemi zgarnęła dawnym właścicielom pod kulturę wikliny.

Lwów, dnia 1. marca 1907.

Potoczek, w. r.
interpelujący.

Stożalowski, Szwed, Szajer, Wilczkiewicz, Pastor, Szponder, Wesoliński, Żardecki, F. Włodek, Krempa, Oleśnicki, Barabasz, Effinowicz, Staruch, Ostapczuk, Korol, Huryk, Kuryłowicz, Mazikiewicz, Ochrymowicz.

Interpelacya

posła Jakóba Bojki i tow. do c. k. Rządu w sprawie regulacji rzeki Raby.

W r. 1904. rozpoczęto regulację rzeki Raby pod Osieczanami w pow. myślenickim. Wedle planu ma mieć ta rzeka po uregulowaniu 20 m. szerokości i mieć wysokie nasypy, zasadzone krzewami, by wezbrana woda znajdowała tamy.

Dla zmniejszenia jednak kosztów regulacji, zamiast sprowadzić szuter i wikliny z miejsc odleglejszych, rozkopano nasyp, utworzony przez wodę na gruntach gospodarzy, zaś wikliny i szuter tego nasypu użyto na regulację rzeki, której jednak nowy nasyp jest tak dalece lichy i niski, zniszczony wał o wiele lepiej ochraniał grunta przed zalewem, teraz zaś lada powódź będzie powodem szeregu klęsk dla ludności tej okolicy.

Zaznaczyć trzeba, że koryto Raby należy znacznie rozszerzyć, usypać wyższy wał, gdyż teraz poziom łożyska rzeki w niektórych miejscach równa się pozio-

mowi gruntów, nadto należy zbudować silne tamy.

To przedstawivszy, zapytują podpisani czy rząd zechce przedsięwziąć odpowiednie kroki, by zapobiedz grożącemu już z nastaniem tej wiosny niebezpieczeństwu ludności Osieczan.

We Lwowie dnia 1 marca 1907.

Interpelujący
J. Bojko

F. Włodek, Kuryłowicz, Huryk, Oleśnicki, Krempa, Korol, Staruch, Barabasz, Stański, J. Jaworski, Potoczek, Effinowicz, Szwed, Mogilnicki.

Interpelacya

posła Filipa Włodka i tow. do Wydziału krajowego.

W roku 1904 w gminie Janowicach w powiecie bialskim przeprowadzono roboty drenarskie na gruntach włościańskich, na które to roboty otrzymała spółka subwencyę 10.536 K. Przewodniczącym wymienionej spółki był Antoni Kozak, który podniósł pieniądze i zakupywał materiały a mianowicie drenów 4 centymetrowych 169.600 było prelininowane po 32 K. z dowozem za tysiąc, co też Wydział krajowy w zupełności zapłacił, a on zakupił i odebrał tylko 146000, to jest o 23.000 mniej, co znaczy, że 736 K. zostało w kasie spółki, zaś 5 centymetrowych było prelininowane 26.200, a odebrane 23.200 po 36 K. 36 h. za tysiąc w skutek czego znów w kasie zostało 108 K. Również parcela 743 dwa razy w kosztorysie policzoną została, z czego znów zostało 100 K. w kasie spółki, który Wydział krajowy wypłacił. Parcela Michała Ślusarczyka wcale zdrenowaną nie została, z czego znów 106 K. 56 h. zostało w kasie, ponadto Franciszek Adamski i Jan Kubik zakupili dreny za własne pieniądze, jak świadczą rachunki przesłane Wydziałowi krajowemu na parcele objęte planami i kosztorysem, na które to dreny Kozak również podniósł pieniądze, ponieważ subwencyę przyznaną prawie w zupełności wyczerpał. Nadmienić musimy, że zostało kilka wylotów także mniej dokładnie zbudowanych, z czego znów oszczędność pozostała. Wskutek tego powinno znaleźć się w kasie spółki około 1300 K. — tymczasem Kozak wykazał przy zakupnie materiałów niedobór.

Podpisani zapytują Wydział krajowy, czy jest gotów zbadać tę sprawę i fundusze publiczne ocalić.

Lwów, dnia 1. marca 1907.

Filip Włodek wr.
interpelujący.

Bojko, Krempa, Oleśnicki, Jan Jaworski, Mogilnicki, Effinowicz, Szwed, Potoczek, Szajer, Kuryłowicz, Wilczkiewicz, Mazikiewicz, Korol, Huryk, Staruch.

Interpelacya

do JW. Pana Komisarza rządowego sprawie niesprawiedliwego sklasyfikowania domów mieszkalnych w gminie Smęgorzów i przeniesienia do wyższej domowo—klasowej taryfy.

Jak załączone pismo gminy Smęgorzów, powiatu Dąbrowa świadczy przybył delegat ck. Starostwa w Dąbrowie do gminy Smęgorzów celem oględzin na miejscu wszystkich domów mieszkalnych.

Delegat w towarzystwie jednego członka gminy wchodził do domów mieszkalnych i sam klasyfikował. Klasyfikacya ta wypadła zdaniem gminy Smęgorzów — niesprawiedliwie. Domy wiejskie w Smęgorzowie podzielone są na 3 części — sień, izba mieszkalna i komora. Skoro tylko w komorze delegat zastał okno, wliczał dom do XV. a nawet XIV. klasy, co się sprzeciwia ustawie z dnia 9 lutego 1882 §. 8. i taryfie B.

Są także w gminie mieszkalne domki, do których, jak przewiduje powyżej cytowana taryfa, nie można żadnej klasy stosować, gdyż stoją osobno, jedną izdebkę o wysokości niespełna 2 metrów posiadają i które powinny opłacać 75 kr. podatku dom. kl. Te domki wciągnięto do XVI. kl. taryfowej.

Wobec tego podpisani zapytują, czy c. k. Rząd nie byłby skłonny wymierzyć tej gminie biednej, na lotnych piaskach osiadłej, sprawiedliwość, przywracając dawną klasyfikacyę ich domów mieszkalnych.

We Lwowie dnia 1. marca 1907.

Interpelujący
Ks. Wilczkiewicz wr.

Effinowicz, Buynowski, Mazikiewicz, Federowicz, Trzeciecki, L. Cieński, Sękowski,

Tomaszewski, F. Włodek, Szwed, Maryewski, Maiss, Bednarski, Potoczek, Szajer.

Wysoki Sejmie!

My włościanie gminy Śmęgorzowa pow. Dąbrowskiego wnosimy następujące zażalenie do Wysokiego Sejmu na ręce naszego posła Ks. Wilczkiewicza jak następuje. Zeszłego roku przybył do naszej gminy Śmęgorzowa delegat c. k. Starostwa w Dąbrowie celem oględzin na miejscu wszystkich budynków. Delegat ów miał dostać od Zwierzchności gminnej trzech członków i w ten sposób złożona komisya miała obejść wszystkie budynki wchodząc nawet do wnętrza. Gdyż jednak nie tak się stało. Delegat dostał tylko jednego tylko jako przewodnika i w ten sposób odbyła się klasyfikacya.

My włościanie zostaliśmy tak wysoko opodatkowani w niebywały sposób n. p. nasze wiejskie domy składają się przeważnie z trzech części t. j. sieni, izby i komory, gdyż z chwilą czasu rodziny przybywa to w takiej komorze robimy okienko i za to okno bierze się taki budynek do klasy XV. a i do XIV. zaś są u nas i takie szczupłe mieszkania o jednym okienku i wchód pochyły, bo takie mieszkanie niema ani dwóch metrów wysokości i takie mieszkania też są zaliczone do XVI. klasy, gdy one nie wartają ani połowę tejsze klasy, w takich mieszkaniach są żebracy bez żadnych dochodów. Przeto upraszamy, ażeby Wysoki Sejm raczył nas od takiej ustawy uwolnić i krzywdy nasze zwrócić.

Zwierzchność gminna

Śmęgorzów dnia 18. lutego 1907.

L. S. Jan Noga wójt w. r.

Jan Bania zast. wójta, Jan Tabór assesor, Wojciech Ryczek radny, Michał Noga radny, Piotr Ryczek radny, Jędrzej Forgiel radny, Andrzej Pycik radny, Wojciech Dryzna radny, Józef Tabór radny, Ludwik Prz. radny, Jan Zych radny.

Interpelacya

do J. W. Pana Komisarza rządowego.

Z uwagi, że dla ćwiczeń wojskowych powołani bywają i tacy rezerwiści

i landwerzyści, którzy nie mają żadnego majątku a rodziny swoje utrzymują wyłącznie groszem codziennie zapracowanym — dalej

z uwagi, że przez czas ćwiczeń wojskowych rodzina powołanego pozbawiona jest środków do życia i utrzymania się, a częstokroć przy zdarzających się chorobach jest do ostatecznej nędzy doprowadzona,

zapytują przeto podpisani, czyli Wysoki c. k. Rząd byłby skłonny na czas ćwiczeń rezerwistów i landwerzystów przyjść ich rodzinom w pomoc i z funduszów taks wojskowych choć skromne zasiłki na ich utrzymanie wyznaczyć.

We Lwowie, dnia 1. marca 1907.

interpelujący:

Szwed w. r.

Kramarczyk, Pastor, Wesoliński, Szponder, Wilczkiewicz, Potoczek, Oleśnicki, Huryk, Barabasz, Effinowicz, Bohaczewski, Staruch, Korol, Jan Jaworski, Mogilnicki.

Sekretarz p. Mazikiewicz (czyta):

Interpelacyja

posła Kuryłowycza i tow. do c. k. Komisarja prawytelstwennoho po powodu perenesenia adjunkta podatkowoho St. Sozańskoho z Dynowa do Łyszok.

Adjunkt Urjada podatkowoho w Dynowi St. Sozańskij zistaw na dniach perenesenij z Dynowa aż do Łyszok koło Krakowa bez nijakoji sprawedlywoji pryczyny służbowoji, łysz wirowatno iz wzhladiw prywatnych.

Po tej pryczyni zapytujut' pidpytani c. k. komisarya prawytelstwennoho:

Czy izwołyť win podaty służbowiji wzhlady, jaki spowoduwały perenesenie adjunkta podatkowoho St. Sozańskoho z Dynowa do Łyszok?

Kuryłowycz
interpelant.

Korol, Olesnyckij, Hlidżuk, I. Jaworskyj, Staruch, Barabasz, Ostapczuk, Huryk, Mażykewycz, Mohylnyckij, Stapiński, Effinowycz, Bohaczewskyj, F. Włodek, Bojko.

Interpelacya

do c. k. Prawytelstwa.

W radi powitowij w Dobromyły — panujut taki widnosyny, szczo wprost protywtat' sia prawu i sprawedlywosty. Marszałok powitowij p. Pawło Tyszkowskyj ciłkom ne urjaduje — wystarczyt skonstatuwaty, szczo ni raz ne pokazaw sia w Radi powitowij. Rjady wede otže p. wicemarszałok Korwin, kotryj wpro-wadyw takyj bezrjad i bajdużnist' wsich agend, szczo bude treba ciłych lit, szczo-by można buło siu stajniu oczystyty.

Wid dwuch lit brakuje 7 czleniw, czotyroch że czleniw zowsim ne prybu-waje na zasidania z obawy, szczo by od-um sei gospodarky ne splamyło ich do-broho imeny. Mymo seho p. Korwin ne staraje sia o rozpysanie wyboriw, obaw-lajucyś, szczo by do seho tila ne wjiszyły ludy, kotriby napiatnuwały marnotraw-stwo i rabunok hrosza publicznoho. Sta-tut dawno uchwałenyj, odnak dosy p. Korwin ne rozpysaw konkursu na lustra-tora, kasyjera, kancelistu i inżyniera. Do-leperiszni funkcyonari na tych posadach wysiat' na łasci p. Korwina jako podatni narjady do jeho nadużyť. Kontroli nema nijakoji.

Odnych czleniw rady powitowi je-dnaje sobi p. Korwin patriotyzmom i sy-plę z miszka powitowoho na riżni sokol-ni, kaplyczky — kosteły i tow. szkıl lu-dowych daleko poza hrancy inszych po-witiw; — druhych że jednaje sobi koba-soju i horiwkoju. Niezo dywnoho, szczo p. Korwin jako delegat dorohy zabraw pe-red kilkoma lity z kasy powitowoji 50.000 K na dorohu zi swoho seła.

Rachunki dosy ne zložyw — na-koły że komisya lustracyjna w r. 1906 zażadała predłożenia sych rachunkiw, oświdezyw konduktor dorohy, szczo w ślid rozkazu p. wicemarszałka predložyty ich ne może.

Na newyhidnych wijiw nakładaje p. Korwin za szczo nebut' hrubi kary hroszewi, jesły że wijt je zarazom i czle-nom Rady powitowoji — to tych kar ne stiahaje, szczo by trymaty ich na remincy.

Kary hroszewi nałożeni na wijta z Huczka, Husara wynosiat' bilsze jak 300 koron. Gospodarka w gmini Huczka perechodyť wsiaki poniata ładu i racyal-nosty — tak szczo ciła inteligencya — kotra zasidaje w radi, zložyla swoji man-daty.

P. Korwin odnak hluchyj na vse, bo Husar je czlenom i rady powitowoji i dla kompletu prybyraje jeha na zastu-pnyka wydiłowoho na zasidanie Wydiłu.

P. Korwin obernuw kilka najharnij-szych pokojiw w budynku rady powito-woji na swoje prywatne pomeszkanie a nowi wochki przyznaczYW na kancela-ryji dla urjadnykiw, kotri w dodatku ne każe opaluwaty, tak szczo stała tempe-ratura nikoły ne perechodyť 10 st. zymna.

Za hroszi powitu sprawyw p. Kor-win dla tych apartamentiw dorohocinni mebli a nawit' ciłe naczynie kuchonne i postil.

Swoho buwszoho lisnyczoho p. Ja-notu ustanowyw lustratorom powitu — wynadhorodžujucy jeha w sej sposib za uporjadowanie swoich własnych lisiw.

Kromi tajnoji pensyi, pobyraje p. Janota za koždy czymist tajni dyety, kotri riczno dosiahajut 1.600—2.000 K.

Za koždy wydawku kilkoch sztuk derewa z lisa hromadskoho, jakomu bud' pohorilcewy abo bidakowy, pobyraje p. Janota, czyse w miscy, czy poza Dobro-myłem dyjety, kotri zawsihdy sut' bilszi niż wartist cechowanoho derewa.

Do budżetu wstawlaje p. Korwin cyfry i tytuły pozorni abo ryczałtowo i tak: ryczałt na dorohy — de ne podano zwidky i doky — dalsze ryczałt na kon-duktoriw dorih bez oznaczenia komu i kilko. Wsim tym dysponuje p. Korwin sam piśla swoho własnoho uznania.

Jesły otwyraje sia nowu dorohu, to-di p. Korwin zabyraje grunta chłopski iure caduco — a widtak — nakoły sud zažadaje uporjadowania stanu tabular-noho, deleguje sia adwokata z urjadny-kamy powitowymy — opłaczuje sia ko-szta komisijnji sudu dla wykupna hruntiw i spys aktiw prawnych. Taka gospo-darka pozerła w poperednych litach we-łyteczni sumy — a dlatoho, szczo chło-py ex post stawljajut' peresadni pre-tensyi.

Pyśm, jaki nadchodiat do Rady po-wiatowoi ne wilno nikomu otwyraty, mu-siat' ony leżaty aż pryjde i perehlane jich p. wicemarszałok. Opiśla daje do protokołu piśla swojeji woli. Za dla toho ne można maty prawdywoho obrazu i sprawy ne możut' sia diždaty połažo-dzenia.

Koły Wydił krajewyj zažadaw aktiw w r. 1906 i kilka raziw po ti pysaw i te-

legraturowaw, musi w posyłać własnoho urjadnyka, szczo aby akta zabraw i przywiz z sobojem.

Bez planiw i kosztorysiw, ne widno-siaczy sia zowsim do kompetentnych włastyj rozkazaw p. Korwin wybudowaty w r. 1906 konduktorowy dorohowom — dorohu w koryti riky z Kniażypola do Huczka zabyrajuczy per nefas hrunta gminni bez widszkodowania — kosztom 65.000 K i do toho używ i subwencyi krajewoi.

Perszyj odnak wyływ zdmuchaw ciłu dorohu bez ślidu, do toho pidwysszene koryto zalało susidni hrunta i chaty i zdilało odnostajne szutrowysko.

I tak to tiazka kerwawycia ludzka, składana jako haracz powitowy ide marne na szkodu meszkanciw.

Łysty wypłat robitnykiw sporjadzuje sam konduktor dorohy, sam bere hrosz z kasy piśla łysty i sam wypłaczuje.

Z kińcem roku doperwa delegat dorohy zaosmotruje si łysty klauzuleju „coram me“. Deż kontrola hrosza publicznoho?

P. Korwin chotiaczy pryspority Janoti dochodiw — nakazaw wsim hromadam zalożyty knyhy kontowi piśla własnoho pomysłu (taki konta hromady weły), a pozajak szemat maw pysaty sam p. Janota — musila kózda hromada — a jest ich 100 kilka, płatyty jemu po 30 koron.

P. Korwin buw kilka raziw karanyj, mymo seho predložono jeho wybir Najj. Panu do zatwierdzenia a teper toleruje sia jeho w urjadi chotiaj stoit pid zakydom spiweczyzny w kradiży skarbowoji surowyci.

Poneże czleny rady chotily zbojkotowaty Korwina i na zasidania ne przychodyły, to Korwin, szczo aby znepolyty ich, używ interwencyi c. k. inspektora szkolnoho i urjadnykiw sudowych, a bratiam i szwagram tych paniw nadano rżni posady w radi powitowij. Krim toho wypłatyw bilsze jak 500 K czlenam Rady powitowoji tytułom dyet za prysutnist na zasidaniu — a nadto czleniw chłopi w tak spojiw, szczo wyklykuwalo se publiczne zhirszenie.

Wydił krajewyj wysław 2 urjadnykiw na lustracyju hospodarky powitowoji i mymo, szczo wże mynuło kilka misiacyw

dosy sprawa sia spyt' w Wydiłi krajewim i rezultatu doczekaty sia hodi.

Jesły u nas panuje zasada praty brudy' w doma, to nechaj perut' skoro i radykalno, bo inaksze łyszaje sia chyba doroha do Ministerstwa i do Najjaśnij-szoho Pana.

C. k. adjunkt sudu Gawlik — jak urjadowaw w Birczy — zistaw wybranyj czlenom Rady powitowoji, teper koły perenis sia do Jarosławia, stratyw swij mandat. Mymo toho sforsuwaw jeho Korwin, szczo aby przyjchaw na zasidanie rady powitowoji z obawy szczo ne bude maty kompletu i wypłatyw jemu koszta podobno w sumi 50 koron.

Komisyja z Wydiłu krajewoho zaspensdownawa kasjera Terbandoho a tohdy wydiłowyj p. Cypser skazaw, szczo ne przyjde tak dowho na posidzenie wydiłu, doky Terbanda ne bude restytuowanyj. Todi Korwin, szczo aby uzyskaty komplet wydiłu bez widnesenia sia do Wydiłu krajewoho, sam restytuowaw Terbandoho, kotromu widdaw nazad kasjerstwo w Radi powitowij.

Suprotyw tych faktiw zapytują pidpysani:

Czy widomi sut' c. k. Prawytelstwu powyyszi fakty?

Czy hotowe jest c. k. Prawytelstwo jak najskorsze radu powitowu w Dobromyły rozwjazaty?

Olesnyckij
interpelant.

Huryk, Staruch, Ostapeczuk, Barabasz, Korol, I. Jaworskyj, Hlidżuk, Kuryłowycz, Mazykewycz, Effinowycz, Mohylnyckij, Bohaczewskyj, Bojko, F. Włodek, Krempa.

Interpelacyja

J. Jaworskoho i towarysziw do c. k. komisarja prawytelstwennoho w sprawie polowania w powiti starosamborskim.

W Starim Sambori zawiazalo sia pered kilkoma litamy towarystwo myślowskie, złożene iz samych urjadnykiw c. k. starostwa i rady powitowoji. Z urjadnykiw c. k. starostwa miż ynszymy należał: Ewhenij Wisniewskyj c. k. inspektor podatkowyj, Meczysław Zielinskyj c. k. konceptista i Sołtys sekretar c. k. Starostwa. Czerez te nichto z poblyżkich sił koło

Staroho Sambora ne može distaty pasu na orużje, szczyoby widtak ne mih stanuty do licytacji polowania. Prm. Andrij Pukacz, gospodar w Strilbyczach, czolowik twerezyj i w powiti welmy poważanyj wże czotyry roky staraje sia o pas, ta na wse na durno. A bez pasa polowania w Starim Sambori nikoho ne prypuskajut' do licytacji polowania. Dnia 14 hrudnia 1906. roku stanuw buw gospodar z Biłycza, Nykołaj Oszczypok, ale c. k. koncepista Zieliński ne prypustyw joho, jedyno dlatoho, szczo ne maw pasa na orużje.

Dlatoho pidpysani otsym zapytujut':

Jak opravdaje c. k. Prawytelstwo take postupowanie swoich urjadnykiw pry c. k. Starostwi w Starim Sambori i szczo suprotyw toho zadumuje zarjadyty?

Lwiv dnia 1. marta 1907.

J. Jaworskyj
interpelant.

Stapiński, Krempa, Bojko, F. Włodek, Mazykewycz, Korol, Mohylnyckyj, Ochrymowycz, Effinowycz, Olesnyckyj, Bohaczewskyj, Barabasz, Staruch, Ostapczuk.

Marszałek. Interpelacyę tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu, względnie Wydziałowi krajowemu, a wnioski umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Mam zamiar przystąpić do zamknięcia posiedzenia.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro, w sobotę, dnia 2. marca br. o godz. 10 rano z następującym porządkiem dziennym (*czyta*):

1. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem ustawy regulującej prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych.

Sprawozdawca poseł Jahl.

2. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem ustawy zmieniającej ustawę z dnia 18. września 1901 Nr. 103. Dz. u. kr. o regulacji rzek wykonać się mającej w myśl §. 5. ustępu 1. ustawy z 11. czerwca 1901. Nr. 66 Dz. u. kr. przez włączenie regulacji górnych biegów

rzek i ich dopływów tudzież zabudowań potoków górskich.

Sprawozdawca poseł Pilat.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Śniatynie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 100.000 K na budowę drogi Tułuków-Stecowa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie regulacji poborów i stosunków służbowych urzędników i sług etatowych przy Wydziale krajowym.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Trembowli na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 120.000 K na budowę szpitala powszechnego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Wadowicach na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

7. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Bobrzyńskiego w sprawie wydania ustawy krajowej o seminariach nauczycielskich.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

8. Sprawozdanie komisji administracyjnej o krajowym funduszu sierocym.

Sprawozdawca poseł Maiss.

9. Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie urządzenia wodociągu i kanalizacji w Bochni.

Sprawozdawca poseł Buynowski.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o zakładach naukowych rolniczych w Dublanach i stacji doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz.

11. Sprawozdanie komisji agrarnej w przedmiocie operacji agrarnych.

Sprawozdawca poseł Mycielski.

12. Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie petycji nauczycieli tudzież wdów i sierót po nauczycielach, o policzenie lat służby, dodatki pięcioletnie, dary z łaski i t. p.

Sprawozdawca poseł Tomaszewski.

13. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie poboru opłaty konsumcyjnej od piwa.

Sprawozdawca poseł Mieczysław Urbanski.

14. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy krajowej z 13. lutego 1903 Nr 21. Dz. u. kr.

Sprawozdawca poseł Mieczysław Urbanski.

15. Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o zamierzonej budowie zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

16. Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie pomnożenia liczby okręgów sanitarnych na r. 1907.

Sprawozdawca poseł Bednarski.

17. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o zarządzie krajowym składem publicznym połączonym ze składem wolnym w Krakowie.

Sprawozdawca poseł Paygert.

18. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie podniesienia mleczarstwa w kraju.

Sprawozdawca poseł Wincenty Krański.

19. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego Brzozowie o podwyższenie subwencji krajo-

wej na budowę drogi Brzozów-Wara z 60% na 70%.

Sprawozdawca poseł Czarkowski-Golejewski.

20. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Towarzystwa wyrobów druczianych w Kańczudze.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

21. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 10. października 1906 LW. 85375/06 w przedmiocie przeniesienia gminy Hucisko jawornickie wraz z obszarem dworskim oraz gminy Widaczów z okręgu Reprezentacji powiatowej w Rzeszowie do okręgu Reprezentacji powiatowej w Łańcucie.

Sprawozdawca poseł Huza.

22. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 30. października 1906 LW. 98.964 w przedmiocie wydzielenia gminy Łonie z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Glinianach a przydzielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Przemyślanach.

Sprawozdawca poseł Huza.

23. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 10. października 1906 LW. 97168/06 w przedmiocie przeniesienia gminy Dąbie z obszarem dworskim z okręgu Reprezentacji powiatowej w Pilźnie do okręgu Reprezentacji powiatowej w Mielcu.

Sprawozdawca poseł Huza.

24. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 13. kwietnia 1906 LW. 22173 w przedmiocie wyłączenia przysiółka Kruhel pełkiński ze związku gminy administracyjnej Pełkinie i wcielenia do gminy Kruhel pawłosiowski.

Sprawozdawca poseł Huza.

Następne posiedzenie zatem jutro w sobotę dnia 2-go marca o godzinie 10 rano. Posiedzenie zamykam

(Koniec posiedzenia o godz. 1. min. 22 po południu).

